

TU JEST MOJE MIEJSCE



W numerze:

- inwestycje 2009
- jubileusze i rocznice
- tradycje świąteczne

Od redakcji

„Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy
Dzień, jeden dzień, w którym gasną wszelkie spory
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich
Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski...”

Niech słowa popularnej piosenki Seweryna Krajewskiego wprowadzą nas w radosny, świąteczny nastrój. Zespół Redakcyjny kwartalnika składa Czytelnikom z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzenia wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz Błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego roku 2010.

W bieżącym numerze naszego czasopisma wiele miejsca poświęcamy tematyce Świąt Bożego Narodzenia. Okładkę zdobi fotografia przepięknej szopki wykonanej przez rodzinę Jędrejków z Bogucina. Przybliżamy również Państwu tradycje wigilijne i przepisy potraw świątecznych przygotowywanych w domach naszego regionu oraz sposoby ich podania. Obok tematyki świątecznej znajdziecie Państwo wiele aktualności dotyczących życia szkół, działalności kulturalnej, jubileuszy oraz inwestycji realizowanych przez powiat. Rok 2009 obfitował w wiele dokonań inwestycyjnych tj.: poprawa stanu budynków powiatowych, remonty i przebudowy dróg, budowa dwóch boisk, remonty w budynku starostwa oraz doposażenie szkół i placówek w urządzeniu i pomoce dydaktyczne. W trakcie przygotowania są kolejne zadania, zaplanowane na 2010 r. i lata następne. W kolorowej wkladce możecie Państwo obejrzeć dokonania inwestycyjne Powiatu Puławskiego w 2009 r. W cyklu dotyczącym historii, prezentujemy: obchody rocznic, relacje z odsłonięcia tablic, pomnika księdza Jerzego Popiełuszki oraz bardzo ciekawy tekst Aleksandra Lewtaka, zatytułowany „Gdzie jest grób „Żurawia”?”. Specjaliści przygotowali dla nas materiały o azbeście, wadach postawy oraz metodach działania oszustów. Rodzicom nastolatków, szczególnie polecamy tekst Anny Dudek-Janiszewskiej, wicekurator Kuratorium Oświaty w Lublinie, o zagrożeniach uzależnieniami i dostępności środków odurzających. W dziale „Kultura, tradycja, historia” zaprezentowano wiele ciekawych materiałów, m.in. o sentymentalnych pamiątkach Puławian, Farze w Końskowoli, 200 rocznicy powstania Domu Gotyckiego w Puławach czy „Dniach Papieskich”. W rozdziale „Znani i nieznani”, to nieobca w Puławach sylwetka profesor Anny Aleksandrowicz, honorowej obywatelki miasta, a także wywiad z Piotrem Wenerskim, pracownikiem Starostwa. Zamieściliśmy również wiele informacji i aktualności nadesłanych z gmin.

Wszystkim współpracownikom Redakcji oraz autorom tekstów serdecznie dziękujemy za pracę wzbogacającą treść naszego czasopisma. Życzymy miłej lektury!

Teresa Kot
Redaktor Naczelny



Spis treści

Wstęp	4
Temat wydania	5
Aktualności	11
Co w gminach piszczy	15
Pamięć i hołd	23
Kultura, tradycja i historia regionu	30
Edukacja i sprawy społeczne	46
Sport i turystyka	59
Okiem specjalisty	62
Znani i nieznani	67
Polskie tradycje	69



Na okładce prezentujemy Państwu szopkę wykonaną przez rodzinę Jędrejków z Bogucina. Jest ona wzorowana na pochodzącej z 1962 r., z kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie, którą wykonał artysta ludowy, Aleksander Fijałkowski. Przygotowanie jej było odpowiedzią na konkurs ogłoszony przez Gminę Żyrzyn. Cała rodzina zaangażowała się w przygotowanie tej szopki. Synowie wykorzystali wiadomości zdobyte w Zespole Szkół w Żyrzynie, na kierunkach ogrodniczych i architektury krajobrazu. Mama przygotowała przepiękne, atlasowe stroje. Głównki do postaci wykonał w drewnie, pochodzący z Woli Przybylskiej, mieszkaniec Lubartowa – Stanisław Węglewski. Nad całością czuwał ojciec rodziny, Gustaw Jędrejko, który zadbał o instalacje elektryczne i napęd. W rozstrzygniętym w styczniu 2009 r. przez Gminę Żyrzyn konkursie, szopka otrzymała nagrodę główną.

Wydawca:

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach
ul. Piłsudskiego 74, 24-100 Puławy, tel. (81) 8861474
e-mail: redakcja@pulawy.powiat.pl
www.pulawy.powiat.pl

Redakcja:

Teresa Kot, Danuta Szlendak, Leszek Wojtowicz, Aleksandra Kozak, Andrzej Wenerski

Druk:

Drukarnia Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa-PIB
24-100 Puławy, ul. Czartoryskich 8
Nakład: 1000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, adiustacji i korekty redakcyjnej tekstów.

**ARCYBISKUP
METROPOLITA LUBELSKI**

 ul. Prymasa St. Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin
 e-mail: j.zycinski@kuria.lublin.pl
 tel. (81) 532-34-68
 fax (81) 534-61-35

Czytelnikom i Redakcji „Kwartalnika Powiatu Puławskiego”

- gorąco życzę radości, którą niesie do naszych środowisk Nowonarodzony Zbawiciel. Wydarzenia nocy betlejemskiej rozważamy zazwyczaj myśląc o troskach świętej Rodziny, rozśpiewanych aniołach i pełnych lęku pasterzach. Tymczasem w tamtą noc małe Betlejem wypełniał gwarny tłum nieznanym sobie wzajemnie gości, którzy napłynęli z dalekich okolic, aby spełnić rozporządzenie cezara. Niektórzy z nich ocierali się w tłoku o świętą Rodzinę, poszukiwali jak ona miejsca na nocleg, ze wschodnią wylewnością wymieniali powitania i znaki czułości z bliskimi spotkanymi znowu po latach. Wśród nich zaś obecny był już Chrystus niezauważony, nierozpoznany, zagłuszony obfitym komentarzem ludzkich słów.

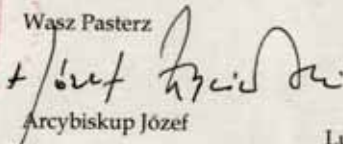
Ten sam Chrystus przychodzi także dziś do nas nie narzucając Swej obecności. Niechaj On okaże się najważniejszy w atmosferze przedświątecznych biegań oraz w redakcyjnym zatroskaniu o wydobyć i ukazanie tego, co piękne w tradycji Ziemi Puławskiej.

Istotne dla naszej polskiej tradycji puste miejsce przy wigilijnym stole stanowi znamieny symbol otwarcia na tych, którzy znaleźli się w nietypowych warunkach. Niechaj to miejsce będzie symbolem naszej duchowej więzi z cierpiącymi, samotnymi, zagrożonymi przez bezrobocie. Niech nam wszystkim udzieli się radość i pokój głoszone przez aniołów w noc Jezusowych Narodzin.

Serdecznie życzy i błogosławi



Wasz Pasterz



Arcybiskup Józef

Lublin, Boże Narodzenie 2009



*Boże Narodzenie i Nowy Rok niosą radość i nadzieję na nadchodzący czas.
Niech te piękne dni będą czasem życzliwości, refleksji i ufego patrzenia w przyszłość.*

*Mieszkańcom Powiatu Puławskiego najlepsze życzenia pogodnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku składa*

Zarząd i Rada Powiatu Puławskiego

„Rok 1984”

Wszyscy ekscytują się kto do kogo dzwonił? Miro do Grzeška, czy Rysiek do Zbyszka? Czy Donald Tusk był źródłem przecieku, czy nie, oraz kiedy wreszcie Mariusz Kamiński przyzna się, że to wszystko wymyślił?

Zajmujemy się też pakietem klimatycznym oraz tym, czy Klaus podpisze „Traktat Lizboński”?

Oczywiście zajmujemy się także tym dlaczego pani Weronika była Pazura za uwiedzenie się chciała zainkasować 400 tys. złotych od agenta Tomka?

No i jeszcze bardzo ważne jest czy, niemal święty, poseł Gowin, rozdarty dylematem partyjnym, zaprze się, czy poprze in vitro. To wszystko, jako żywo, przypomina mi pewną życiową historię.

W przedwojennej Polsce elitę kieszonkowców tworzyli adepci szkoły lwowskiej, w której egzamin czeladniczy polegał na tym, że manekin ubierano w garnitur i obwieszano dzwoneczkami. Jeśli podczas pokazu była cisza, egzamin był zaliczany, jeśli nie, uczeń wracał do treningów. Po wojnie wszystko się degenerowało, więc i fach złodziejski schodził na psy. Najpopularniejszą metodą stała się metoda „na smroda” – kieszonkowiec od rana jadł czosnek z cebulą i podchodząc do „petenta” chuchał mu w twarz. Ten, kto nie chciał wachać tracił portfel. Ale nawet w tym bandyckim fachu były zasady: złodziejowi nie honor było w ten sposób okraść matkę z dzieckiem na ręku lub niedołącznych ludzi. Kary za złamanie zasad były okrutnie skuteczne i często wykluczające z fachu dożywotnio.

Dziś pani minister zdrowia Ewa Kopacz (honorowa członkini komitetu poparcia naszego posła Włodzimierza Karpińskiego (zobacz – www.wkarpinski.pl/komitet.php) chucha narodowi w twarz publicznie obiecując coś, czego dotrzymać nie zamierza i czego realizować nie chce. Przykład: obiecała zapłatę wszystkich nadwykonań, a przecież puławski szpital, jak wszystkie na Lubelszczyźnie, w podkarpackim i świętokrzyskim, ma do dziś niezapłacone nadwykonania w wysokości 15 mln. Na Lubelszczyźnie lwią część dodatkowych środków dla NFZ została przekazana do prywatnych firm, jakimi są w większości POZ-ty.

Według bajecznie prostej zasady: stawka na jednego pacjenta w POZ-u jest stała, no... chyba, że... pacjent ma nadciśnienie lub cukrzycę, to wtedy: stawka razy TRZY. Jak można się było spodziewać mamy epidemię nadciśnienia i cukrzycy. Niedługo choroby te będą bardziej popularne w naszym kraju niż serial Ranczo. Geniusz prostoty pomysłu polega na tym, że nadwykonania publicznych szpitali nie są płacone, a cukrzyca i nadciśnienie dla POZ-tu tak. No i nie wiadomo o co chodzi, a jak nie wiadomo o co chodzi, to albo chodzi o pieniądze, albo to CUD!

No chyba, że nie jest to cud, tylko sposób na realizację programu wyborczego dotyczącego zmian własnościowych w opiece zdrowia. Bo nie trzeba być specjalnie finezyjnym, żeby ułożyć taki oto scenariusz: jednym płaci się ponad miarę, a więc mają pieniądze, a innym się nie płaci i upadają. Kolejny krok to wykupienie biednych przez bogatych. Szkoda tylko, że nikt nie ma zasad (które zobowiązują), że nie można bogacić się kosztem biednych, chorych i mniej zaradnych. A tak swoją drogą stawiam w ciemno wszystkie skarby świata i swoje osobiste na to, że gdyby zmniejszono stawkę za cukrzyków i nadciśnieniowców do połowy stawki podstawowej, ilość cudownych uzdrowień zawstydziłaby Jasną Górę.

Wielce Szanowni Państwo, powyższy tekst jest świadomie ironiczny i bardzo mocno polityczny, no i oczywiście całkowicie niepoprawny światopoglądowo i niezgodny z zasadami „pijaru”. Robię to, bo wierzę w mądrość ludzi i po to, by wstrząsnąć czytelnikiem, a może bardziej telewizorem, aby zaczął zwracać uwagę na ważne sprawy, bliskie nam wszystkim, a nie tracił czasu na trawienie serwowanej mu papki informacyjnej. A poza tym robię to, by trzyletnia praca ponad tysiąca ludzi w puławskim szpitalu nie była marnotrawiona oraz dlatego, że w przyszłym roku czekają nas bardzo trudne chwile, jeśli chodzi nie o funkcjonowanie, ale o istnienie puławskiego szpitala. Skoro więc ludzie, którzy nominalnie powinni zajmować się tym, do czego zostali powołani w wolnych wyborach, zajęci są czytaniem sondaży i kreowaniem wirtualnej rzeczywistości. My, zwykli ludzie, musimy wziąć sprawy w swoje ręce i po raz kolejny naprawiać błędy tych na górze. Dlatego też, zwracam się do Państwa o pomoc w ratowaniu puławskiego szpitala. Każdy z nas będzie miał taką okazję wypełniając na początku przyszłego roku zeznanie podatkowe i przekazując 1% swojego podatku wybranej organizacji pożytku publicznego. Prowadzimy obecnie rozmowy z jednym ze stowarzyszeń, które deklaruje wolę zbierania wpłat na rzecz szpitala. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zostanie podpisana stosowna umowa. Środki zebrane w ten sposób zostaną przekazane szpitalowi i przeznaczone na sprzęt poprawiający jakość leczenia, a także umożliwiającą realizację takich procedur leczniczych, za które NFZ bezwzględnie refunduje nakłady. O szczegółach akcji będziecie Państwo informowani w stosownym czasie.

Zostawiam państwa ze słowami Abrahama Lincolna: „Można oszukiwać wielu ludzi jakiś czas, a niektórych ludzi cały czas, ale nie można oszukiwać cały czas Narodu”.

Sławomir Kamiński
Starosta Puławski

Temat wydania

Inwestycje powiatowe 2009

Kończący się rok był okresem realizacji wielu ważnych dla powiatu inwestycji. Oczywiście w stosunku do potrzeb było ich zdecydowanie za mało, ale niestety „tak krawiec kraje, jak mu materiału staje”. To efekt słabości konstrukcji budżetów powiatowych. Parlament, podejmując w 1999 r. decyzję o utworzeniu powiatów, nałożył na nie cały szereg zadań, jak choćby: budowę i remonty dróg, prowadzenie szkół, zapewnienie opieki medycznej i pomocy społecznej, obsługę mieszkańców w zakresie geodezji czy budownictwa. Niestety, w ślad za tymi zadaniami nie poszły środki finansowe, ponieważ ustawodawca nie zadbał o właściwy poziom dochodów powiatu. Efekt jest taki, że np. Powiatowy Zarząd Dróg administruje siecią dróg liczącą blisko 400 km, z których niestety wiele wymaga remontów, podczas gdy środki na inwestycje drogowe w tym roku zamknęły się kwotą 5,1 mln zł, a na remonty 3,7 mln zł. To o wiele za mało w stosunku do potrzeb, a podobnych przykładów jest znacznie więcej. Na dodatek rzeka pieniędzy unijnych okazała się zaledwie wąskim strumieniem, a zasady ich podziału mogą rodzić szereg pytań.

Mimo tych uwarunkowań i szczupłości budżetu udało się wykonać wiele istotnych inwestycji. W następnym artykule można przeczytać o zadaniach zrealizowanych przez Powiatowy Zarząd Dróg. W tej chwili wspomnę tylko o przebudowie drogi Karmanowice – Łopatki – Drzewce – Piotrowice. Realizacja inwestycji rozpoczęła się w kwietniu 2009 r. W jej ramach poszerzono istniejącą jezdnię o metr (jej szerokość będzie teraz wynosić 6 metrów), położono nową nawierzchnię, wykonano chodniki i przepusty oraz oznakowanie poziome, które przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Prace zostały wykonane na odcinku 7,8 km. Ich łączny koszt to 3,5 mln zł. Inwestycję zrealizowano w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Dofinansowanie z budżetu państwa wyniosło 1,7 mln zł. Powiat przeznaczył na realizację tego zadania 1,1 mln zł. W jego finansowaniu uczestniczyły również gminy: Nałęczów – (400 tys. zł), Wąwolnica (25 tys. zł) oraz Kurów (10 tys. zł). Ponadto, gmina Nałęczów w ramach pomocy rzeczowej wykonała chodnik w Piotrowicach, na drodze dojazdowej do rozlewni wód „Cisowianka” (planowany koszt to 285 tys. zł).

W tym roku kilka ważnych inwestycji i remontów zostało zrealizowanych w szkołach powiatowych, m.in. rozpoczęto modernizację bazy sportowej. W pierwszym etapie powstały w Puławach boiska ze sztuczną nawierzchnią: przy popularnej „Budowlance” (Zespole Szkół nr 2) oraz między I Liceum Ogólnokształcącym a Zespołem Szkół Technicznych. Są to nowoczesne obiekty wyłożone elastyczną nawierzchnią, która doskonale amortyzuje upadki, chroniąc narażone na kontuzje kolana i łokcie graczy. Mogą one służyć do gry m.in. w koszykówkę, siatkówkę czy piłkę ręczną.

Boisko przy „Budowlance” ma nawierzchnię poliuretanową i wymiary 28x44 m. Jest wyposażone w bramki do piłki ręcznej, dwa zestawy koszy oraz słupki do siatkówki. Obiekt posiada również 50 plastikowych siedzisk oraz ogrodzenie o wysokości 4 m, które będzie skutecznie „wylapywać” piłki. Koszt wykonania wyniósł 562 tys. zł. Powiat na ten cel wyłożył ponad 362 tys. zł, a pozostałą część sfinansowało Ministerstwo Sportu.

Boiska między Liceum Ogólnokształcącym im. Ks. A.J. Czartoryskiego a Zespołem Szkół Technicznych, z których korzystać będą uczniowie obu tych szkół, powstały w ramach rządowego programu „Moje boisko – Orlik 2012”. Większe boisko, o wymiarach 30x62 m, zostało wyłożone sztuczną trawą i będzie służyć do gry w piłkę nożną, mniejsze – wielofunkcyjne, o wymiarach 19,1x32,1 m, ze sztuczną nawierzchnią z poliuretanu będzie wykorzystywane do gry w koszykówkę, piłkę ręczną i siatkówkę. Oprócz tego w ramach inwestycji zostało wykonane zaplecze sanitarno-szatniowe, przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Łączny koszt inwestycji wyniósł 1,1 mln zł. Została ona dofinansowana z funduszy Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Marszałkowskiego, w kwocie po 333 tys. zł. Pozostała część środków pochodziła z budżetu powiatu. Wniosek zgłoszony przez powiat znalazł się wśród 36 projektów zakwalifikowanych przez władze województwa lubelskiego do realizacji w 2009 r.

Warto podkreślić, że Orlik to pierwszy etap realizacji całego kompleksu sportowego, który docelowo powstanie między I LO a ZST. Planowane jest wybudowanie tam dwóch kolejnych boisk wielofunkcyjnych, bieżni oraz boiska do siatkówki plażowej.

Starosta, Sławomir Kamiński uważa, że docelowo podobnymi obiektami powinny dysponować wszystkie powiatowe szkoły. Mam nadzieję, że boiska nie tylko uatrakcyjnią lekcje wychowania fizycznego i zajęcia pozalekcyjne, ale będą służyć wszystkim uprawiającym sport, ponieważ są to obiekty ogólnodostępne.

Przeprowadzony został również kolejny etap termomodernizacji powiatowych budynków oświatowych. Objął on:

- budynek dydaktyczny, małą salę gimnastyczną i łącznik w Zespole Szkół nr 1 w Puławach,
- salę gimnastyczną wraz z zapleczem sali w Zespole Szkół nr 2 w Puławach,
- internat (łącznik, część administracyjna, stołówka) w I Liceum Ogólnokształcącym w Puławach.

Zostały także wyremontowane dachy oraz wymieniona stolarka okienna i drzwiowa. Koszt prac wyniósł 585 tys. zł.

Trwają prace przy wymianie stolarki okiennej w części budynków (budynek internatu nr 2) Zespołu Szkół im. J. Koszczyca – Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, a koszt prac wynosi 74 tys. zł.

Przeprowadzono również remont dachu w zabytkowym budynku Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble, z uwzględnieniem zaleceń konserwatora zabytków w tym zakresie. W ramach inwestycji wymieniono część elementów konstrukcyjnych więźby dachowej, pokryto dach blachą tytanowo-cynkową, a także wymieniono obróbki blacharskie i rynny. Inwestycja opiewała na kwotę 394 tys. zł.

Młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Puławach, dzięki przeprowadzeniu remontu pionu gastronomicznego, uczy się zawodu w znacznie lepszych warunkach. Wykonana została nowa instalacja wodno-kanalizacyjna, gazowa i elektryczna oraz wentylacja mechaniczna. Koszt remontu wyniósł 111 tys. zł. Warsztaty szkolne zostały również wyposażone w nowoczesny sprzęt: kotły z płaszczem wodnym, patelnie elektryczne, zmywarkę i obieraczkę do ziemniaków. Dzięki tym urządzeniom możliwe jest przeprowadzanie egzaminów państwowych.

Za sprawą remontu dachu poprawiły się warunki bytowe uczniów mieszkających w internacie Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie. W ramach remontu wykonane zostało pokrycie dachowe z papy termozgrzewalnej, a koszt prac wyniósł 43 tys. zł.

Prace remontowe zostały również wykonane w Młodzieżowym Domu Kultury w Puławach. Ich wartość to 466 tys. zł. W ramach remontu wymieniono zniszczone (zawilgocone i zagrzybione) elementy drewniane konstrukcji dachu, izolację termiczną i rynny, położono nową dachówkę (karpówkę) oraz instalację odgromową. Odnowiona została również elewacja budynku.

Realizując zalecenia z zakresu ochrony przeciwpożarowej, dobudowane zostały dwie klatki schodowe w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Puławach, a koszt tych prac wyniósł 151 tys. zł. W ramach inwestycji wykonano schody przeciwpożarowe zewnętrzne o konstrukcji stalowej, przylegające do ściany południowej i zachodniej budynku oraz daszenie nad wyjściem od strony zachodniej.

Powiat dofinansował jeszcze jedną, bardzo ważną dla mieszkańców powiatu inwestycję. To zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego, który dzięki napędowi na wszystkie koła będzie mógł być wykorzystywany do akcji gaśniczych w trudnym terenie, np. w lesie. Dodatkowo auto to będzie posiadało wyposażenie do działań ratownictwa chemicznego i ekologicznego. Przetarg został już rozstrzygnięty, a samochód powinien być do dyspozycji puławskich strażaków jeszcze w tym roku. Koszt zakupu samochodu to 800 tys. zł., na który Powiat Puławski przeznaczy 230 tys. zł.

W przygotowanym przez Zarząd Powiatu projekcie budżetu znalazły się kolejne inwestycje, których realizacja planowana jest już w przyszłym roku. Chodzi tu o budowę obwodnicy Janowca oraz remont drogi Wąwolnica – Poniatowa w ramach unijnego projektu przygotowanego przez powiaty województwa lubelskiego, budowę boiska wielofunkcyjnego między Liceum Ogólnokształcącym im. Ks. A.J. Czartoryskiego a Zespołem Szkół Technicznych w Puławach oraz wykonanie systemu informatycznego łączącego biblioteki publiczne z terenu powiatu.

Waldemar Mokrzycki
Kierownik Wydziału Inwestycji i Rozwoju

Leszek Wojtowicz
Zastępca Kierownika Wydziału Promocji,
Kultury, Sportu i Turystyki

Przebudowa dróg w powiecie

Plan Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach w 2009 r. obejmował wykonanie 17,1 km nowych nawierzchni bitumicznych, z czego dotychczas wykonano: w Olempinie (228 m), Bobowiskach (200 m), Kłodzie (627 m), w Buchałowicach (775 m), Skowieszynie (1525 m), Bochothnicy (700 m), a także 2,364 km powierzchniowych utrażeń nawierzchni, które wykonano w Osinach (1164 m) oraz Kajetanowie (1200 m).

Ponadto w/w plan obejmuje także wykonanie 3,815 km nowych nawierzchni chodników, z czego dotychczas zostały położone w: Janowicach (640 m), Bochothnicy (600 m), Baranowie (481 m), Piotrowicach i Drzewcach (łącznie 1280 m).

Pozostała jeszcze do wykonania nowa nawierzchnia w: Żyrzynie, na drodze Żyrzyn – Kotliny (300 m), Witowicach (1405 m), Młynkach (500 m), Bałtowie (247 m) oraz Janowcu i Janowicach (łącznie 600 m), a także zaklinowanie masą mineralno-asfaltową wykonanej nawierzchni tłuczniowej na drodze Żyrzyn – Baranów.

Nadal trwają prace przy przebudowie ulicy Powstańców 1863 r. i 1 Maja w Nałęczowie (2181 m) oraz przy przebudowie drogi Karmanowice – Piotrowice (7813 m).

Do końca bieżącego roku PZD Puławy planuje wykonać remont nawierzchni chodnika w Końskowoli na drodze Końskowola – Wygoda (450 m), Niebrzegowie (72 m), na ulicy Puławskiej w Kazimierzu Dolnym (92 m) i Kurowie (200 m), w ciągu ulicy Głowackiego. W realizacji większości zadań w kosztach partycypują gminy powiatu puławskiego zarówno w ramach pomocy rzeczowej, jak i w ramach pomocy finansowej. Pomoc finansowa gmin na 2009 r. ogółem będzie wynosiła 2,3 mln zł, a rzeczowa 535 tys. zł. Największy udział stanowiła pomoc gminy Nałęczów – 1,2 mln zł. i Końskowoli – 500 tys. zł.

W bieżącym roku wykonano także remonty 11 sztuk przepustów w miejscowościach: Baranów, Czesławice, Zabłocie, Góry, Marezki i Witoszyn.

Szacunkowy koszt realizacji tych przedsięwzięć wyniósł 8,3 mln zł.

Posiadany przez PZD w Puławach sprzęt do bieżącego utrzymywania dróg pozwala na poprawę stanu poboczy dróg poprzez ich ścinkę, wycinkę krzaków oraz koszenie traw i chwastów.

W bieżącym roku, mając na względzie poprawę bezpieczeństwa użytkowników dróg, wycięto 1020 sztuk drzew.

Anna Nizioł
Dyrektor PZD w Puławach

**PRZEBUDOWA DRÓG W POWIECIE
REMONT DROGI
KARMANOWICE – ŁOPATKI – DRZEWCZE – PIOTROWICE**



REMONT DACHU I ELEWACJI MŁODZIEŻOWEGO DOMU KULTURY W PUŁAWACH



TERMOMODERNIZACJA BUDYNKÓW W ZESPOLE SZKÓŁ NR 1 i 2 W PUŁAWACH



REMONT PIONU GASTRONOMICZNEGO W ZESPOLE SZKÓŁ NR 1 W PUŁAWACH



BUDOWA BOISKA WIELOFUNKCYJNEGO W ZESPOLE SZKÓŁ NR 2 W PUŁAWACH



BUDOWA BOISK SPORTOWYCH PRZY ULICY PARTYZANTÓW W PUŁAWACH W RAMACH PROGRAMU RZĄDOWEGO „MOJE BOISKO ORLIK 2012”



Termomodernizacja puławskiego szpitala

W przyszłym roku rozpocznie się I etap termomodernizacji puławskiego szpitala i obejmie pawilon C. Realizacja inwestycji będzie możliwa dzięki dofinansowaniu uzyskanemu przez SPZOZ ze środków unijnych oraz wsparciu Powiatu Puławskiego.

Budynek ten został oddany do użytku w latach pięćdziesiątych. Mieszczą się w nim oddziały: obserwacyjno-zakaźny dla dorosłych, obserwacyjno-zakaźny dla dzieci oraz pulmonologiczny. Łącznie posiadają one 65 łóżek, z których w ubiegłym roku skorzystało ponad 2600 pacjentów. Po kilkudziesięciu latach eksploatacji jest on w złym stanie technicznym. Wysokie koszty utrzymania budynku są spowodowane, przede wszystkim dużym ubytkiem ciepła przez ściany zewnętrzne, okna i drzwi.

Termomodernizacja budynku Pawilonu C ma na celu poprawę warunków techniczno-lokalowych jednostki. Prace obejmą wymianę instalacji centralnego ogrzewania, wykonanie docieplenia stropu i ścian zewnętrznych, wymianę drzwi oraz okien, a także malowanie elewacji.

Dzięki przeprowadzonej inwestycji zmniejszą się koszty eksploatacji budynku, co zaowocuje odciążeniem budżetu SP ZOZ w Puławach oraz poprawą stanu środowiska naturalnego w wyniku zmniejszonego zapotrzebowania obiektu na ciepło. Zaoszczędzone środki zostaną przeznaczone na inne potrzeby SP ZOZ w Puławach. Roczne oszczędności z tego tytułu, szacowane są na ok. 47 tys. zł. Inwestycja przyczyni się również pośrednio do dalszej poprawy jakości świadczonych usług medycznych.

Przygotowany przez SP ZOZ projekt został złożony do Regionalnego Programu Operacyjnego w ramach działania 8.3 „Ochrona zdrowia – projekty realizowane przez szpitale”. W wyniku oceny znalazł się na 3 miejscu listy rankingowej i został zakwalifikowany do dofinansowania. Podpisanie umowy powinno nastąpić najpóźniej na początku przyszłego roku, a wykonanie inwestycji planowane jest w I półroczu przyszłego roku.

Całkowita wartość projektu to 1,2 mln zł. Dofinansowanie wyniesie 85%, czyli około 1 mln zł. SP ZOZ zwrócił się do władz Powiatu o zabezpieczenie w budżecie środków na wkład własny, wynoszący 186 tys. zł., jak również o poręczenie kredytu na sfinansowanie zadania. Taka konieczność wynika z faktu, że w przypadku projektów unijnych beneficjent otrzymuje dofinansowanie dopiero po zrealizowaniu przedsięwzięcia.

Marian Jedliński
Dyrektor SPZOZ w Puławach

Aktualności

Herb Powiatu po zmianach



W związku z przypadającym w tym roku Jubileuszem 10-lecia istnienia Powiatu Puławskiego powstała inicjatywa ustanowienia sztandaru powiatu. Tę okoliczność wykorzystano także do wprowadzenia zmian w jego herbie, tak aby uwzględnić uwagi Komisji Heraldycznej powołanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Nowa wersja herbu, która uzyskała pozytywną opinię Komisji, nieznacznie różni się od dotychczas obowiązującej. Najbardziej dostrzegalną zmianą jest wprowadzenie jednego falistego pasa symbolizującego Wisłę, w miejsce trzech dotychczas występujących. Ustanowiony uchwałą Rady Powiatu herb przedstawia: w polu czerwonym, nad rzeką błękitną u podstawy rycerza srebrnego z mieczem w prawej ręce i tarczą na lewym ramieniu, mającą w polu błękitnym krzyż podwójny złoty, siedzącego na koniu srebrnym w skoku z rzędem błękitnym z guzami złotymi.

Pracy nad herbem przyświecała idea zawarcia w nim lokalnych symboli zakorzenionych w historii – jednoznacznie kojarzonych z Powiatem Puławskim. Główny element herbu stanowi Pogoń. Rodowy herb książąt Czartoryskich, przyjęto ze względu na silne związki rodu Czartoryskich z Puławami i innymi miejscowościami powiatu. Natomiast pas rzeki symbolizuje Wisłę, która odgrywała i nadal pełni ważną rolę w rozwoju Ziemi Puławskiej.

Komisja Heraldyczna pozytywnie zaopiniowała również projekt sztandaru powiatu. Przedstawia się on następująco: prawa strona sztandaru zawiera herb, ponad tarczą herbową widnieje napis Powiat Puławski, a pod nią data 1999, a całość obwiedziona jest motywem roślinnym w kolorze złotym, natomiast lewa strona przedstawia Godło Rzeczypospolitej Polskiej.

Andrzej Wenerski
Kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki



Z prac Konwentu Sołtysów Powiatu Puławskiego

12 września 2009 r., w ramach powołanego, blisko rok temu, przez Zarząd Powiatu Konwentu Sołtysów Powiatu Puławskiego, odbyło się VI spotkanie sołtysów. Miejszem obrad stał się gościnny Borysów (Gmina Żyrzyn). Zorganizowała je Monika Szaruga – członek Prezydium Konwentu, a zarazem Sołtys Borysowa. W spotkaniu tym udział wzięli Starosta Puławski – Sławomir Kamiński, Wicestarosta – Witold Popiołek, Wójt Gminy Żyrzyn – Andrzej Bujek, Sekretarz Gminy – Iwona Góźdz oraz licznie zebrani sołtysi z powiatu puławskiego, a przede wszystkim, z gminy Żyrzyn.

Na początku spotkania wszyscy udali się do Izby Pamięci Tkactwa Ludowego, mieszczącej się w budynku filialnym szkoły podstawowej, po którym zebranych oprowadziła Krystyna Nakonieczna. Spotkanie poświęcone było sprawie powołania stowarzyszenia sołtysów i funkcjonowania w gminach funduszu sołectkiego. Omówiono także formułę przyszłych dożynek powiatowych. Wszystkich zebranych przywitała Kazimiera Wójtowicz, Przewodnicząca Prezydium Konwentu. Następnie głos zabrał Starosta Puławski, Sławomir Kamiński, który poprosił zebranych o ocenę dożynek powiatowych. Sołtysom spodobała się formuła tegorocznych dożynek, a szczególnie przeprowadzony konkurs na najsprawniejszego sołtysa. Starosta podkreślił, że powiat za każdym razem stara się urozmaicać ich formułę i obiecał, że w przyszłym roku też zaprezentuje coś nowego.

Następnie sołtysi poruszyli sprawę tworzenia oraz funkcjonowania w gminach funduszy sołectkich, dzięki którym mogą one finansować skromne, choć istotne przedsięwzięcia dla swoich społeczności. Swoimi spostrzeżeniami w tym temacie podzielili się sołtysi z gmin, które zdecydowały się już na utworzenie takich funduszy. Podkreślali oni, że sołectwa będą mogły pozyskiwać środki na lokalne przedsięwzięcia oraz wspierać inicjatywy mieszkańców, co pozwoli wspólnotom efektywniej wykorzystywać środki publiczne. Spotkanie zakończone zostało miłą niespodzianką przygotowaną przez mieszkańców sołectwa Borysów w postaci smacznego posiłku.

21 listopada 2009 r. odbyło się VII posiedzenie Konwentu Sołtysów, którego obrady odbyły się w Kurowie. Posiedzenie zorganizował Andrzej Kuna, sołtys Wólki Nowodworskiej, a zarazem członek Prezydium Konwentu. Obok przybyłych sołtysów, w spotkaniu tym, wzięli udział: Starosta Puławski – Sławomir Kamiński, Wójt Gminy Kurów – Stanisław Wójcicki oraz Sekretarz Gminy Kurów – Maria Sadurska.

Tematem wiodącym posiedzenia były kwestie związane z funkcjonowaniem służby zdrowia na terenie powiatu, sytuacja puławskiego szpitala oraz stan zaawansowania prac przy projektowanej drodze ekspresowej S17, relacji Warszawa – Hrebenne.

Rocznicowe posiedzenie Konwentu zaplanowane zostało przed Świątami Bożego Narodzenia. W kolejnym numerze kwartalnika zaprezentujemy podsumowanie pierwszego roku pracy Konwentu.

Waldemar Orkiszewski
Biuro Rady Powiatu

Z pracy Rady Powiatu w Puławach

Tematem wiodącym podczas obrad wrześniowej sesji Rady Powiatu była problematyka promocji powiatu w 2009 r. Informację przedstawił Kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki, Andrzej Wenerski. Do głównych działań w tym zakresie zaliczył opracowywanie oraz upowszechnianie różnego rodzaju materiałów promocyjno-informacyjnych o powiecie w postaci: folderów, pozycji książkowych, kwartalnika powiatowego, organizowania rocznic oraz okolicznościowych uroczystości powiatowych. Ważnym aspektem w funkcjonowaniu Wydziału było przygotowywanie wniosków o dofinansowanie różnego rodzaju działań promocyjnych. Były to wnioski „Eurosansa dla Lubelszczyzny” oraz „Ochrona i Promocja Ekosystemów” złożone do Polsko-Szwajcarskiego Programu Współpracy oraz wnioski do Regionalnego Programu Operacyjnego dotyczące promocji kolejki nałęczowskiej oraz oznakowania turystycznego, w których powiat występuje jako partner. Istotnym elementem działań promocyjnych była także współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz ze związkami lub stowarzyszeniami, których powiat jest członkiem.

Rada Powiatu w trakcie wrześniowej sesji podjęła kilka ważnych uchwał, do których zaliczyć można uchwałę o ustanowieniu herbu i sztandaru powiatu, pakiet uchwał dotyczących współfinansowania inwestycji drogowych przez powiat oraz gminy, a także uchwałę o zaciągnięciu pożyczki na sfinansowanie zakupu nowego wozu bojowego dla puławskiej Komendy Państwowej Straży Pożarnej, dzięki której wzbogaci się ona o specjalistyczny samochód do zwalczania skażeń chemicznych i zagrożeń ekologicznych. Radni podjęli także dwie ważne uchwały dla puławskiego szpitala. W pierwszej przyjęli darowiznę w kwocie 200 tys. zł. od Gminy Janowiec, a przeznaczonej na refinansowanie zakupów aparatury medycznej dla szpitala, natomiast w drugiej radni zdecydowali o poręczeniu przez Powiat spłaty kredytu udzielonego dla SPZOZ.

Na sesji w październiku radni zapoznali się z informacją o stanie realizacji przez Powiat Puławski zadań oświatowych w roku szkolnym 2008/2009 stanem bieżącym i perspektywami funkcjonowania szkół powiatowych w roku szkolnym 2009/2010. Rozpatrywano także sprawy bezpieczeństwa na terenie powiatu oraz współpracy z instytucjami odpowiadającymi za ten obszar. Krzysztof Morawski, Zastępca Komen-

danta Państwowej Straży Pożarnej w Puławach podziękował radnym za pomoc w zakupie nowego wozu bojowego. Rada Powiatu podjęła także pakiet uchwał dotyczących likwidacji Zespołu Szkół w Klementowicach. Była to decyzja czysto formalna, bowiem szkoły te istniały tylko na papierze, nie prowadziły kształcenia oraz nie zatrudniały pracowników. W 2004 r. na podstawie porozumienia z powiatem, prowadzenie szkół przejęło Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa”, tworząc istniejący do dziś Zespół Szkół Agrobiznesu im. M. Rataja.

Podobnie jak we wrześniu, radni podjęli uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej w związku z realizacją inwestycji drogowej w Gminie Kurów i na terenie miasta Puławy.

Solidaryzując się z poszkodowaną w trakcie powodzi Gminą Radgoszcz, przyjęto uchwałę o udzieleniu przez powiat wsparcia finansowego w kwocie 10 tys. zł. dla poszkodowanych mieszkańców gminy.

Rada zajmowała się również sprawami puławskiego SP ZOZ. Tym razem radni, w drodze uchwały, zadecydowali o udzieleniu z budżetu powiatu pożyczki dla SP ZOZ w Puławach w kwocie 100 tys. zł oraz o poręczeniu kolejnego kredytu zaciągniętego na realizację zadania „Termomodernizacja pawilonu C – SP ZOZ w Puławach”, na które puławski szpital otrzymał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Radni podjęli także uchwałę w sprawie przystąpienia powiatu jako partnera do projektu „Oznakowanie turystyczne województwa lubelskiego”, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013.

*Waldemar Orkiszewski
Biuro Rady Powiatu*

Poręczenie kredytu dla SP ZOZ w Puławach

Na wrześniowej sesji Rada Powiatu podjęła uchwałę o poręczeniu kredytu na kwotę 2,5 mln zł, którego zaciągnięcie umożliwiło poprawę płynności finansowej szpitala.

Konieczność zaciągnięcia przez SP ZOZ kredytu jest efektem trudnej sytuacji finansowej szpitala, która stwarza zagrożenie dla płynności finansowej. Jest to, przede wszystkim, wynikiem polityki Narodowego Funduszu Zdrowia, który do tej pory nie uregulował należności za nadwykonania (czyli pomoc medyczną udzieloną potrzebującym pacjentom) za lata 2008 i 2009. lubelskie jest jednym z nielicznych województw, w których szpitale nie otrzymały pieniędzy za ubiegłoroczne nadwykonania. W przypadku puławskiego szpitala chodzi o kwotę ponad 13 mln zł.

Poręczenie kredytu to pierwsza w tej kadencji pomoc finansowa powiatu dla szpitala, której celem jest poprawa sy-

tuacji finansowej, a nie doposażenie w sprzęt. Warto podkreślić, że w ostatnich latach SP ZOZ spłacił ponad 8,5 mln zł. z tytułu kredytów, które zostały poręczone przez powiat.

Wysokość kredytu to 2 mln zł, natomiast wymagana przez bank kwota poręczenia to 2,5 mln zł. Kredyt został uruchomiony w październiku, a jego spłata została zaplanowana na 5 lat.

*Waldemar Orkiszewski
Biuro Rady Powiatu*

Lokalna Grupa Działania w Nałęczowie „Zielony Pierścień”

Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień”, z siedzibą w Nałęczowie, jako pierwsza na Lubelszczyźnie uroczystie zainaugurowała wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju na swoim obszarze, który obejmuje 11 gmin. 8 października 2009 r., w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” odbyła się uroczysta Konferencja „Inicjatywa LEADER – wyzwaniem i szansą dla mieszkańców obszarów wiejskich objętych Lokalną Grupą Działania Zielony Pierścień”. Zbiegła się ona z ogłoszeniem przez LGD pierwszego naboru wniosków w ramach tzw. „Małych Projektów”.

W Konferencji wzięło udział blisko 200 osób, w tym m.in.: Starosta Puławski, wójtowie, samorządowcy, sołtysi, mieszkańcy, przedsiębiorcy oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych z obszaru objętego działaniem LGD, a także Dyrektor Departamentu Koordynacji Projektów Europejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego oraz przedstawiciel Lubelskiego Oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Uczestnikami Konferencji byli także przedstawiciele innych LGD z Lubelszczyzny.

Słuchaczom zaprezentowano program LEADER oraz podano przykłady dobrych praktyk z okresu wdrażania programu LEADER+ w Polsce, a także w krajach zachodnich Unii Europejskiej. Przybliżono także zapisy Lokalnej Strategii Rozwoju LGD „Zielony Pierścień”, najbliższe plany LGD dotyczące naboru wniosków oraz szkoleń potencjalnych beneficjentów.

Przemysław Zaleski, Zastępca Dyrektora Departamentu Koordynacji Projektów Europejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego omówił rolę Samorządu Województwa Lubelskiego we wdrażaniu programu LEADER na Lubelszczyźnie.

Prelekcje uświetniło uroczyste podpisanie przez przedstawicieli 11 LGD z Lubelszczyzny tzw. „Porozumienia na rzecz rozwoju i współpracy Lokalnych Grup Działania Województwa Lubelskiego”. Dzięki temu powstała w regionie długo oczekiwana sieć LGD, umożliwiająca im wspólne działania na forum wojewódzkim i krajowym.

Konferencję zakończył przepiękny występ Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor” z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, który zaprezentował tańce i przyśpiewki regionalne.

Uroczystościom towarzyszyła prezentacja i degustacja lokalnych potraw, przygotowanych przez Panie kultywujące tradycje lokalnej kuchni z: Baranowa, Kazimierza Dolnego, Kurowa, Markuszowa, Wojciechowa, Wąwolnicy i Żyrzyna.

Do 16 listopada 2009 r. trwał pierwszy nabór wniosków w ramach tzw. „Małych projektów”. W tym przypadku beneficjenci z obszarów wiejskich mogli liczyć na wsparcie finansowe do 25 tysięcy zł. W trakcie naboru LGD przeprowadziła kilkanaście spotkań szkoleniowych, aktywizujących mieszkańców do składania projektów. W sumie wpłynęło 15 wniosków złożonych przez powiat, gminy, domy kultury, ale także organizacje pozarządowe i osoby fizyczne. Dofinansowanie oczekiwane przez beneficjentów prawie trzykrotnie przekraczało limit dostępnych środków, który w tym naborze wyniósł 100 tys. zł. Wyboru projektów dokonała 34 osobowa Rada w grudniu tego roku.

Zanim emocje związane z wyborem projektów opadną po pierwszym naborze, LGD na początku 2010 r. ogłosi następne konkursy w ramach „Małych projektów” (limit dostępnych środków to 1 mln zł) oraz w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” (limit dostępnych środków to ponad 3,8 mln zł).

Zbigniew Pacholik
Prezes LGD „Zielony Pierścień”

Starostwo wdraża ISO

Poprawa jakości obsługi interesantów, to główny cel wprowadzenia systemu zarządzania jakością w Starostwie Powiatowym w Puławach. Zostanie on wdrożony w ramach projektu ISO, w administracji Polski Wschodniej, którego uczestnikiem jest powiat. Prace nad systemem rozpoczynają się, a na oficjalne przyznanie certyfikatu urząd będzie musiał poczekać do przyszłego roku.



Siedziba Starostwa Powiatowego w Puławach

Wprowadzenie systemu zarządzania jakością, to kolejny krok na drodze do stworzenia urzędu bardziej przyjaznego dla interesantów. Będzie ona polegała na poprawie organizacji pracy urzędu, w celu zapewnienia realizacji zadań w sposób sprawny, kompetentny oraz w trybie i terminach określonych przepisami prawnymi, a także aktami wewnętrznymi. System pozwoli na monitorowanie i doskonalenie funkcjonowania urzędu jako jednostki nowoczesnej, wiarygodnej i przyjaznej dla mieszkańców oraz inwestorów. Jasno określa cele i zadania oraz osoby odpowiedzialne za ich realizację. Dzięki temu sprawy rozwiązywane są szybciej, a nieprawidłowości eliminowane. System zarządzania urzędem opiera się na przyjaznym nastawieniu do mieszkańców, rozwoju umiejętności pracowników, przejrzystości struktury i procedur działania.

Wdrożenie systemu pozwoli zwiększyć skuteczność prowadzonych działań, dzięki czemu wyeliminowane zostaną działania zbędne i dublujące się w pracy urzędu oraz niezgodności na wszystkich etapach realizacji usługi oferowanej przez Starostwo. Pracownicy urzędu będą znać zakres swoich uprawnień i odpowiedzialności, dzięki czemu ich praca stanie się skuteczna, a nowy personel szybciej zaadaptuje do pracy, ponieważ normy i zasady współpracy będą jasno określone. System ten pozwoli również zwiększyć efektywność działania dzięki lepszemu wykorzystaniu zasobów ludzkich i technicznych, poprawie współpracy wewnętrznej i komunikacji. Ułatwi uporządkowanie działalności urzędu, a także umożliwi poprawę jakości usług, które służą zaspokojeniu potrzeb i oczekiwań interesanta.

Przyznanie certyfikatu poprzedza audyt zewnętrzny w zakresie przestrzegania procedur i jakości świadczonych usług. Instytucja posiadająca system corocznie poddawana jest audytowi kontrolnemu.

Pierwszy w świecie certyfikat ISO 9001 w administracji uzyskało w 1995 r. kanadyjskie miasteczko Saint-Augustine de Desmonres. W Polsce pierwszym urzędem samorządowym, który wdrożył system zarządzania jakością był Urząd Gminy w Dzierżonowie (1997). Potwierdzenie jakości zarządzania w postaci certyfikatu ISO posiada obecnie niewiele ponad 200, spośród około 3000 istniejących, urzędów samorządowych w całej Polsce.

W projekcie ISO, w administracji Polski Wschodniej, biorą udział 44 urzędy (urzędy gmin, starostwa, urzędy marszałkowskie) z 4 województw: lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Projekt realizowany jest przez Stowarzyszenie „Euroregion Niemen” w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Samorządów „Euroregionu Bug” oraz Stowarzyszeniem „Euroregion Karpacki Polska”. Jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Paweł Szablowski
Administrator Systemu Zarządzania Jakością

Co w gminach piszczy



Gmina Baranów

Święto grzyba

Gmina Baranów, dzięki swoim pięknym, bujnym i licznym lasom kryjącym w sobie wiele owoców runa leśnego jest doskonałym terenem do organizacji imprez plenerowych. Jedną z nich było „Święto Grzyba”, które odbyło się w Baranowie 11.10.2009 r. Organizatorami tego wydarzenia były Gminy Baranów i Kłoczew. Przygotowano wiele atrakcji, m.in.: konkursy o tytuł „Króla Grzybobrania”, na największego grzyba jadalnego oraz wiele innych ciekawych gier i zabaw dla dzieci. Na scenie prezentowały się dzieci i młodzież oraz zespoły folklorystyczne z gmin: Baranów, Kłoczew i Wąwolnica.

Jubileusze 50-lecia

Tradycyjnie, jak co roku, obchodziliśmy w naszej gminie Jubileusze 50-lecia pożycia małżeńskiego. Uroczystość odbyła się 18 października 2009 r. w Urzędzie Gminy, w Baranowie. Było to wyjątkowe święto, które obchodzono po 50 latach pożycia małżeńskiego. Te wspólne 50 lat, to symbol wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku małżeńskiego, to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń wstępujących w związki małżeńskie. Jubilaci zostali odznaczeni medalami przez: Marka Flasińskiego – Członka Zarządu Województwa Lubelskiego, Roberta Gągosa – Wójta Gminy Baranów oraz Jana Nowaka – Przewodniczącego Rady Gminy. Dla przybyłych Jubilatów było to wielkie wydarzenie. Spotkanie odbyło się w sympatycznej atmosferze. Były gratulacje, życzenia, kwiaty, pamiątkowe dyplomy oraz tradycyjna lampka szampana. Po części oficjalnej Dostojni Jubilaci zostali zaproszeni na wspólny poczęstunek oraz część artystyczną w wykonaniu dzieci i młodzieży oraz Zespołu Śpiewaczego z Gminy Baranów.

W tym roku jubileusz świętowali:

Marianna i Mieczysław Barszcz,
 Zofia i Jan Białek,
 Lucyna i Henryk Boruch,
 Władysława i Henryk Cieśla,
 Czesława i Mirosław Czekaj,
 Krystyna i Tadeusz Furtak,
 Kazimiera i Adam Gowin,
 Janina i Stanisław Grabowscy,
 Krystyna i Witold Karczmarz,
 Jadwiga i Władysław Koksa,
 Krystyna i Stanisław Kołakowscy,

Zofia i Czesław Kozak,
 Wiesława i Antoni Kozdrój,
 Helena i Lesław Marek,
 Cecylia i Marian Obroślak,
 Irena i Bogumił Parzyszek,
 Janina i Eugeniusz Pasternak,
 Barbara i Stefan Tomasiak
 Janina i Mieczysław Zagulscy,
 Zofia i Jan Zarychta,
 Wanda i Mieczysław Ziarek.

Grażyna Piaseczna

Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Baranowie



Gmina Końskowola

Poezja ludowa Zuzanny Spasówki

*Moje wiersze nie pójdą tam, gdzie inne mogą,
 tak po prostu innych wierszy drogą.
 Nie po dywanach, ani czytane będą uroczyście.
 Na drogach moich wierszy zeschnie, suche liście.*

Zuzanna Spasówka

W ostatni piątek października, w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli, odbył się III Gminny Konkurs Recytatorski Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki. Ze względu na promowanie twórczości rodzimej poetki, a także możliwość zaprezentowania się najmłodszych oraz tych nieco starszych recytatorów było to ważne i ciekawe wydarzenie.

Zuzanna Spasówka urodziła się 8 sierpnia 1925 r. w Pożogu Starym k. Końskowoli. W trudnych czasach udało się jej ukończyć zaledwie sześć klas szkoły podstawowej. Od najmłodszych lat przejawiała talent i zainteresowania literackie. Jako dziecko chętnie kreśliła rymy w pamiętnikach koleżanek i zaglądała do domowej biblioteczki gromadzonej przez rodziców.

W czasie okupacji niemieckiej młoda Zuzanna stworzyła pierwszy wiersz – „Jak dobrze mieć swój dom”. Wydarzenia wojenne wywarły duży wpływ na życie i twórczość poetki, czego wyrazem jest chociażby napisana przez nią sztuka teatralna „Kwiat Oświęci-



nia”. Zuzanna Spasówka, mimo wielu obowiązków domowych i gospodarskich, zawsze znajdowała czas na tworzenie kolejnych utworów, a nawet pracę społeczną. Zorganizowała i prowadziła młodzieżową grupę teatralną, a dochód z jej przedstawień przeznaczyła na budowę pomnika ku czci pomordowanych w czasie pacyfikacji Pożoga. Debiut literacki poetki miał miejsce w 1962 r., na łamach „Wsi tworzącej”. Do tej pory wydane zostały dwa tomiki jej wierszy: „Kwiatów wieczorne modlitwy” (1994) oraz „Jak Cię nie kochać, Ziemi Ojczyzna” (2006). Twórczość Zuzanny Spasówki, ze względu na swoje niezwykle piękno i głębię zawartych treści, a jednocześnie prostotę wyrazu zasługuje na uwagę. Wiersze poetki poruszają sprawy bliskie zwykłym ludziom – wartość codziennej pracy, patriotyzm i refleksje po traumie II wojny światowej, miłość do własnej Małej Ojczyzny, zachwyt nad pięknem natury oraz tęsknotę do sielskiego dzieciństwa i dawnego domu rodzinnego. Twórczość Zuzanny Spasówki przepełniona jest głęboką wiarą i miłością Boga. Pojawiają się w niej przepiękne słowa modlitwy oraz oddania Maryi, wyrazy podziwu dla Ojca Świętego, Jana Pawła II. Mimo niezwykłego uroku i mądrości tych utworów, sama poetka, cicha i skromna, nie wierzyła w ich sukces, co wyraziła chociażby w przytoczonym fragmencie jednego z wierszy. Jednak była w błędzie. Jej twórczość znalazła uznanie w oczach odbiorców. Dostrzeżono ich wartość i doceniono je w licznych konkursach, czego dowodami są m.in. Odznaka Zasłużonego Działacza Kultury, przyznana jej w 1977 r. przez Ministra Kultury i Sztuki, Nagroda Specjalna Ministra Kultury (2005) oraz Nagroda „Za zasługi dla kultury ludowej” (2008).

Popularność dorocznego, odbywającego się od trzech lat, gminnego konkursu recytatorskiego poezji Zuzanny Spasówki świadczy o niesłabnącym zainteresowaniu twórczością rodzimej artystki oraz uznaniu czytelników dla jej wierszy. W tegorocznej edycji konkursu wzięły udział 53 osoby – począwszy od najmłodszych, uczniów pierwszych klas szkoły podstawowej, po gimnazjalistów. W twórczości poetki każdy z nich znalazł coś dla siebie. Najmłodszy w skupieniu przedstawili nieco krótsze i prostsze wiersze, starsi dali popis recytacji utworów dłuższych i trudniejszych. Zwycięzcami zostali: Milena Mrozek (w kategorii klas I-III), Alicja Wójcik (w kategorii klas IV-VI) oraz gimnazjalistki: Barbara Samorek i Honorata Sadurska. Pozostali uczestnicy konkursu również znakomicie zaprezentowali wiersze poetki, które w ich wykonaniu brzmiały przepięknie.

Wszystkich bardzo serdecznie zachęcamy do zapoznania się z twórczością Zuzanny Spasówki. Żyjemy przy tym nadzieję, że wkrótce poszerzy się krąg czytelników poetki, a jej nazwisko nie będzie obce nikomu w naszym powiecie.

Agnieszka Brzozowska

Połączone jubileusze

Historia szkolnictwa w Skowieszynie sięga pierwszej połowy XIX w. Wówczas to księżna Izabella Czartoryska, jeszcze przed wybuchem powstania listopadowego, założyła tu pierwszą szkołę elementarną, w której nauczycielem był Franciszek Wojtulewicz. W czasie I wojny światowej nauczanie prowadzono w czterech domach prywatnych pod kierownictwem szkoły, Olgi Głębowny. W 1935 r. społeczność wiejska wybudowała drewniany budynek szkoły, której działalność w okresie okupacji została zawieszona. W tym trudnym okresie tajne nauczanie prowadził Waław Majchert. Po wyzwoleniu funkcję kierownika szkoły sprawowała Emilia Laurow.

Stary budynek szkoły (w miejscu obecnej remizy strażackiej) służył do końca lat 60., kiedy to do użytku została oddana obecnie istniejąca placówka. Początkowo była to szkoła siedmioklasowa, którą w 1973 r. przekształcono w czteroklasową filię, a w 1991 r. w szkołę ośmioklasową, a od 1999 r. w sześcioklasową. Jej integralną częścią jest przedszkole. Oblicze szkoły zmieniało się na korzyść pod zarządem dyrektora, Łucji Lewtak (1990-2006). W tym też czasie zabiegano o nadanie jej imienia, co stało się faktem 6 czerwca 1999 r. Decyzją Rady Gminy, Szkoła Podstawowa w Skowieszynie otrzymała imię Adama Chmielowskiego, znanego jako: patriota, malarz, a przede wszystkim, jako ojciec ubogich – Święty Brat Albert. Tego dnia Rada Rodziców podarowała szkole sztandar.

Analizując historię szkolnictwa w Skowieszynie łatwo wyliczyć, że w obecnym roku przypadają dwa jubileusze: 40-lecie istnienia szkoły w nowym budynku oraz 10-lecie nadania imienia. Te dwie okrągłe rocznice stały się okazją do świętowania, które miało miejsce 27 września 2009 r.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Św. w miejscowej kaplicy, a następnie w Domu Strażaka, gdzie wszyscy uczestnicy podążyli za szkolnym pocztem sztandarowym. W wypełnionej po brzegi sali zebrani odśpiewali hymn szkoły, który towarzyszy wszystkim uroczystościom od dnia nadania imienia i wciąż uwarzliwia na dobroć:



Przyjaciele Szkoły w Skowieszynie

„Niech dobro zwycięża w nas
 Niech dobro przemienia świat
 Niech dobrem żyjemy
 Niech dobro czynimy
 Tak jak patron nasz.”

Następnie, za pomocą przekazu multimedialnego przypomniano dzieje szkoły, podkreślając w sposób szczególny zasługi osób biorących udział w rozwoju edukacji i wychowania młodego pokolenia Skowieszyna. Uczniowie i absolwenci zaprezentowali część artystyczną poświęconą, przede wszystkim patronowi.

Postępujący rozwój szkoły jest możliwy dzięki wsparciu i zrozumieniu wielu ludzi. Ten fakt jest doceniany przez obecnego dyrektora, Zbigniewa Śliwińskiego. Wyrazem tego było wręczenie statuetek „Przyjaciel Szkoły”. Na ten zaszczytny tytuł zasłużyli:

Stanisław Gołębiowski – Wójt Gminy Końskowola,
 Waldemar Żyszkiewicz – proboszcz parafii,
 Łucja Lewtak – była wieloletnia dyrektor szkoły,
 Tadeusz Boreczek – sponsor,
 Maciej Masiak – konsultant ds. elektryki,
 Agnieszka Marek – instruktor zespołu wokalnego,
 Mirosław Pustelnik – radny ze Skowieszyna,
 Paulina Samorek – koord. Stowarzyszenia Katolickiego,
 Młodzieżowy Zespół Wokalny złożony z absolwentek szkoły.

Goście, wśród których byli obecni: Witold Popiołek – wicestarosta, Ewa Wójcik – wiceprezydent Puław, Małgorzata Szpyra – przewodnicząca Rady Gminy, Stanisław Gołębiowski – wójt, Arkadiusz Gałązka – wicewójt, Ryszard Gołda – ks. dziekan, Aleksander Zeń – ks. kanonik, Waldemar Żyszkiewicz – ks. proboszcz, dyrektorzy szkół i gminnych jednostek nie szczędzili miłych słów i upominków.

Uroczystości towarzyszyła wystawa fotograficzna prezentująca dzieje szkoły. Niemal wszyscy uczniowie, szczególnie ze znacznie wcześniejszych roczników, odszukiwali siebie na historycznych już zdjęciach. Towarzyszyły temu niesamowite emocje, dawało się słyszeć głosy starszych pań: – *Zobacz to ja* – i wtedy palec wędrował na odpowiedni kadr zdjęcia.

Szkoła w Skowieszynie to niewielka placówka. Naukę pobiera tu obecnie 41 uczniów w sześciu klasach. Do oddziału



Występ dzieci szkolnych

przedszkolnego uczęszcza 16 dzieci. Szkoła zatrudnia 8 nauczycieli na pełnych etatach i 5 w niepełnym wymiarze czasu pracy. Z racji małej liczebności oddziałów, nauka odbywa się w klasach łączonych.

– „*Los tej szkoły leży w rękach mieszkańców Skowieszyna*” – powiedział wójt Gołębiowski podczas swego wystąpienia, wyrażając jednocześnie nadzieję, że nie będzie potrzeby rozważania sprawy likwidacji szkoły z powodu braku uczniów. Mieszkańcy odpowiedzieli na to oklaskami, co można odczytać jako zapewnienie spełnienia nadziei.

Bożenna Furtak
 Dyrektor GOK w Końskowoli



Gmina Kurów

Uroczystości w Gminie Kurów

4 września 2009 r., w Urzędzie Gminy w Kurowie, odbył się Czwórmecz Szachowy dla upamiętnienia 70. rocznicy bombardowania Kurowa, które miało miejsce 8 września 1939 r. I miejsce zajęła drużyna z Jastkowa, II z Krężnicy Jarej, III z Fajsławic, a IV z Kurowa. Wszyscy uczestnicy otrzymali puchary, dyplomy i upominki. Organizatorami byli: Wójt Gminy Kurów, Krzysztof Góra – członek Związku Szachowego oraz Gminny Ośrodek Kultury. Impreza wejdzie do kalendarza także na następny rok.

8 września, w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej, jak co roku, przy figurze poświęconej Ofiarom Wojny, odbyły się uroczystości z udziałem władz gminy, pocztów sztandarowych: Stowarzyszenia Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Publicznego, Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Wilki”, Gminnej Orkiestry Dętej i grupy recytatorskiej z GOK.



Goście i Gospodarze uroczystości

20 września w Urzędzie Gminy odbyły się uroczystości Żółtych Godów, na które zaproszono 17 par małżeńskich z terenu gminy. Były gorące życzenia, odznaczenia, kwiaty, tort i toast jubileuszowy. Muzyczną oprawę przygotowała Gmina Orkiestra Dęta, a poetycki koncert życzeń – grupa recytatorów z GOK.



Turniej szachowy



Uroczystości patriotyczne



Uroczystość złotych godów

11 października w kościele parafialnym w Klementowicach, z okazji Święta Nauczyciela, koncertował Chór Gminy Kurów.

18 października w kościele w Kurowie odbył się koncert MISSA BREVIS Romana Maciejewskiego. Wykonawcami byli: Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał”, Chóry ze Spółdzielczego Domu Kultury – „Tercja” i „Immo Pectore” oraz Chór Gminy Kurów.

20 października w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się 13. Spotkanie Wszechnicy Historycznej pt. „Oblicza wojny” (w oparciu o film „Dzieci Ireny Sendlerowej”). Tłó historyczne i wprowadzenie do filmu wygłosił historyk, prezes Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego, Krzysztof Boreczek. Uczestnikami byli uczniowie i nauczyciele Gimnazjum Publicznego w Kurowie, a organizatorami Wszechnicy: Gimnazjum Publiczne im. Ignacego Potockiego, Kurowskie Towarzystwo Regionalne i GOK.

Z przyjemnością odnotowaliśmy fakt uhonorowania twórców z naszej Gminy. W konkursie „Artystyczna Twórczość Wsi” zorganizowanym z okazji 50-lecia działalności Koła Twórców Ludowych w Puławach, Stanisław Trocki z Kurowa uzyskał I nagrodę, a Lucjan Lipa z Olesina – wyróżnienie w dziedzinie rzeźby, zaś Irena Frejowska z Klementowic II nagrodę w dziedzinie malarstwa.

Grzegorz Skwarek
Dyrektor GOK w Kurowie



Konkurs twórców ludowych



Gmina Nałęczów

W hołdzie nauczycielom tajnego nauczania

Tajne nauczanie stanowi chlubną, choć nie wszystkim znaną, kartę historii II wojny światowej. To właśnie obchodzona w tym roku 70. rocznica wybuchu tej wojny sprawiła, że z inicjatywy dyrektor Szkoły Podstawowej w Drzewcach, Renaty Koput, obchody Dnia Nauczyciela miały uroczysty, pełen zadumy charakter. Akademia i towarzysząca jej wystawa „Szkoła i nauczyciele podczas II wojny światowej” przygotowane przez Annę Pardykę, pozwoliły poznać uczniom założenia wynaradawiającej polityki niemieckiego okupanta oraz sposoby przeciwstawiania się tym zagrożeniom przez ówczesnych nauczycieli i uczniów. Odgrywanym przez uczniów w przedstawieniu scenkom o szkole jawnej i tajnych kompletach towarzyszyły dziwne rekwizyty jak: drabina, rower, imitacja studni, wiadro ze ścierką, fasola „Jaś”. W trakcie przedstawienia okazało się, że przedmioty te w okupacyjnych warunkach umożliwiały ukrycie prowadzenia tajnego nauczania.

Zarówno owe rekwizyty, jak i prezentowane scenki, miały odniesienie do prawdziwych sytuacji, które wydarzyły się podczas okupacji na Lubelszczyźnie, zwłaszcza w powiecie puławskim, w tym również w samych Drzewcach, Wąwolnicy i Nałęczowie. O tajnym nauczaniu, walce zbrojnej i martyrologii na tych terenach informuje wspomniana wystawa. Na jej podstawie można dowiedzieć się również o formach uczenia bohaterkich nauczycieli w Warszawie, Lublinie i Puławach.

Odtwarzanie realiów tajnego nauczania było możliwe, dzięki materiałom otrzymanym z Muzeum Oświatowego w Puławach oraz własnym pracom badawczym. Tajne nauczanie i tematyka II wojny światowej nadal obecna jest w różnych działaniach wielu nauczycieli drzewieckiej szkoły, zwłaszcza nauczycielki historii – Ewy Pyśniak, polonist-



Wystawa poświęcona tajnemu nauczaniu

ki – Alicji Olejnik, bibliotekarki – Anny Parylak oraz Józefa Śledzia i Małgorzaty Franczak- Kopińskiej. Pod kierunkiem tych osób, również w ramach działalności samorządu uczniowskiego, powstaje wystawa prac plastycznych uczniów utrwalający w ten sposób treści dotyczące tajnego nauczania. Podejmowane są również inne przedsięwzięcia związane z rocznicą II wojny światowej.

Szkoła Podstawowa w Drzewcach zaprasza do obejrzenia wspomnianych wystaw.

Anna Pardyka

*Bibliotekarka Szkoły Podstawowej w Drzewcach,
nauczycielka historii w Szkole Podstawowej w Wąwolnicy*



Gmina Puławy

Europejskie Dni Dziedzictwa w Gołębiu

W pogodną niedzielę 13 września 2009 r. po raz pierwszy mieszkańcy Gołębia – przepięknej osady nad Wisłą – wyszli razem „Zabytkom na odsiecz”, by pokazać walory i tradycje swojej malowniczej miejscowości, a także historyczne znaczenie.

Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa zbiegły się z uroczystościami Dożynek Parafialnych.

Organizatorami tego wspólnego świętowania były: Szkoła Podstawowa im. Stefana Czarnieckiego i Publiczne Gimnazjum, Parafia Rzymsko-Katolicka i Gminny Ośrodek Kultury oraz Urząd Gminy Puławy.

Zabytkowe mury XVII-wiecznego Kościoła pw. św. Floriana i św. Katarzyny oraz Domek Loretański i Szkoła im. Stefana Czarnieckiego były świadkami wspaniałego programu artystycznego prowadzonego przez Teresę Woszczyk, a przedstawianego przez dzieci i młodzież szkolną, ognisko muzyczne oraz zespół śpiewaczek skupionych w Kole Związku Emerytów i Rencistów w Gołębiu.

Sławny hetman, Stefan Czarniecki, który niegdyś walczył pod Gołębiem, pewnie z dumą zerkał z obłoków, widząc spektakl poświęcony jego osobie, a zagrany tak ambitnie



Lekcja o nauczycielach tajnego nauczania

i profesjonalnie przez uczniów szóstej klasy ze Szkoły Podstawowej w Gołębiu, która nosi jego imię. Scenariusz spektaklu „Zabytkom na odsiecz” przygotowany specjalnie na tę okazję, napisała Agnieszka Maj, natomiast reżyserem spektaklu była Dorota Jabłońska.

Dla tych, którzy chcieli lepiej poznać Gołąb, była możliwość wysłuchania krótkiej lekcji historii przedstawionej przez studentkę historii i mieszkankę Gołębia, Małgorzatę Kazbieruk oraz obejrzenia prezentacji multimedialnej przygotowanej przez nauczycieli.

Gołąb i jego zabytki zostały przepięknie namalowane przez uczniów, nie tylko pędzlem, ale także piórem. Niezwykłe uczucia wyzwały szkolne wystawy wspaniałych widoków i zabytków miejscowości, wykonane różnymi technikami plastycznymi, a poetyckie obrazki wsi wzruszały swym pięknem i prostotą.

Miejscowość można było też podziwiać w Gminnym Ośrodku Kultury na bogatej, czarno-białej i barwnej wystawie fotograficznej Janusza Filipczaka oraz wystawie różnych fotografii obrazujących miejscowość i jego mieszkańców w Szkole Podstawowej.

Gołąb jest sławny nie tylko z zabytków i swojej historii. Miejscowi ludzie mają wspaniałe zdolności i talenty, którymi potrafią dzielić się z innymi. Wystawy rękodzieła artystycznego oraz malarstwa w salach szkolnych i GOK przyciągały tłumy widzów, którzy podziwiali, fotografowali i gratulowali mistrzom nitki i pędzla.

Na uwagę zasługują również artystyczne prace twórców Gminy Puławy, którzy zaprezentowali rzeźby w drewnie, koronki, hafty, kilimy, wyroby plecionkarskie (wiklina) oraz kowalstwa artystycznego, łącznie z pokazem kucia.

Na wszystkich przybyłych, miejscowych i zaproszonych, w sali regionalnej gości, czekały w szkole „gołębskie” tradycyjne przysmaki przygotowane przez miejscowe gospodynie.

Dzięki mieszkańcom Gołębia, nauczycielom, twórcom i artystom, proboszczowi miejscowej parafii i władzom gminy Puławy – historii czas połączył nas.

Kolejnym dniem obchodów był 17 września 2009 r., kiedy to do Gołębia przyjechały delegacje dzieci i młodzieży ze wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów Gminy Puławy, by uczestniczyć w obchodach Europejskich Dni Dziedzictwa pod hasłem „Zabytkom na odsiecz” i imprezach związanych z promowaniem zabytków.

Uczniowie odkryli uroki zabytkowego XVII-wiecznego kościoła w Gołębiu i Domku Loretańskiego, po których oprowadził ich proboszcz miejscowej parafii, ksiądz Waldemar Stawinoga, a historię miejscowości poznali poprzez prezentację multimedialną przygotowaną przez miejscowych nauczycieli, a także krótką interesującą historię miejscowości, opowiedzianą przez Józefa Majewskiego (przewodnika, kustosa muzeum).

By dziedzictwo kultury kwitło w sercach młodych, dla wyznaczonych zespołów wszystkich szkół, odbył się konkurs wiedzy o zabytkach i miejscowości Gołąb. Wiedza uczniów była bardzo duża. Szkoły nagrodzono pięknymi albumami i dyplomami.



Kaplica Loretańska i Kościół Parafialny w Gołębiu

Chwilą relaksu i odprężenia dla uczniów przed konkurencjami sportowymi było obejrzenie kabaretowego przedstawienia „Wybory prosto z obory”, które przedstawili uczniowie III klasy gimnazjum w Gołębiu. Scenariusz spektaklu przygotowała Agnieszka Maj. Prezentacja odbyła się na boisku szkolnym w Gołębiu.

Najwięcej emocji wzbudziły konkurencje sportowe zespołów dzieci i młodzieży przeprowadzone na boisku szkolnym. Zwycięzcy otrzymali kolorowe koszulki oraz wspaniałe puchary i medale.

Finałowym momentem tego dnia dla wszystkich uczniów było ognisko z pieczeniem kiełbasek na posesji Józefa Majewskiego oraz możliwość obejrzenia Muzeum Nietypowych Rowerów, a także przejażdżki i popisy akrobatyczne na tych dziwnie skonstruowanych pojazdach.

Ciekawym pomysłem było zorganizowanie, na placu przed Domem Kultury, wystawy twórców ludowych z gminy Puławy połączonej z pokazem kowalstwa artystycznego i wikliniarstwa.

Te piękne i wspaniałe Dni Dziedzictwa na pewno zapadną wszystkim młodym i starszym w pamięci.

*Agnieszka Maj
Teresa Woszczek*



Nagrodzeni zwycięzcy

Dzień Papieski w Gołębiu

11 października 2009 r. obchodziliśmy IX Ogólnopolski „Dzień Papieski” pod hasłem „Jan Paweł II – Papież wolności”. W ramach obchodów tego dnia, w dekanacie puławskim, a przede wszystkim w Puławach, przez cały tydzień, odbyło się wiele imprez. Miały one wymiar duchowy, intelektualny, artystyczny, sportowy i charytatywny. Także w Szkole Podstawowej im. Hetmana Czarnieckiego i Gimnazjum oraz w parafii pod wezwaniem św. Floriana i św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Gołębiu, 16 października, w 31. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, obchodziliśmy „Dzień Papieski”. W tym dniu, w naszej szkole, odbył się apel ku czci Jana Pawła II, na którym wystąpili laureaci konkursu literackiego i przeglądu pieśni religijnej, który odbył się w Puławach z okazji IX Dnia Papieskiego. Gołębskie szkoły były licznie reprezentowane. W konkursie literackim zostały wyróżnione wiersze następujących uczniów: Zuzanny Rusek, Natalii Mazur, Katarzyny Czarnieckiej, Aleksandry Capały, Dawida Rozdoby i Pawła Grądziała. W przeglądzie pieśni religijnej wyróżniono uczennice: Martynę Korzeniowską, Julię Filipek i Michalinę Bernat, natomiast w konkursie plastycznym prace: Weroniki Kursy, Anny Po-



Obchody Dni Papieskich w Kościele w Gołębiu



Obchody Dni Papieskich w szkole w Gołębiu

łowskiej i Pauliny Barszcz. Gołębscy ministranci w turnieju piłki nożnej zajęli I miejsce, a lektorzy III.

Wieczorem 16 października, o godz. 18, w gołębskim kościele została odprawiona Msza Św. w intencji szybkiego wyniesienia na ołtarze sługi bożego, Jana Pawła II, a po niej odbyła się wieczornica papieska, na której nasi laureaci zaprezentowali wiersze i pieśni ukazujące życie i działalność Jana Pawła II. Mam nadzieję, że takie imprezy, które towarzyszą dniom upamiętniającym osobę Ojca Świętego, ukażą nam głębię Jego życia i działalność, która dokonywała się na wielu płaszczyznach naszego życia. Pamiętajmy o tej „Wielkiej Osobie” w naszych modlitwach i nie zapominajmy o ponadczasowych dziełach, których dla nas dokonał.

Ks. Paweł Ciosmak

IX Dni Kultury Chrześcijańskiej w Górze Puławskiej

Od 11 do 17 października 2009 r., w Górze Puławskiej, po raz dziewiąty obchodzone były Dni Kultury Chrześcijańskiej. Jest to impreza o zasięgu ponadlokalnym, prezentująca twórczość artystyczną o wartościach chrześcijańskich.

Tegoroczne Dni obejmowały cykl koncertów, wystaw, wykładów, spotkań ze znanymi ludźmi. Imprezę uświetnili wspaniali artyści – organista Robert Grudzień, flecista – Georgij Agratin, a także wybitny aktor filmowy i teatralny – Jerzy Zelnik.

Zespół Sound'n'Grace w swoim koncercie wykonał współczesne utwory gospel z elementami jazzu, funky i soulu. Gospel to muzyka pozwalająca uwolnić emocje, to muzyka nadziei. Gospel to styl życia.

Agnieszka Martinka, podróżniczka i pisarka, opowiadała o swoich podróżach po Afryce, spotkaniach z tubylcami i wyprawie rowerowej wokół Jeziora Wiktorii oraz o wyprawie rowerowej z Lublina na Ural do Połowinki, miejsca zesłania swojego ojca i dalej do Jekaterynburga. Wykład wzbogacony był pokazem multimedialnym.



Dni Kultury Chrześcijańskiej w szkole w Górze Puławskiej



Obchody Dni Papieskich w Górze Puławskiej

Oprócz przyjemności dla ucha były też przyjemności dla ciała. Można było spróbować żołnierskich przysmaków: bigosu i grochówki.

Każdy dzień spotkań przynosił nowe przeżycia i doznania. Organizatorami i współorganizatorami imprezy byli: Gimnazjum i Szkoła Podstawowa w Górze Puławskiej, Towarzystwo Przyjaciół Góry Puławskiej, Gminna Biblioteka Publiczna, Parafia Św. Wojciecha, rodzice i mieszkańcy Góry Puławskiej.

Teresa Woszczyk
Sekretarz Gminy Puławy



Gmina Wąwolnica

Wąwolnickie zaproszenie

Wąwolnica zaprasza i każdemu ma coś ciekawego do zaoferowania. Dla wielu osób to, przede wszystkim, miejsce kultu. Liczne rzesze pielgrzymów odwiedzają rokrocznie Sanktuarium i wielu z nich doznaje

łask i duchowych przeżyć związanych z tym miejscem.

Wąwolnica to jedno z najstarszych miast na Lubelszczyźnie. Tu z każdego zakątka patrzy na nas historia. Jej poznanie najlepiej zacząć od zwiedzenia muzeum znajdującego się w podziemiach Sanktuarium, a potem odbyć spacer starymi uliczkami. Historia to również zabytki architektury. Pałac w Celejowie jest związany z historią rodów: Choteckich, Tarłów, Lubomirskich i Czartoryskich. W pobliżu znajduje się przykład dawnej architektury przemysłowej w postaci ruin papierni należącej do Czartoryskich. Podążając „Szlakiem Młynów Wodnych” można poznać stare młyny na rzece Bystrej – należącej do krainy pstrąga i lipienia, a będącej rajem dla wędkarzy. W Kęble warto obejrzeć XIX-wieczny, otoczony pięknym parkiem, pałac rodu Rostworowskich, a na miejscu skorzystać z zabiegów hipoterapii, gdyż przy pałacu mieści się stadnina.



Bazylika w Wąwolnicy

Wielu mieszkańców zajmuje się rękodziełem: rzeźbiarstwem, malarstwem, bukiciarstwem. Piękne bukiety z naturalnych i barwionych zbóż, kwiatów i ziół cieszą oczy nabywców w Polsce i za granicą. Tutejsze hafciarki malują igłą istne arcydzieła. Na terenie gminy działają dwa Koła Gospodyń Wiejskich, które kultywują dawne tradycje, a zarazem integrują mieszkańców. Ich członkowie chętnie prezentują swe dokonania podczas imprez kulturalnych.

Wąwolnickie wąwozy lessowe zapraszają na spacer, przejażdżki rowerowe i konne. Wrażliwi na piękno przyrody mieszkańcy gminy Wąwolnica cudownie upiększają swoje posesje. Szczególnie widać to przed corocznym konkursem na najładniejszą posesję. Prym w tym wiodą właściciele, obecnie już kilkunastu, gospodarstw agroturystycznych, których oferta jest bardzo urozmaicona i zaskakuje swym bogactwem. Każde z nich ma swój niepowtarzalny klimat i charakter. Jedne kuszą egzotycznymi zwierzętami, inne konnymi przejażdżkami lub możliwością wędkowania, a wszystkie bez wyjątku smacznym wyżywieniem, tradycyjnymi daniami kuchni regionalnej i smakowitymi nalewkami.

Wąwolnica zachęca całoroczną ofertą. Latem na gości czekają baseny w Rąbłowie, szlaki spacerowe i rowerowe, pomosty i łódki do wędkowania w stanicach wędkarskich, konie. Na terenie gminy powstał jeden z pierwszych na Lubel-



Jeden z lessowych wąwozów



Pałac w Celejowie

szczynie specjalnie przygotowany tor dla czterokołowców, gdzie miłośnicy ekstremalnej jazdy mogą poszaleć nie niszcząc przyrody i nie zakłócając spokoju ludziom i zwierzętom. Zimą zapraszają ośrodki narciarskie w Rąbłowie i Celejowie ze swoimi wyciągami, wypożyczalnią sprzętu i śnieżnymi skuterami.

Dla bardziej tradycyjnych gości są konie, sanie i kuligi. Konie dają nie tylko radość z przejażdżek, ale również leczą, ponieważ wykorzystywane są w hipoterapii. Chcący pozostać tu dłużej mogą skorzystać z noclegów w Domu Pielgrzyma, gospodarstwach agroturystycznych, pensjonatach i pokojach gościnnych przy ośrodkach rekreacji.

Gmina Wąwolnica ma charakter rolniczy, a większość gospodarstw nie przekracza 10 ha. Są tu jednak przykłady innowacyjności i nietuzinkowości. To tu w Karmanowicach powstała pierwsza na Lubelszczyźnie rolnicza grupa producencka, a także jedno z pierwszych gospodarstw ekologicznych.

Wąwolnica czeka i warto ją odwiedzić nie tylko przejeżdżając między Nałęczowem i Kazimierzem Dolnym. Warto zaplanować kilka dni, aby pełniej skorzystać z jej bogatej oferty.

*Łukasz Marciniak
Urząd Gminy w Wąwolnicy*



Pałac w Kęble

Pamięć i hołd

Obchody rocznicy napaści ZSRR na Polskę

17 września to w dziejach Polski data tragiczna, dzień w którym na kraj pogrążony w stanie wojny z niemieckim okupantem, bez pardonu i formalnego wypowiedzenia wojny, najechał sąsiad zza wschodniej granicy. W Puławach, podobnie jak w wielu miastach kraju, obchody tej tragicznej rocznicy miały bardzo uroczystą oprawę. Organizatorami akademii byli: Puławski Oddział Związku Sybiraków, Przyjaciele Kościoła na Syberii oraz dyrekcja i uczniowie z Zespołu Szkół nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach. Całość została przygotowana jako otwarta lekcja wychowania patriotycznego i obywatelskiego. Msza Św. w Kościele Matki Bożej Różańcowej odprawiona została w intencji Ojczyzny, powstańców styczniowych zesłanych na Zabajkale oraz Sybiraka, Mariana Jonkajtysa, w piątą rocznicę śmierci. Mszę Św. celebrował ksiądz dziekan, Józef Brodaczewski. W przedśionku wejścia głównego do kościoła została odsłonięta tablica upamiętniająca przywódców powstania zabajkalskiego, straconych w Irkucku w 1866 r. Odsłonięcia tablicy dokonał Starosta Puławski, Sławomir Kamiński i Prezydent Miasta, Janusz Grobel oraz inicjatorzy uroczystości, Ignacy Czeżyk oraz prezes Oddziału Związku Sybiraków, Henryk Skirgajło. W asyście pocztów sztandarowych Związku Sybiraków, Batalionów Chłopskich i szkół, pod tablicą złożono kwiaty i odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”.

Dalsza część uroczystości odbyła się w auli POK „Dom Chemika” z udziałem licznie zgromadzonych: władz samorządowych, organizacji kombatanckich, żołnierzy Wojskowej Komendy Uzupelnień oraz nauczycieli i młodzieży szkół. Na tle barwnych pocztów sztandarowych, młodzież Zespołu Szkół nr 3 pod kierownictwem Ignacego Czeżyka odśpiewała Hymn Narodowy i Modlitwę Obozową AK. W swoich wystąpieniach przedstawiciele władz samorządowych podkreślali znaczenie tej uroczystości, szczególnie w 70. rocznicę wybuchu II Wojny Światowej i jej skutków odczuwanych po dziś dzień. Zwracali również uwagę na częste zakłamywanie historii i prawdy o tamtych dniach.

Uczestnicy uroczystości obejrzeni film „Losy Zesłańców Sybiru” poprzedzony słowem wstępnym wygłoszonym przez Henryka Skirgajło. Po nim prelegent przybliżył sylwetkę zasłużonego dla kultury polskiej Sybiraka, autora hymnu „Marsz Sybiraków” i kilku tomików poezji poświęconej zesłańcom Sybiru – Mariana Jonkajtysa, a także aktora, założyciela i dyrektora Teatru Rampa na Targówku, wieloletniego wykładowcy w szkole teatralnej i reżysera. Jego imieniem, Rada Miasta Puławy nazwała rondo przy ulicy Dęblińskiej.

Miłym akcentem, na zakończenie uroczystości, było przekazanie na ręce Prezesa Skirgajły upominków dla nieobecnej na uroczystości żony Mariana Jonkajtysa, Reny Rolskiej ufundowanych przez Starostę Puławskiego i Prezydenta Puław. W imieniu Zarządu Oddziału Związku Sybiraków, jego

prezes złożył podziękowania wraz z albumem „Sybir i Syberia w dziejach Narodu Polskiego” przewodniczącemu Komisji Promocji Miasta, Kultury, Turystyki i Współpracy z Zagranicą – Leszkowi Gorgolowi, Sekretarzowi Powiatu – Teresie Kot oraz dyrektorowi Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego – Barbarze Kryk.

Henryk Skirgajło

Prezes Rejonowego Związku Sybiraków w Puławach

Spotkanie z okazji Święta Niepodległości w Żyrzynie

„Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska.”

Józef Piłsudski

11 listopada to dzień poświęcony miłości Ojczyzny, to symbol walki o wolność, symbol wiary i zwycięstwa. To okazja, aby oddać cześć tym, którzy słowem i czynem wywalczyli nam niepodległość.

Tradycją stało się organizowanie spotkań z okazji tego święta w Zespole Szkół w Żyrzynie. Wszyscy dbamy, by każda uroczystość została przygotowana inaczej niż poprzednia i budziła zainteresowanie odbiorców. Tegoroczną, rozpoczęła Msza Św. w intencji Ojczyzny, odprawiona przez ks. Tadeusza Siwkiewicza, do której oprawę przygotowało Gimnazjum w Żyrzynie. Kazanie zostało zastąpione filmem na temat Jana Pawła II z przepięknym podkładem muzycznym, w wykonaniu uczennicy Technikum Zespołu Szkół, Małgorzaty Wróbel. Uczestniczyły w niej poczty sztandarowe szkół i organizacji lokalnych. Po uroczystości religijnej wystąpił Wójt Gminy Żyrzyn, Andrzej Bujek. Głos zabrali także inni goście, którzy podkreślali doniosłość i wagę przeżywanego święta, m.in. poseł na Sejm RP – Małgorzata Sadurska, Przewodniczący Rady Powiatu w Puławach – Krzysztof Szulowski, Dyrektor Departamentu Gospodarki i Innowacji Urzędu Marszałkowskiego – Mariusz Majkutewicz.



Mszę celebryje ks. Tadeusz Siwkiewicz



Akademia upamiętniająca Dzień Niepodległości

Motto części artystycznej, przygotowanej na uroczystość, stanowiły słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska.” Patriotyczne pieśni oraz prezentacja multimedialna ukazująca sylwetkę Józefa Piłsudskiego i ważne wydarzenia historyczne, stanowiące zapis dziejów naszej ojczyzny, uatrakcyjniły całość inscenizacji. Narodowy klimat uroczystości sprawił, że jej uczestnicy mieli okazję przeżywać to wydarzenie tak jak 91 lat temu przeżywali je nasi przodkowie.

Była to ciekawa lekcja historii, potrzebna dla nas wszystkich – młodego i starszego pokolenia.

Beata Burecka

Anna Krupecka-Krupińska

„Wieczna Pamięć Zesłańcom Sybiru” – obelisk w Dęblinie

1 września 2009 r., w rocznicę wybuchu II Wojny Światowej, z inicjatywy Oddziału Rejonowego Związku Sybiraków w Puławach, Urzędu Miasta w Dęblinie i Towarzystwa Przyjaciół Dęblina został odsłonięty obelisk, poświęcony pamięci zesłańców na Sybir. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych Dęblina, organizacji kombatanckich, Towarzystwa Przyjaciół Dęblina, nauczyciele i uczniowie ze szkół oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy. Powiat Puławski reprezentował Krzysztof Szulowski, przewodniczący Rady Powiatu. Z racji tej doniosłej uroczystości, przemówienie wygłosił prezes Oddziału Rejonowego Związku Sybiraków, Henryk Skirgajło. Poniżej zamieszczamy fragmenty tego wystąpienia, dedykując jego przesłanie wszystkim tym, którzy pamiętają o minionych wydarzeniach oraz tym, którzy dopiero poznają historię i martyrologię polskiego narodu.

„Wsluchując się uważnie w słowa Hymnu „Marsz Sybiraków”, napisanego przez nieżyjącego już Sybiraka, zasłużonego dla kultury polskiej Mariana Jonkajtysa, doznajemy krótkiej, ale jakże wymownej w treści, lekcji o dziejach naszego narodu. Od czasu zaborów – już od wziętych do niewoli Konfederatów Barskich z 1768 r. ukazem carycy Katarzyny zesłanych w liczbie 15 tysięcy na daleką Syberię. Poprzez kolejne zrywy i powstania: kościuszkowskie, listopadowe i styczniowe, kiedy to po ich upadku setkami tysięcy w kajdanach, pieszo, ich uczestnicy byli gnani na długoletnie zsyłki na daleką Syberię, a z lokalnych związków wolnościowych odkrywanych przez władze Rosji carskiej więzieni kibitkami. Kiedy wreszcie po 123 latach niewoli naród polski, w 1918 r. uzyskał wymarzoną niepodległość i zesłańcy mogli wreszcie wracać do Ojczyzny, by wspólnie odbudowywać porozbiorową Polskę, wydarzyła się kolejna tragedia. Zaledwie po 20-tu latach, bo 23 sierpnia 1939 r. dwaj sąsiedzi, od zachodu Hitlerowskie Niemcy, a od wschodu Stalinowska Rosja, podpisały tajną umowę rozbiorową Polski, nazwaną od nazwisk tych ministrów „paktem Ribbentrop-Mołotow”, dokonując tym samym czwartego rozbioru. Nadszedł dzień 1-ego września 1939 r., dzień napadu na Polskę armii Hitlerowskich Niemiec. Ogromna siła uderzenia, wyposażonego we wszelkiego rodzaju sprzęt bojowy wojska, z lądu, powietrza i morza, załamała polską obronę. Mimo ogromnego heroizmu żołnierze nie byli w stanie powstrzymać najeźdźcy. Cofając się na rubieżę wschodniej Polski, oczekiwano na przystąpienie do wojny Francji i Anglii, z którymi Polska miała podpisane odpowiednie porozumienia. Nikt nie spodziewał się skrytobójczego ataku ze wschodu. Niestety 17 września Polska została zaatakowana przez Armię Czerwoną w sile kilkudziesięciu dywizji. Osłabione dwutygodniową walką obronną Wojsko Polskie nie było zdolne przeciwstawić się obu agresorom. Naczelny Wódz marszałek Rydz-Śmigły, żeby uchronić naszych żołnierzy, nakazał im unikać walki z Armią Czerwoną poza obroną konieczną. Do niewoli sowieckiej dostało się 240 tys. polskich żołnierzy. Tu można by zadać pytanie, dlaczego Związek Sowiecki nie rozpoczął wojny z Polską jednocześnie z Niemcami 1-ego września, a dopiero 17-go Armia Czerwona wkroczyła na tereny Polski. Po pierwsze, na pewno władze



Uroczyste złożenie kwiatów pod obeliskiem

Stalinowskiej Rosji liczyły na osłabienie wojska polskiego przez Niemców, co gwarantowało im mniejsze straty wojsk własnych, po drugie zajęcie przez armię Hitlerowskich Niemiec ziem polskich miało sprawić, że Polska jako kraj przestanie istnieć. Zatem wtargnięcie Armii Czerwonej nie będzie stanowiło naruszenia zawartego traktatu o nieagresji, co wyraziło się w stwierdzeniu, że Armia Czerwona wkroczyła by bronić swoich braci Białorusinów i Ukraińców, zamieszkujących na ziemiach polskich. Po trzecie, choć obozy na obszarze całej Rosji istniały już od 1918 r., to agresorzy mając w zamiarze opróżnienie terenów zajętych przez ludność polską, czas ten przeznaczili na dalszą rozbudowę więzień, obozów i innych miejsc odosobnienia. Planowali tam rozmieścić Polaków po zaplanowanych z góry aresztowaniach i deportacjach, które wkrótce nastąpiły. Było ich cztery i być może byłoby więcej, gdyby dotychczasowy sojusznik, Niemcy, po pokonaniu Polski, zajęciu krajów Beneluksu i Francji, 22 czerwca 1941 r. nie rozpoczął wojny ze Związkiem Sowieckim. Deportacje ludności z terenów zajętych przez Związek Sowiecki rozpoczęły się już w 1940 r., kiedy to w pierwszej wywózce z 10/11 lutego, w sposób szczególnie brutalny, w mroźną zimę wywożone były całe rodziny, jak słyszeliśmy w „Hymnie” poety Sybiraka, Mariana Jonkajtysa „z miast kresowych, z wschodnich osad i wsi...” różnego rodzaju środkami transportu do najbliższych stacji kolejowych. Tam ładowano po kilkadziesiąt osób do wagonów bydłowych i wieziono tygodniami do odległych, syberyjskich miejsc odosobnienia, jako bezpłatną siłę roboczą, bez zapewnienia warunków do życia, tak pod względem wyżywienia, zakwaterowania, odzieży, jak i godnego pochówku. Umierających w drodze starców i dzieci pozbywano się przy najbliższych postojach, często wyrzucając w śnieg, w pobliżu torów kolejowych. Kolejne deportacje to kwiecień i czerwiec 1940 r. oraz z 20/21 czerwca 1941 r., w przeddzień rozpoczęcia wojny Niemiec ze Związkiem Sowieckim, co być może uchroniło ludność od dalszych wywozek. Oblicza się, że w głąb Sowieckiej Rosji wywieziono w sumie około 1,8 mln ludności z ziem zajętych przez Związek Sowiecki. Z tej liczby około 500 tys. pozostało na zawsze w tej „niehumanitarnej ziemi” umierając z głodu, chorób, ciężkiej, ponad ludzkie siły pracy, w niesprzyjających



Obelisk w Dęblinie

warunkach przyrodniczych, bądź pomordowanych w więzieniach, obozach czy lesie katyńskim. Więzienia i obozy były utworzone tak w europejskiej części Rosji, jak i w azjatyckiej, zwanej Syberią rozciągającą się od gór Uralu po Ocean Spokojny i od Bieguna Północnego po góry Wielkiego Altaju do granicy z Mongolią. Było ich tak wiele, że nie sposób ich w tym wystąpieniu wymienić. Kiedy wojna dobiegała końca, a porozumienie jałtańskie zawarte między Rosją Stalinowską, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią co do przyszłych granic Polski i możliwości powrotu pozostałych przy życiu Polaków z zesłania, weszło w życie, umożliwiono powrót zesłańcom do kraju. Najwięcej wróciło ich w 1946 r., po 5 lub 6 latach katorgi. Niektórzy wracali po 8, 10 lub nawet 15 latach. W tym czasie, od 1944 r. rozpoczęły się nowe zsyłki, podczas których wywożono wielu żołnierzy Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich lub innych niewygodnych ludzi w kształtowaniu władzy ludowej i trwały do 1956 r. Niektórzy z nich, dęblinianie z oddziału „Orlika” czy innych, spoczywają na cmentarzach w Dęblinie i Stępcy.

Spółeczność żyjących i mieszkających w Dęblinie Sybiraków liczy 12 osób, a pochowanych na tutejszych cmentarzach 7 osób. Z liczby około 1,8 mln zesłańców na Sybir, część z Armią Andersa wyemigrowała na Bliski Wschód, a tylko nieliczni z nich wrócili do kraju. Większość osiedliła się w różnych krajach, na wszystkich kontynentach. Tworzą tam sybirackie organizacje będące w kontaktach z reaktywowanym w 1988 r. Związkiem Sybiraków w Polsce. Do stałych spotkań Sybiraków należy Międzynarodowy Marsz Żywej Pamięci Sybiru organizowany we wrześniu w Białymstoku. Nadrzędnym celem Związku Sybiraków jest zachowanie wiedzy i pamięci o martyrologii Polaków na zesłaniu. Pamięci, która ma być przestrogą dla wszelkich przejawów totalitaryzmu i nietolerancji. Działania Związku Sybiraków koncentrują się na wznoszeniu w różnej formie znaków pamięci, jak: pomniki, tablice memoratywne, obeliski, nadawanie nazw szkołom i ulicom. Znaki te mają sprawić, że pamięć o zesłańcach na Sybir przetrwa wieki. Niech takim znakiem, na Dęblińskiej Ziemi, będzie poświęcony dzisiaj ten obelisk, na którym obok znaku Związku Sybiraków widnieje napis „Wieczna Pamięć Zesłańcom Sybiru” ufundowany przez Oddział Rejonowy Związku Sybiraków w Puławach, Urząd Miasta w Dęblinie i Towarzystwo Przyjaciół Dęblina.

Sybiracy są wdzięczni władzom samorządowym za przychylny stosunek i zaangażowanie w doprowadzenie dzieła do końca. Dziękujemy!”

Henryk Skirgajło

Prezes Rejonowego Oddziału Związku Sybiraków w Puławach

Odsłonięcie pomnika ks. Jerzego Popiełuszki

W niedzielę 8 listopada 2009 r. w Puławach miało miejsce uroczyste odsłonięcie pomnika ks. Jerzego Popiełuszki. Powstał on z inicjatywy działaczy puławskiej „Solidarności”, w 25 rocznicę śmierci męczennika „Solidarności”. Jednym z jego fundatorów był Powiat Puławski.

Inicjatywa budowy pomnika ks. Jerzego Popiełuszki zrodziła się przed kilku laty w gronie działaczy puławskiego Oddziału NSZZ „Solidarność”, wśród których obecny był Starosta, Sławomir Kamiński. Jeszcze w 2005 r. zwrócili się oni do Rady Miasta o nadanie imienia księdza skwerowi położonemu między ulicami Leśną i Niemcewicza, nieopodal kościoła Miłosierdzia Bożego. W lipcu 2007 r. powołali Stowarzyszenie „Solidarni Ziemi Puławskiej”, które rozpoczęło zbiórkę środków na budowę pomnika, który miał stanąć na skwerze. Rok później Rada Miasta nadała nazwę parkowi położonemu na skwerze „Park Solidarności” (niestety jakiejś enigmatycznej Solidarności, a nie NSZZ „Solidarność”, o co zwrócili się związkowcy).

Stowarzyszenie rozpisało również konkurs na projekt pomnika. Zwyciężyła w nim koncepcja przedstawiona przez Michała Batkiewicza, artystę-rzeźbiarza spod Krakowa. 3,6-metrowy rzeźba, wykonana z brązu, przedstawia postać księdza Jerzego spętana więzami. Za jego plecami wyrasta ponad 5-metrowy dwuczłonowy krzyż, zwieńczony napisem „Solidarność”.

Pomnik został wykonany dzięki ofiarności blisko 80 darczyńców instytucjonalnych oraz wpłatom wielu osób indywidualnych. Wśród nich były: Komisja Krajowa i Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”, władze miasta i powiatu, Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., ProZap, RemZap, Mostostal S.A., MPWiK, Parafia Miłosierdzia Bożego w Puławach, a także komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” w Zakładach Azotowych i IUNG. Wśród mieszkańców miasta i powiatu, na jego budowę, rozprowadzono 2 tysiące cegiełek.



Odsłonięcie pomnika ks. Jerzego Popiełuszki w Puławach

Honorowy patronat nad uroczystością objął Prezydent RP Lech Kaczyński. Organizatorami uroczystości byli: Stowarzyszenie „Solidarni Ziemi Puławskiej”, Zarząd Oddziału NSZZ „Solidarność” Ziemia Puławska, Parafia Miłosierdzia Bożego oraz Starosta Puławski. Rozpoczęła się ona Mszą Św., którą odprawił Metropolita Lubelski arcybiskup Józef Życkiński, po której został odsłonięty i poświęcony pomnik. W uroczystości wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców miasta i powiatu. Uświetnili ją m.in. kompania honorowa oraz orkiestra wojskowa, poczty sztandarowe, harcerze, GRH „Wilki”, a także Strzelcy.

Chociaż ksiądz Jerzy nigdy osobiście nie odwiedził Puław, to jednak był im zawsze bardzo bliski jako kapelan NSZZ „Solidarność”, której Puławy były jednym z najsilniejszych ośrodków na Lubelszczyźnie. Dzięki odsłonięciu pomnika mieszkańcy Puław, obok Św. Brata Alberta, który jest patronem miasta, a także Jana Pawła II, zyskali kolejny wzór, który będzie przypominał wszystkim, że nawet w najtrudniejszych czasach można zło dobrem zwyciężyć.

*Wojciech Pochwatka
Przewodniczący Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność”
Ziemia Puławska*

Gdzie jest grób „Żurawia”?

Dramat w Owczarni

3 maja 1944 r. oddział AK „Hektora” dowodzony przez Mieczysława Zielińskiego ps. „Moczar”, „Kryst” i Bernarda Mosińskiego (Kosińskiego) ps. „Mars” zajął kwatery we wsi Owczarnia i oczekiwał na przejęcie zrzutu broni i cichociemnych z Anglii. Na drugi dzień, w godzinach rannych, przybył do tej miejscowości około 100 osobowy oddział AL Bolesława Kowalskiego ps. „Cień”. Między dwoma, niedarzącymi się sympatią, ugrupowaniami doszło do konfrontacji. Wystawione przez AK-owców posterunki ostrzelały nieznaną hasła przybyszy. Gdy AK-owcy zorientowali się, że przeciwnikami nie są Niemcy, lecz inny oddział partyzancki, ogień został przerwany. Dowódcy wyszli naprzeciw sobie i postanowili wyjaśnić zaistniałe nieporozumienie. Podczas rozmowy uzgodniono, że oddziały rozejdą się w zgodzie, każdy w swoją stronę po oddaniu sobie honorów. Wezwano ludzi na zbiórki, aby im to zakomunikować. Naprzeciw AL-owców w dwuszeregu ustawili się AK-owcy. Wówczas „Cień” nieoczekiwanie zaczął wyrażać podniesionym głosem pretensje pod adresem partyzantów z oddziału „Hektora”. W tym czasie jeden z AK-owców zauważył, że AL-owcy mają odciążone magazynki i broń gotową do strzału. Natychmiast podszedł do Zielińskiego, aby podzielić się swym spostrzeżeniem. Dowódca zdenerwowany rozmową z „Cieniem” nie chciał słuchać żołnierza, lecz zbył go słowami „nie teraz, później mi o tym powiesz, później”. W chwilę później „Cień” wyciągnął odbezpieczony już pistolet i strzelił do „Krysta” kończąc dys-

kusję. To samo zrobił jego zastępca oddając strzał do „Marsa”. Pozostali AL-owcy wystrzelili salwą w stronę przeciwnego szeregu. „Ak-owcy padali jak łan koszonego zboża” stwierdza jeden z żyjących świadków mordu, który zajęty poszukiwaniem buta nie zdążył na szczęście dołączyć do szeregu.

Zginęło osiemnastu żołnierzy AK i czterech z AL. Śmierci uniknęli ci AK-owcy, którzy spóźnili się na pojedyncze spotkanie z ludźmi „Cienia” lub w sposób ostentacyjny zlekceważyli wezwanie swego dowódcy. AK-owców i AL-owców pochowano w zbiorowej mogile na terenie wsi. Na drugi dzień sołtys zameldował o zaistniałym zdarzeniu Niemcom. Przysłana ekipa przewiozła wszystkie zwłoki do Opola Lubelskiego, gdzie po wykonaniu zdjęć przez miejscowego fotografa wystawiono je na widok publiczny. Niemcy liczyli, że po ciała zgłoszą się rodziny i za ich pośrednictwem dotrą do ludzi działających w podziemiu. W zastawioną pułapkę nikt nie wpadł, więc zwłoki pochowano w zbiorowym grobie na cmentarzu.

Jeden z osiemnastu

W Owczarni zginął między innymi por. Ignacy Franciszek Kamiński ps. „Żuraw” zastępca komendanta AK, oficer ds. zrzutów rejonu AK Puławy. Ignacy Kamiński urodził się 31 sierpnia 1912 r. w Sanoku (woj. lwowskie). Jego ojciec,



Ignacy Franciszek Kamiński ps. „Żuraw”



Ignacy Franciszek Kamiński podczas pracy

Bolesław był zarządcą majątku a matka, Janina Katarzyna Nowogrodzka, gospodynią domową. W 1931 r., po ukończeniu gimnazjum handlowego w Jaśle, wstąpił na dwuletnie studia w Instytucie Administracyjno-Gospodarczym w Krakowie. W 1934 r. powołany został do Szkoły Podchorążych Piechoty w Zambrowie, skąd przeniesiono go do Grodna, gdzie w 76 p.p. ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy. Po długim okresie poszukiwania pracy wstąpił do policji. Do wybuchu wojny pracował w Milanówku k. Warszawy. We wrześniu 1939 r., w czasie walki w obronie Warszawy, został lekko ranny. Po klęsce wrześniowej nie chciał pracować w policji pod nadzorem okupanta i opuścił Milanówek. Przybył do Rąbłowa, gdzie jego siostra, Jadwiga Konarska była nauczycielką. W grudniu 1939 r. ożenił się z poznaną wcześniej w Milanówku, Tamarą Wilkiewicz. Zaangażował się w działalność podziemną wstępując do ZWZ-AK. Jednocześnie podjął pracę w Zarządzie Dróg Wodnych w Puławach. Dzięki przychylności dyrekcji powierzono mu pracę w terenie. Trzeba przypomnieć, że większość pracowników tej instytucji zaangażowana była w działalność konspiracyjną. Kamiński przez kilka lat prowadził niebezpieczną działalność zamieszkując na przemian we młynie w Zawadzie, albo w oddalonej o kilkaset metrów od niego szkole w Rąbłowie, gdzie jego żona była nauczycielką. Do budynku szkoły w Rąbłowie dobudowana była przybudówka, w której pod podłogą „Żuraw” wykonał skrytkę, którą wykorzystywano w czasie urządzanych przez Niemców obław. Ignacy Kamiński często wyjeżdżał w różnych sprawach organizacyjnych do Warszawy. 3 maja 1944 r. udał się rowerem pożyczonym od właściciela młyna w Zawadzie, Edwarda Gracy do Owczarni, gdzie miał nadzorować przejęcie zrzutu broni i cichociemnych z Anglii, w operacji o kryptonimie „Weller 26”. Przez cały dzień prowadził z żołnierzami ćwiczenia, a także wykonywał zdjęcia. Na nocleg powrócił do Rąbłowa, skąd następnego dnia miał zabrać latarki na baterie niezbędne do sygnalizacji. W chwili, gdy doszło do pierwszej strzelaniny „Żuraw” był już w Owczarni. Widząc, że nierozpoznani napastnicy dysponują dużą siłą, za zgodą „Krysta” wyjechał w stronę wsi Borki, aby wezwać na pomoc stacjonujących tam ludzi „Zapory”. Gdy próbował wyrwać się z okrażeńia

został postrzelony w nogi i pojmany przez AL-owców. Prawdopodobnie zginął, jako jeden z pierwszych. W zaistniałej sytuacji zrzut z Anglii przejęła zastępcza placówka AK w Wólce Gałęziowskiej.

Poszukiwanie ciała i wizja jasnowidza

W kilka dni po tym tragicznym wydarzeniu żona Kamińskiego dowiedziała się, że mąż pochowany został wraz z innymi AK-owcami na cmentarzu w Opolu Lubelskim. Zakupiła trumnę, wynajęła furmankę i pojechała po ciało, aby pochować je w rodzinnym grobie. Przypuszczała, że identyfikacja zwłok będzie prosta, gdyż mąż miał tatuaż w postaci kotwicy na ręce poniżej łokcia. Po rozkopaniu grobu ciała „Żurawia” nie znaleziono. Fotografia wykonana na polecenie Niemców potwierdziła, że zwłoki Kamińskiego do Opolu Lubelskiego zostały przywiezione. Grabarz miejscowego cmentarza pytany o zniknięcie ciała, oświadczył, że jacyś uzbrojeni ludzie zabrali wcześniej paru nieboszczyków, lecz on się tym nie interesował.

Dalsze poszukiwania prowadzone przez zrozpaczoną żonę Tamarę nie dały żadnego rezultatu. Pod koniec lipca 1944 r. żona udała się do Warszawy, gdzie mieszkała jej rodzina, a także słynny jasnowidz, Stefan Ossowiecki. Był on bliskim przyjacielem jej ojca z czasów, gdy obaj studiowali w Petersburgu. Słynny wówczas już w całej Europie Ossowiecki potrafił na podstawie zdjęcia bezbłędnie określić, czy dana osoba żyje czy nie i opisać dokładnie miejsce, gdzie zamieszkuje lub gdzie jest pochowana. Z jego niezwykłych zdolności korzystał m.in. Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski i Rydz Śmigły, a także tysiące ludzi. W 1939 r. Tamara Kamińska zwróciła się o pomoc do zaprzyjaźnionego z rodziną jasnowidza, który pomógł w poszukiwaniach brata, Jerzego Wilkiewicza, kiedy nie wrócił do domu po przegranej kampanii wrześniowej. Ossowiecki po otrzymaniu zdjęcia stwierdził wtedy, że osoba na nim przedstawiona nie żyje, że ma roztrzaskaną pociskiem głowę i spoczywa w zbiorowym grobie w bliskiej odległości od białego dworku. Wówczas opisał w szczegółach budowę i jej otoczenie. Zawiadomienie o śmierci brata, który zginął w walce z Niemcami 23 września 1939 r., we wsi Cześniki pod Zamościem, dotarło po pewnym czasie. Dzięki dokładnemu opisaniu miejsca przez Ossowieckiego jego grób odnaleziono bez trudu.

Tamara Kamińska liczyła, że Ossowiecki, podobnie jak to się stało w przypadku brata, wskaże miejsce pochówku męża. Nie informując o swych dotychczasowych poszukiwaniach wręczyła mu zdjęcie męża Ignacego, którego znał z wcześniejszych spotkań. Jasnowidz stwierdził: „to był prawy człowiek i wielkiej zacności, ale niestety już nie żyje, a ciało jego spoczywa razem z dwoma innymi w bardzo pięknie położonym miejscu nad wielką wodą, prawdopodobnie jest to rzeka Wisła”. Rozmowa z Ossowieckim odbyła się w pierwszych dniach sierpnia, gdy w Warszawie wybuchło już Powstanie. Ossowiecki zginął 5 sierpnia 1944 r. Wyjazd z miasta, w którym toczyły się walki stał się niemożliwy. Tamara Kamińska ukrywała się z kilkumiesięcznym synkiem



Tamara Kamińska

i swą matką w piwnicach i ziemiankach. Wybierając się do Warszawy zabrała ze sobą bardzo dużo zdjęć do wywołania, które wykonywał jej mąż. Te cenne materiały pozostawione w jednym z mieszkań zaginęły w czasie powstania. Po kapitulacji powstania Niemcy wywozili ludność Warszawy do obozu w Pruszkowie. Dzięki temu, że pasażerem z pociągu udało się przekupić żołnierza niemieckiego konwojującego transport, spora część ludzi uniknęła dalszej wywózki. W grupie uciekinierów znalazła się wraz synem i matką, Tamara Kamińska. W Rąbłowie, do którego powróciła w grudniu 1944 r. stacjonowała już Armia Czerwona. W czasie zorganizowanej w szkole, w Rąbłowie zabawy do Tamary Kamińskiej podszedł mocno podпиты chłop, który stwierdził, że widział jak ludzie z AL wieźli na wozie trzy trumny. W jednej trumnie rozpoznał (w czasie postoju) jej męża, którego za życia dobrze znał. Było to 15 maja 1944 r., 2 tygodnie po dramacie w Owczarni i tuż po bitwie w Rąbłowie. Na drugi dzień chłop ten wyparł się wszystkiego, o czym wcześniej gadał i zniknął. Według Tamary Kamińskiej, jego zachowanie świadczyło, że powiązany był z partyzantką i obawiał się szalejącego w terenie UB i NKWD. Przez jakiś czas podejrzewano, że ciało Ignacego Kamińskiego omyłkowo przeniesiono na cmentarz w Kurowie. Wątpliwości te rozwiąły oświadczenia rodzin, które stwierdziły, że zwłoki wszystkich trzech partyzantów z Kurowa przed ponownym pochówkiem były oglądane przez krewnych i sąsiadów, więc potwierdzono ich tożsamość. Z powyższych dociekań najprawdopodobniej wynika, że Ignacy Kamiński spoczywa, gdzieś pod przybranym nazwiskiem, jako członek AL.

Gdzie jest grób „Żurawia”?

Zagadka, gdzie znajduje się grób Ignacego Kamińskiego ps. „Żuraw” do dzisiaj nie została rozwiązana. Czy Ossowiecki się pomylił? Czy spojony bimbrem chłop majaczył, czy mówił prawdę? Jeżeli mówił prawdę to wygląda na to, że AL-owcy omyłkowo zabrali z Opola ciało Ignacego Kamińskiego, jako jednego z trzech swoich, którzy zginęli w Owczarni. Dokąd więc trafiły trumny?

Autorowi udało się ustalić, że po bitwie pod Rąbłowem

ranych i zabitych wywieziono w kierunku wsi Trzciniac, Zakrzówek, Głodno, Braciejowice. Prawdopodobnie w tym właśnie rejonie znajduje się grób „Żurawia”. Prowadzone przez małżonkę poszukiwania nie przyniosły rezultatu.

Obecnie trudno szukać osób, które mogłyby wyjaśnić tę sprawę. Ze strony AK-owców, którzy przeżyli dramat w Owczarni żyją dwie osoby, a także pojedynczy członkowie oddziału „Cienia”, sprawcy bratobójczego mordu, lecz z ich strony chyba nie ma, co liczyć na pomoc.

*Aleksander Lewtak
zdjęcia – Krzysztof Cierniewski*

LOPP w Kazimierzu Dolnym

Największą organizacją społeczną w II Rzeczypospolitej była Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (skrótowo LOPP). Przed wybuchem II wojny światowej organizacja ta liczyła ponad 2 mln członków, a jej koła znajdowały się w każdej gminie. Społeczeństwo, wraz ze wzrostem zagrożenia ze strony przygotowujących się do wojny Niemiec, coraz bardziej doceniało i nie skąpiło grosza na jej działalność. Pod patronatem Ligi odbywały się liczne imprezy mające na celu wspieranie rozwoju lotnictwa i organizowanie dla ludności pokazów obrony przeciwlotniczo-gazowej. Koło LOPP w Kazimierzu Dolnym podlegało pod Powiatowy Zarząd w Puławach. Jego działalność bardzo aktywnie wspierali nauczyciele Szkoły Powszechnej w Kazimierzu Dolnym poprzez organizowanie przedstawień teatralnych, akademii i zabaw. Dochód z tych imprez przeznaczano na cele Ligi. Nauczyciele, wśród nich Walenty Cwiertniewski i Adam Cebula zachęcali młodzież do uczestnictwa w zawodach modeli latających, które odbywały się w różnych miejscowościach. W zbiorach rodziny Walentego Cwiertniewskiego zachowały się zdjęcia z imprezy organizowanej przez LOPP w Kazimierzu Dolnym, w 1938 r. Zawody modelarskie odbywały się na plaży nad Wisłą. Należy podkreślić, że w okresie okupacji niemieckiej wymienieni nauczyciele aktywnie działali w ruchu oporu. Walenty Cwiertniewski, w sierpniu 1943 r., będąc nauczycielem we wsi Sielce (gmina Końskowola) szczęśliwie uniknął aresztowania i wstąpił do lotnego oddziału AK „Hektora” pod pseudonimem „Grądział”. 14 maja 1944 r. uczestniczył wraz z partyzantami AL i BCh w bitwie pod Rąbłowem, gdzie został ranny. W strukturach Armii Krajowej, Adam Cebula ps. „Czajka”, „Tur” pełnił bardzo wiele odpowiedzialnych funkcji. W latach 1941-1942 był m.in. zastępcą Komendanta Obwodu Puławy, kpt. Stanisława Kowalskiego ps. „Konrad” i jednocześnie kwatermistrzem Obwodu. Tę ostatnią funkcję sprawował aż do listopada 1944 r. Po rozwiązaniu Armii Krajowej, Adam Cebula dalej działał w konspiracji. Uczestniczył m.in. w słynnej bitwie Oddziału „Orlika” z NKWD-UB w Lesie Stockim.

Aleksander Lewtak

Kultura, tradycja i historia regionu

Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Fara Końskowolska”

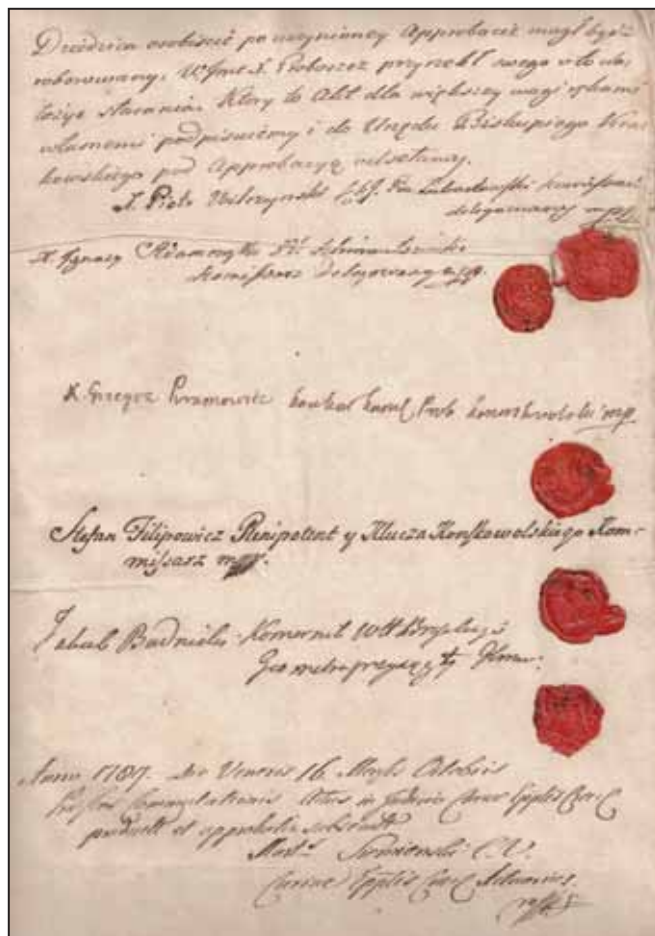
Prawie 5 lat temu, 26 października 2004 r., w Krajowym Rejestrze Sądowym zarejestrowano Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Fara Końskowolska”. Podstawowym celem, dla którego powstało stowarzyszenie, jest odnowa zabytkowych zespołów kościołów: farnego pw. Znalezienia Krzyża Św. i Św. Andrzeja Apostoła oraz szpitalnego pw. Św. Anny.

Osiągnięcie tak określonego celu nie jest możliwe bez przybliżenia dziejów tych świątyń. Kościół farny, ufundowany został w końcu XIV w. przez Męcinę z Konina herbu Rawa, wojewodę grodzkiego lwowskiego. Świątynia od XVI w. pełniła funkcję mauzoleum rodu Tęczyńskich, hrabiów Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego z linii wywodzącej się od Gabriela Tęczyńskiego i Anny Konińskiej herbu Rawa. W rozległym systemie krypt, rozciągających się pod świątynią, pochowani zostali m.in. Andrzej Tęczyński, wojewoda lubelski i kasztelan krakowski (zm. 1561 r.), jego syn, Andrzej, wojewoda krakowski (zm. 1588 r.), ostatnia przedstawicielka rodu Tęczyńskich, Izabela i jej mąż Łukasz Opaliński, marszałek nadworny koronny oraz ich córka: Zofia, żona Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego.



Ustanowienie Bractwa Św. Anioła Stróża z 1644 r.

Po objęciu klucza końskowolskiego przez Czartoryskich, kościół farny stał się miejscem upamiętnienia osób zasłużonych dla Familii. Znajdują się tutaj nagrobki Franciszka Dionizego Książczyna, generała Józefa Orłowskiego (ostatniego polskiego dowódcy słynnej twierdzy w Kamieńcu Podolskim) czy Karola Khittla, lekarza księżnej Izabeli Czartoryskiej.



Dokument z podpisem Grzegorza Piramowicza z 1707 r.

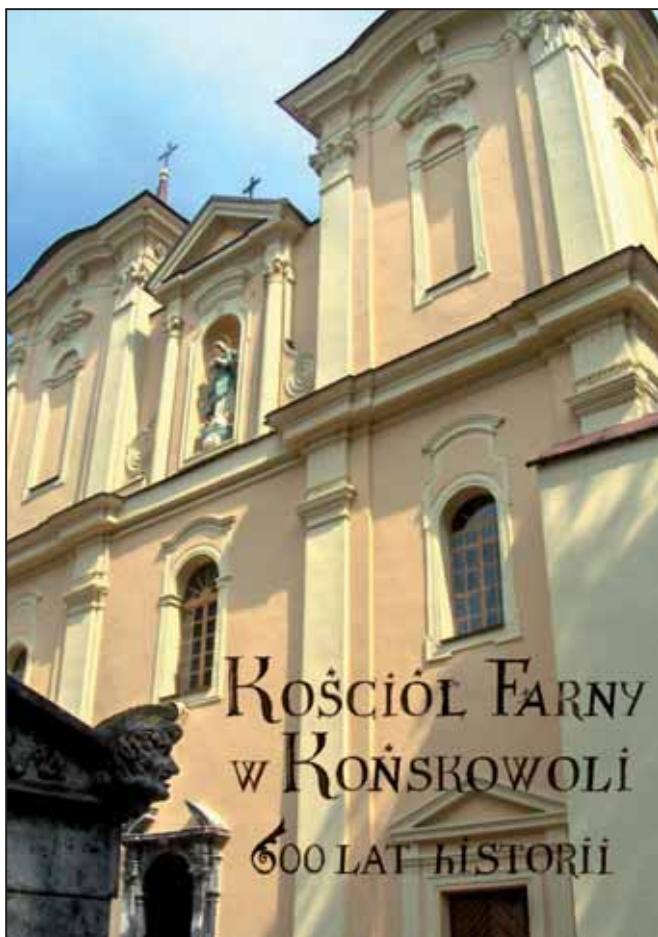
Kościół szpitalny św. Anny, ufundowany przez Gabriela Tęczyńskiego, wojewodę lubelskiego w 1613 r. na miejscu starszej drewnianej świątyni, jest słynny z manierystycznego ołtarza z 1618 r., kamiennych zdobień oraz wyjątkowej empory nad zakrystią, z której kolatorzy świątyni mogli wysłuchiwać mszy.

Z powstaniem TODK „Fara Końskowolska” zbiegło się odkrycie przez Adama Soćko, dziś Dyrektora Naukowego Muzeum Narodowego w Poznaniu, że budynek plebanii to w istocie XVI-wieczny dwór obronny, prawdopodobnie wystawiony w okresie lokacji miasta w 1532 r. Dzięki badaniom źródłowym wiemy dziś, że kamienica ta miała pierwotnie trzy kondygnacje i stanowiła kopię kamienicy króla Zygmunta I w Piotrkowie Trybunalskim. Jeśli do tego wszystkiego dodamy, że w Końskowoli znajdowało się administracyjne centrum klucza obejmującego ponad trzydzieści wsi, a dodatkowo niemal każda miejscowość w gminie i parafii posiada średniowieczną genezę i własną bogatą historię – to widać, że pracy stowarzyszeniu nie zabraknie.

Pierwszy Zarząd stowarzyszenia: Henryk Bartuzi – prezes, ks. kan. Piotr Trela – wiceprezes, Danuta Lewtak – skarbnik, Małgorzata Sadurska – dziś poseł na Sejm RP, Jerzy Nojek, Jerzy Wnuk, Piotr Kopiński, rozpoczął intensywne działania, skierowane z jednej strony na pozyskanie środków finansowych niezbędnych do realizacji celów statutowych, zaś



Kościół Św. Anny



Jedno z wydawnictw Towarzystwa



Jeden z nagrobków w krypcie

z drugiej na popularyzację niezwykłych dziejów końskowolskich zabytków.

W 2004 r. TODK „Fara Końskowolska” uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego, dzięki czemu możliwe stało się pozyskiwanie darowizn z tytułu 1% podatku dochodowego od osób fizycznych. Rok 2005 przyniósł początek systematycznych badań w kryptach kościoła farnego oraz wydanie pierwszej publikacji stowarzyszenia – 20 stronicowego folderu „Końskowola. Historia i Zabytki”. Działania Zarządu przekładały się na szybki wzrost liczby członków stowarzyszenia oraz rosnące zainteresowanie dziejami miejscowości należących do gminy i parafii Końskowola.

W 2007 r. TODK „Fara Końskowolska” współfinansowała, zorganizowaną przez UMCS konferencję naukową „Miasta Lubelszczyzny w Średniowieczu i okresie wczesnonowoczesnym. Problemy i perspektywy badawcze”, na której przedstawione zostały także najstarsze dzieje miasta Końskowola.

Mimo, że między 2005 a 2007 rokiem ukazało się szereg artykułów i publikacji prasowych, odwołujących się do dziejów naszych zabytków, wciąż wiele osób wątpiło, czy istotnie Końskowola ma takie znaczenie dla kultury i historii regionu, jak to opisywała „Fara Końskowolska”. Dlatego zarząd II kadencji (Przemysław Pytlak – Prezes, Ks. kan. Piotr Trela – Wiceprezes, Marta Rokita – Skarbnik, Krzysztof Zawadzki, Krzysztof Bartuzi, Jerzy Nojek, a po jego śmierci Mariusz Majkutewicz) podjął działania w celu wydania publikacji popularyzujących dzieje Końskowoli.

W 2008 r. ukazało się wydawnictwo „Tajemnice archiwum parafialnego w Końskowoli – Od Konińskich do Piramowicza i Zabłockiego”, w którym przedstawione zostały najcenniejsze dokumenty, przechowywane w archiwum kościelnym. Zaprezentowane odpisy XV-wiecznych dokumentów Konińskich, karty z XVI-wiecznych ksiąg wydanych w Wenecji czy Brukseli, autografy Tęczyńskich, Elżbiety Sieniawskiej, Iza-

beli Czartoryskiej, Grzegorza Piramowicza, Franciszka Zablockiego, akt ustanowienia prebendy książąt Lubomirskich czy XVIII-wieczne listy zarządców dóbr Czartoryskich miały być – i stały się – namacalnym dowodem dawnego znaczenia Końskowoli.

W 2009 r. wydana została publikacja „Kościół farny w Końskowoli – 600 lat historii”, której celem było przedstawienie dziejów świątyni, ufundowanej w XIV w. przez możnowładcę z rodu Rawiczów, a przebudowanej w XVI w. kosztem hrabiów Tęczyńskich, w XVII w. Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, a w XVIII w. Elżbiety Sieniawskiej (zgodnie z Polskim Słownikiem Biograficznym urodziła się ona w Końskowoli) oraz Augusta Aleksandra księcia Czartoryskiego. W publikacji tej znalazły się m.in. reprodukcje rysunków Tylmana z Gameren, który na zlecenie Stanisława Lubomirskiego projektował mauzoleum jego żony Zofii z Opalińskich (jej nagrobek przetrwał do dziś i znajduje się w kaplicy południowej). Dla wielu osób największym zaskoczeniem są jednak zdjęcia z krypty północnej, gdzie znajduje się jedyny w Polsce pomnik zmarłego w postaci pełnowymiarowej rzeźby szkieletu. W sarkofagu tym spoczęli Izabela z Tęczyńskich i Łukasz Opaliński, rodzice Zofii Lubomirskiej.

Publikacje te ułatwiły przekonanie oceniających wniosek o dofinansowanie, złożony przez Parafię i „Fare Końskowolską” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego (RPO WL), że świątynia parafialna w Końskowoli, dzięki środkom z Unii Europejskiej, przyczyni się do zwiększenia potencjału turystycznego województwa lubelskiego. Nasz wniosek, po ocenie merytorycznej uzyskał 100 punktów, a w ostatecznej klasyfikacji otrzymał 90 punktów na 100 możliwych do zdobycia. Planujemy, że na wiosnę ruszą w kościele pierwsze prace, w tym archeologiczne, a projekt zakończy się w ostatnim kwartale 2011 r. W ramach tej inwestycji udostępnione zostaną do zwiedzania krypta (połączone podziemnym korytarzem), a będą je ułatwiały nowoczesne audioprzewodniki. W ramach projektu dawny blask odzyska cały zespół kościoła farnego.

Inwestycja, na którą otrzymamy 4,5 mln złotych ze środków RPO, nie wyczerpuje listy naszych działań. Już dziś myślimy o projekcie związanym z odnową kościoła św. Anny oraz organizacją sal muzealnych w XVIII-wiecznym szpitalu fundacji książąt Czartoryskich. Prace nad tak opisanym wyzwaniem chcemy zacząć w 2010 r. od wydania publikacji „Kościół Św. Anny w Końskowoli – Perła Renesansu Lubelskiego”.

Z perspektywy pięciu lat istnienia „Fary Końskowolskiej” wydaje się, że najważniejszą rzeczą, jaką udało się osiągnąć to zaufanie setek osób, które przystąpiły do stowarzyszenia, wspierają jego działania, interesują się inicjatywami i odkryciami, współfinansują kolejne projekty. Bez wsparcia naszych członków i sympatyków nie byłoby możliwe podejmowanie kolejnych, coraz bardziej ambitnych zamierzeń.

Przemysław Pytlak
Prezes Zarządu TODK „Fara Końskowolska”



Gmina Markuszów

Z dziejów Markuszowa

Nazwa Markuszów pochodzi najprawdopodobniej od założyciela i pierwszego właściciela wsi leżącej w dolinie rzeczki Łachy. Mógł on nazywać się Marcus (czyli Marek) i po dodaniu przyrostka -ewice powstała nazwa miejscowości. Pierwsza pisemna wzmianka o Markuszowie pochodzi z 1317 r. Wtedy to książę Władysław Łokietek, na prośbę Dzierzka, kanonika krakowskiego i jego brata Ostasza z Bejśc (protoplasty rodu Firlejów), przeniósł miejscowość z prawa polskiego na średzkie. Z kolei w 1330 r. Markuszów uzyskał przeniesienie z prawa średzkiego na znacznie korzystniejsze magdeburskie.

W 1351 r. Markuszów odziedziczył po Ostaszu jego syn, Eustachy piastujący funkcję kasztelana lubelskiego i podstolego krakowskiego. Eustachy wkrótce zmarł, a w 1359 r. w spadku przejął go syn, Piotr. Prawnik Ostasza Jan Firlej był kolejnym spadkobiercą Markuszowic. Od tego czasu gałąź Firlejów posiadająca Markuszów przybrała od miejscowości miano Markuszewskich (później Markuszowskich). Markuszowska gałąź rodu Firlejów włączyła tę miejscowość do początku XVI w., kiedy to po jej wygaśnięciu, w 1521 r., majątek przeszedł w ręce głównej linii Firlejów. Miejscowość nie mogła znaleźć się w lepszych rękach, bowiem w tym czasie ród Firlejów stał u szczytu potęgi, a w kolonizacji obszarów pomiędzy Bugiem a Wisłą poniósł wyjątkowe zasługi. Do rozwoju Markuszowa najbardziej przyczynił się wspomniany już wojewoda lubelski i ruski, Piotr Firlej, syn Mikołaja, który był inicjatorem przekształcenia w połowie XVI w. go w miasto. Dlatego aktualny herb miejscowości, nawiązując do tradycji, przedstawia firlejowskiego Lewarta na błękitnym tle.

W II poł. XVII w., powstanie Chmielnickiego, potop szwedzki oraz liczne najazdy zagonów tatarskich, przyczyniły się do zrujnowania miasta. Wraz z upadkiem znaczenia



Kościół Farny

Markuszowa, skończyło się też władanie nim przez ród Firlejów. Ostatnim jego przedstawicielem był zmarły po 1667 r. kasztelan lubelski, Jan Firlej.

Kolejnym właścicielem miasta był nie kto inny, tylko sam król Jan III Sobieski. Nowy właściciel starał się o to, aby Markuszów powrócił do dawnej świetności i dbał o jego rozwój. W rodzinnej Żółkwi, 25 lutego 1686 r. Jan III Sobieski potwierdził dotychczasowe prawa miejskie Markuszowa nadając mu nowe przywileje, takie jak prawo odbywania sześciu jarmarków, trwających po trzy dni rocznie (na Św. Macieja Apostoła, Św. Józefa, Św. Stanisława, Św. Jakuba, Św. Jadwigę i Św. Tomasza), a także prawo pędzenia i szynkowania gorzałki przez sześć lat. Młyn Kaliński (w Kaleniu) miał na mocy tego aktu płacić opłatę w wysokości 2 groszy. Natomiast cotygodniowe targi zostały przeniesione z wtorków na niedziele. Mieszczanie uzyskali prawo corocznego wybierania spośród siebie czterech kandydatów na wójta, z których dziedzic dokonywał ostatecznego wyboru.

Po śmierci króla Jana włości markuszowskie przeszły w ręce jego syna, Jakuba. Następną właścicielką dóbr Sobieskich została córka Jakuba, Maria Karolina. Po jej śmierci w 1740 r., włości Sobieskich przeszły w ręce Michała Radziwiłła „Rybeński”. Dobra markuszowskie prawdopodobnie należały początkowo do Stefana Humieckiego, później otrzymała je w posagu jego córka, Izabella wydana za mąż za Jana Małachowskiego. Ich syn, Jacek Małachowski sprzedał



Kościół parafialny Św. Józefa z II poł. XVII w.



Kapliczka z 1609 r. - projekt Piotr Durie

Markuszów w 1765 r. kasztelanowi lubelskiemu, Kajetanowi Hryniewieckiemu herbu Ogończyk, który w 1787 r. nadał mu kolejne przywileje. Jego ordynacje porządkowały finanse miejskie, warunki higieniczne, przepisy przeciwpożarowe i szkolne. Hryniewiecki w latach 1782-1795 bardzo zasłużył się dla regionu jako ostatni wojewoda lubelski. Za jego czasów miasto przeżywało intensywną rozbudowę i modernizację, na tyle skuteczną, że odbywające się tutaj jarmarki powszechne i na bydło w Łęcznej zdominowały handel lubelski kosztem samego Lublina.

W 1799 r. dobra markuszowskie odkupił za sumę 650 złotych polskich, Rafał Amor hrabia Tarnowski. Po jego śmierci, w 1803 r. dobra odziedziczył syn, Władysław Tarnowski.

Władysław hrabia Tarnowski w 1832 r. sprzedał Markuszów i okoliczne dobra Grzegorzowi Zbyszewskiemu. W ich skład wchodziło wówczas: miasto Markuszów, folwarki w Olempinie i Olszowcu, spichlerz w Kazimierzu, a także wsie: Góry, Zabłocie, Kłoda, Bobowiska, Łakoć, Barłogi, Choszczów, Łany, Kaleń oraz do 1853 r. Piotrowice Małe. Po śmierci ojca, w 1853 r., majątek przejął Wiktoryn Zbyszewski. Odziedziczony majątek był warty wtedy 153 tys. rubli (bez Piotrowic). Niestety, Zbyszewski zbankrutował, a majątek zlicytowano w 1871 r. Nabył go Wincenty Dobrzelewski. Po nich dobra Markuszowskie nabyła Zofia Wernicka, które to w 1912 r. sprzedała Bohdanowi Broniewskiemu, właścicielowi dóbr Garbów. Po parcelacji w 1938 r. Broniewscy zachowali liczącą 40 ha działkę, obejmującą stawy, resztki parku oraz klasycystyczny, murowany budynek kuchni pałacowej wykorzystywany jako budynek mieszkalny. Sam budynek pałacu w Markuszowie został rozebrany na cegłę pod koniec XIX w. Parcelacja przeprowadzona w ramach reformy

rolnej po II wojnie światowej przydzieliła większość tego terenu Spółdzielni Gminnej Samopomoc Chłopska.

Markuszów zaznaczył swe istnienie podczas wszystkich powstań narodowych. W okolicy, w czerwcu 1794 r. zgrupowały się wojska powstańcze pod dowództwem generała Zajęzka. Natomiast generał Józef Dwernicki, 3 marca 1831 r. rozbił w Markuszowie silny rosyjski korpus dowodzony przez płk. Tuchaczewskiego. W czasie powstania styczniowego, na terenie gminy, stoczono wiele potyczek powstańczych, m.in. 19 grudnia 1863 r. w Górach. Burmistrz Markuszowa, Antoni Zdanowicz był jednym z powstańczych naczelników wojskowych na województwo lubelskie.

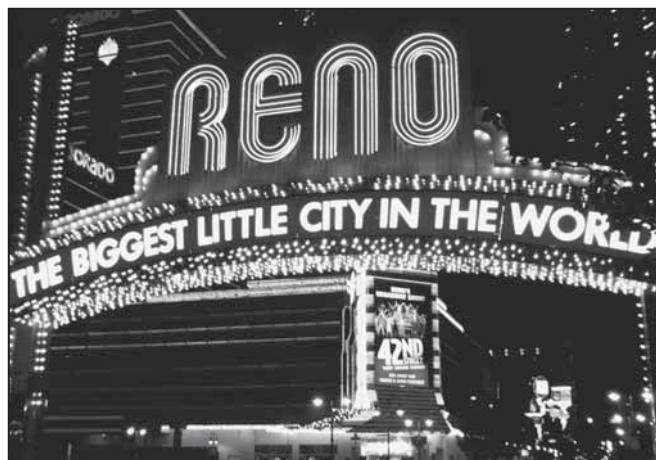
Markuszów i okolice ucierpiały także podczas obu wojen światowych. W 1939 r. niemieckie naloty bardzo dotkliwie zniszczyły miejscowość, a w tym częściowo kościół św. Ducha. Doszczętnie spłonęła, zamieszkała przez ludność żydowską, centralna część miasta.

Na terenie gminy w czasie ostatniej wojny bardzo aktywnie działał ruch oporu, a zwłaszcza BCh i AK.

Sławomir Łowczak
Dyrektor GOK w Markuszowie

Jak „odkrywałam” Amerykę

Miałam przyjemność uczestniczyć w IV Edycji Programu „Liderzy PAFW”. Jest to wspólne przedsięwzięcie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Stowarzyszenia Szkoła Liderów. Celem tego trwającego czternaście miesięcy programu rozwojowego, skierowanego do osób podejmujących działania na rzecz swoich społeczności, jest wsparcie ich rozwoju, kwalifikacji i umiejętności, głównie poprzez wykorzystanie nowatorskiej w trzecim sektorze metody tutoringów polegającej na stałej współpracy uczestnika z doświadczonym tutorem. Był to najlepszy program szkoleniowy, w jakim kiedykolwiek uczestniczyłam (a było ich sporo). „Szyty na miarę”, a więc odpowiadający na indywidualne potrzeby uczestnika. Czasami wydawało mi się, że te potrzeby organizatorzy znali lepiej ode mnie. Pod koniec czwartej edycji miał miejsce nabór na wizytę studyjną w Stanach Zjednoczonych, w ramach International Visitor Leadership Program, prowadzony przez Departament Stanu w USA. Wizyta studyjna przeznaczona była dla absolwentów Programu Liderzy PAFW. Celem programu, realizowanego od 1948 r., było zwiększenie wzajemnego zrozumienia pomiędzy partnerami życia publicznego w USA i krajach, z których pochodzą liderzy odbywający wizytę. Wśród absolwentów programu znajduje się wiele postaci życia publicznego z całego świata. Wystarczy wymienić tu kilka nazwisk jak: Gerhard Schröder, Nicholas Sarkozy, Hanna Suchocka czy Donald Tusk. Znalazłam się w dziesięcioosobowej grupie szczęśliwców z całej Polski zakwalifikowanych przez komisję na wyjazd. W 2009 r. wizyta, w ramach współpracy Stowarzyszenia Szkoła Liderów



W jaskini hazardu Reno

i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności z Ambasadą USA, odbywała się po raz drugi. W tym roku, głównym tematem było działanie na rzecz rozwoju lokalnego, a więc to czym zajmuję się w swojej pracy społecznej. Na początek może warto odpowiedzieć sobie: Czym jest rozwój lokalny? Jaka jest jego istota? To nie jest proste pytanie. Inaczej odpowie na nie ekonomista, inaczej socjolog, inaczej politolog, a jeszcze inaczej praktycy: samorządowiec, przedsiębiorca czy działacz organizacji pozarządowej. Każdy z nas spędza życie w jakiejś lokalnej społeczności. Nie ważne czy jest to miasto, czy gmina wiejska. To wszystko nasze małe ojczyzny. Sposób w jaki się ona rozwija, nieuchronnie wpływa na nasze życie. Dlatego za rozwój lokalny muszą czuć się odpowiedzialni właśnie mieszkańcy, a nie tylko władze samorządowe. Trzeba sobie zdawać sprawę, że jeśli my sami nie odważymy się aktywnie uczestniczyć w kreowaniu rozwoju lokalnego naszej gminy, pustkę po naszej nieobecności wypełni po prostu administracja samorządowa. Świat wokół nas będzie się wówczas zmieniał według wizji urzędników. I często zdarza się, że nie jest to wizja uskrzydłona wyobraźnią. W trakcie pobytu w Stanach Zjednoczonych odbyliśmy kilkadziesiąt spotkań związanych z różnymi aspektami rozwoju lokalnego.

Wizyta rozpoczęła się w stolicy USA. Tematem pierwszej części pobytu było miejsce obywateli w rządzeniu i zachęcanie do aktywności społecznej. W Waszyngtonie odwiedziliśmy siedzibę Banku Światowego, gdzie zapoznaliśmy się z programami wspierania aktywności obywatelskiej i związanej z nimi edukacją. Były też spotkania poświęcone komunikacji, konsultacjom społecznym, monitoringowi poczynania władzy oraz roli mediów w tej dziedzinie. Bardzo ciekawe było stwierdzenie jednego z przedstawicieli mediów, że „Może czasami media przekraczają dozwoloną granicę, ale przecież chyba lepiej, żeby przekraczały, niż rezygnowały z dociekania prawdy, która nigdy nie ujrzałaby światła dziennego”. Po zwiedzeniu Waszyngtonu poleciliśmy na drugi koniec kontynentu do Newady, podziwiając z okna samolotu „Wielki Kanion” i Las Vegas. Zatrzymaliśmy się w Reno, w pięknym hotelu jakżeby inaczej oczywiście z kasynem. Tematem przewodnim pobytu w Newadzie były: składniki rozwoju lokalnego – rozwój ekonomiczny, rozwiązywanie

problemów społecznych, filantropia, dziedzictwo kulturowe, rozwój turystyki.

Z pośród wielu spotkań na szczególną uwagę zasługuje wizyta w Reno-Sparks Convention Visitors Authority. Jest to organizacja nieco podobna w formie do naszej Lokalnej Grupy Działania, skupiająca różne podmioty bardzo aktywne uczestniczące w działaniach na rzecz rozwoju lokalnego. Był to przykład bardzo sprawnie działającego partnerstwa na rzecz rozwoju turystyki w miejscu, gdzie do niedawna rozwijał się jedynie hazard. Odwiedziliśmy również dwie organizacje mające swoje siedziby w miasteczku Wirginia City, położonym wysoko w górach, pamiętającym jeszcze Marka Twaina i „gorączkę złota”.

Po kilku dniach spędzonych w upalnej Newadzie przejechaliśmy przez Góry Sierra Nevada zatrzymując się na chwilę nad urokliwym górskim Jeziorem Lake Tahoe i w Sacramento. Po kilku godzinach podróży dojechaliśmy nad Ocean Spokojny do San Francisco. Spędziliśmy tu tylko wieczór i noc, ale to wystarczyło, aby poczuć atmosferę tego miasta. Tonące w wieczornej mgłę zaciągającej od Pacyfiku drapacze chmur z charakterystyczną piramidą, zachwycający Golden Gate czy jedyne w swoim rodzaju ulice San Francisco, słowem niezapomniane widoki.

Rankiem następnego dnia odlecieliśmy, tym razem na południe USA, do Jackson, stolicy Missisipi. Po opuszczeniu klimatyzowanego terminalu dech zaparło nam gorące i bardzo wilgotne powietrze. Missisipi to najbiedniejszy stan USA, zamieszkały w zdecydowanej większości przez ludność o korzeniach afroamerykańskich. Samo centrum miasta Jackson całkowicie wyludniające się kiedy biura i banki kończą pracę zrobiło bardzo przygnębiające wrażenie. Jak można było się spodziewać tematem ostatniego etapu naszej podróży było rozwiązywanie najtrudniejszych problemów społecznych, rola integracji, edukacji i opieki zdrowotnej dla najuboższych mieszkańców USA. W Medenhall Ministries – John&Vera Mae Perkins Center mieliśmy okazję zobaczyć czego może dokonać jeden człowiek dla innych. Pastor John Perkins przyjechał do Mendenhall, zgromadził wokół siebie wolontariuszy, zbudował kaplicę, salę sportową, szkołę, świetlicę, gospodarstwo pomocnicze. Zmobilizował lokalną społeczność do wolontariatu na rzecz siebie i swoich sąsiadów. Kiedy już całość zaczęła funkcjonować dzięki grupie mieszkańców zostawił im wszystko i wyjechał dalej robić to samo w innych miejscowościach.

Szczególne wrażenie wywarła na uczestnikach szkoła wyróżniająca szanse dzieci z tej małej wioski. W szkole, w której każda ławka i krzesło były inne i na pewno liczyły sobie bardzo wiele lat, dzieci pełne zapału uczyły się chcąc poprawić swój los. Tylko bardzo niewielki ich odsetek wychodzi z nędzy i zdobywa wykształcenie. Tym bardziej na szczerzy podziw zasługują ci mieszkańcy, którzy po zdobyciu wykształcenia wracają do swoich miejscowości i wprowadzają w życie znane powiedzenie Prezydenta Kennedyego: „Nie pytaj co twój kraj może zrobić dla ciebie, pytaj co ty możesz zrobić dla swojego kraju”.

Pobyty w Missisipi pobudził nas do refleksji. Ja sama podziwiając panoramę rzeki Missisipi myślałam o ludziach peł-



Szkoła wiejska w Missisipi

nych pasji, których spotkałam w USA i o tym, że ludziom tym chce się brać los w swoje ręce i zmieniać siebie, oraz swoje otoczenie. Bardzo poruszyło mnie to, że w Stanach ludzie, pomimo tak wielu różnic jak: rasa, wyznanie czy też różnice polityczne, potrafią się porozumieć i działać dla wspólnego dobra swojej lokalnej społeczności. Lokalne samorządy, pomimo wielu różnic partyjnych, nie walczą ze sobą, ale realizują wspólne cele będące w interesie wszystkich mieszkańców. Obywatele zaś mają realny wpływ na władzę nie tylko podczas aktu głosowania w wyborach, ale i na co dzień. Władze prowadzą dialog ze społeczeństwem, a monitoring poczynań władzy jest bardzo rozpowszechniony.

Analizując doświadczenia amerykańskie odważę się stwierdzić, że wiele mamy jeszcze do zrobienia, a to czy będziemy potrafili skorzystać z doświadczeń innych zależy od każdego z nas. Dla mnie wizyta w Stanach Zjednoczonych była niezwykle budującym doświadczeniem. Poznani ludzie pomogli przybliżyć kulturę USA, a my przekazywaliśmy im wiedzę na temat naszej kultury i tradycji. Nieocenioną pomocą i prawdziwym hitem okazała się wydana przez Starostwo Powiatowe i Bibliotekę Powiatową w Puławach książka pt. „Smaki Ziemi Puławskiej – historyczne, przyrodnicze i kulinarne”. Amerykanie widząc jej dwujęzyczną wersję byli bardzo zainteresowani zarówno przepisami na potrawy, jak i opisywanym obszarem.

Ameryka to wielki, a przez to bardzo różnorodny kraj. Pomijając aspekt turystyczny, który niewątpliwie uatrakcyjnił wyprawę za ocean, myślę że cel główny wizyty studyjnej w USA jakim miało być: zwiększenie wiedzy i kompetencji o możliwych sposobach działania na rzecz rozwoju lokalnego został osiągnięty. Część doświadczeń mojej podróży życia na drugą półkulę na pewno wykorzystam w swojej pracy na rzecz społeczności lokalnej.

Jolanta Pecio

200 lat Domu Gotyckiego w Puławach

W tym roku obchodziliśmy 200 rocznicę powstania Domu Gotyckiego w Zespole Pałacowo-Parkowym w Puławach. Jak niegdyś Izabela Czartoryska, przejdźmy się alejką parkową od pałacu do Domu Gotyckiego.

Zauważymy, że na zewnętrznych ścianach tkwią nadal pozostałości dawnego lapidarium – szczątki murów, rzeźb i fragmentów historycznych budowli z różnych stron Polski i Europy. Trudno jest dzisiaj zidentyfikować niektóre z nich, mocno zniszczone i pozbawione napisów, którymi opatrzyła je księżna Izabela.

W 1809 r., w kilka lat po otwarciu Świątyni Sybilli, kiedy pomieszczenia wypełniły się po brzegi pamiątkami, Piotr Aigner ukończył przebudowę starego, barokowego pawilonu parkowego w stylu pseudogotyckim. Tak powstał Dom Gotycki, początkowo przeznaczony na zbiory obce. Zamiar ten uległ jednak zmianie, gdyż takie zbiory, pozbawione pamiątek polskich, nie przemawiałyby do Polaków. Izabela Czartoryska ujęła to w sposób bardzo podkreślający znaczenie pamiątek narodowych: „Dom Gotycki, który zawiera w sobie pamiątki zagraniczne zdawał mi się czczy i mało znaczący, póki nie umieściłam w nim jakiegoś wspomnienia mojej ojczyzny. Ułamki kamieni, marmury, napisy, które zdobią jedną stronę galerii i wieżyczkę oraz kule armatnie pod kolumnami Augusta II, są to wspomnienia drogie dla Polski. Nie ma kamyczka w tej części Domu Gotyckiego, który by nie wspominał zwycięstwa ludzi sławnych i szczęśliwą Polskę. Nie ma kuli na drugiej stronie, która by nie świadczyła o odwadze naszych braci, naszych współziomków i waleczności Polaków. Wszystko to powierzchownie na murach umieszczone”.

Pomysł ozdobienia ścian Domu Gotyckiego fragmentami architektonicznymi, pochodzącymi z dawnych zamków, pałaców i kościołów, może nam się dzisiaj wydać dość dziwny. Jednak dzięki niemu zachowały się do naszych czasów chociaż szczątki budowli, po których nie ma już śladu. W ten sposób uratowały się słynne „Głowy Wawelskie”, ponieważ uległyby zniszczeniu, kiedy Austriacy urządzili na Wawelu koszary i szpital wojskowy. Od wmurowanych fragmentów w poszczególne ściany, otrzymały one specjalne nazwy.



Dom Gotycki – rycina J. P. Norblin



Dom Gotycki – rycina J. P. Norblin

Ściana Kazimierza Wielkiego

Ściana, w której znajdowały się żelazne drzwi wejściowe, pochodzące z dawnego zamku Ossolińskich, ozdobione herbami tej rodziny, nosi nazwę Kazimierza Wielkiego, gdyż umieszczony jest na niej „Orzeł piastowski” wyjęty z zamku w Łobzowie i osadzony na niej. Nad drzwiami wmurowana jest tablica z czarnego marmuru z werselem Wergiliusza z „Eneidy”: «SUNT LACRYMAE RERUM ET MENTEM MORTALIA TANGUNT» (I pamiątki łzy wyciskają i znikome rzeczy duszę rozczulają). Nad tą tablicą znajdowała się druga z wierszem Delille’a: „*Que jusque dans ces lieux la gloire a ses honneurs L’humanite ses droits et la pitie ses pleurs*”. (Aż w te strony rozniosła czyni nasze sławo i tu do łez litości ma nieszczęście prawo). Na tej ścianie była wmurowana tablica poświęcona Batoremu, a ufundowana przez A. K. Czartoryskiego (obecnie umieszczona jest na ścianie Kościuszki) z napisem łacińskim: „STEPHANO BATHOREO REGI POLONIAE M.D.L. SAPIENTI, FELICI, INYICTO HOCCE MNEMOSINUM SACRUM SIT”. (Stefanowi Batoremu, Królowi Polski W.K.L. mądrymu, szczęśliwemu, niezwykczonemu niech to będzie świętą pamiątką). Inna tablica, poświęcona Bolesławowi Krzywoustemu, nie zachowała się.

Ściana Długosza

Ściana z lewej strony od wejścia na wprost Bramy Rzymskiej nosi nazwę Długosza. Zawierała ona dawniej pamiątki z epoki Jagiellońskiej. U góry widnieje Orzeł Biały i Pogoń pochodzące z Wawelu. Obecnie znajduje się tu jedynie fragment rzeźby gotyckiej z kościoła w Olechowie pod Radomiem, ufundowanego przez J. Długosza. Oprócz tego znajdowały się tutaj różne fragmenty z grobowców Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, Jana Sobieskiego. Zachowała się tylko częściowo uszkodzona tablica na pamiątkę zwycięstwa pod Byczyną z odpowiednim napisem: „Kamień wyjęty z bramy, przez którą Jan Zamojski prowadził Maxymiliana”, obok kawałek gzymsu z czarnego marmuru z określeniem pochodzenia: „Z Ujazdu Ossolińskich”. Pod pułapem ganku zawieszono były głowy z sali poselskiej na Wawelu. Wywiezione w 1869 r. przez władze carskie do Moskwy, wróciły na podstawie traktatu pokojowego w Rydze z 1921 r. do Krakowa. Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu,

w 1959 r., ofiarowały do Domu Gotyckiego dwanaście odlewów gipsowych tych głów.

Ściana Litewska

Sąsiednią (zachodnią) ścianę niewielkiej wieży, kryjącej we wnętrzu I piętra apartamenty Izabeli Czartoryskiej, tzw. gabinet malinowy, od umieszczonych tu pamiątek litewskich nazwano litewską. Była tu także urna z prochami, wykopana na brzegu Wisły w Puławach oraz miecz z zamku kazimierskiego.

Ściana Żółkiewskiego

Nazwanie tej ściany miało na celu oddanie hołdu znakomitemu i zasłużonemu hetmanowi Rzeczypospolitej Stefanowi Żółkiewskiemu. Oprócz wielu pamiątek z różnych miejscowości Polski i Litwy wmurowany był kamień z małą figurą brązową Żółkiewskiego w zbroi. Obecnie widnieje tam tablica z napisem „ELŻBIETA CZARTORYSKA MDCCCIX”, a po obu jej stronach herby Polski i Litwy z czasów Jagiellonów. Brakuje również całości renesansowych odrzwi z zamku radomskiego, z których do dzisiejszych czasów przetrwał tylko fragment zdobiący obecnie ścianę Długosza. Płyta balkonowa oparta jest na wyrzeźbionych w piaskowcu głowach lwów pochodzących z zamku łobzowskiego wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego. Obramowanie drzwi balkonu pochodzi z domu Wierzyńka w Krakowie. Renesansowe odrzwia kamienne z zamku radomskiego dawniej umieszczone były na ścianie Żółkiewskiego. Obecnie z dawnych dwu zachowało się tylko jedno i podczas remontu Domu Gotyckiego w 1937 r. zostało umieszczone na ścianie Długosza.

Ściana Rzymska

Od wschodu na prawo znajduje się ściana rzymska. Na niej przetrwało niewiele szczątków starożytnych budowli zebranych przez Czartoryską w czasie jej podróży zagranicznych. Trafniejsza byłaby nazwa: Firlejowska, od umieszczonych tu rzeźb pochodzących z dawnego dworu obronnego Firlejów – Broniewskich, położonego w Bronowicach po drugiej stronie Wisły. Znajduje się na niej dwuarkadowy pomnik z figurami w zbrojach, przedstawiający Piotra i Jakuba Firlejów z Dąbrowicy, którzy wraz z ojcem Eustachym byli założycielami



Dom Gotycki – rycina J. P. Norblin



Dom Gotycki – rycina B. Czernof

tego zasłużonego rodu starostów kazimierskich. Kiedy Czartoryska tworzyła osobliwe lapidarium, napis ten zdobił fasadę bronowickiego dworu Firlejów w Dąbrowicy i brzmiał: „Piotry Jakub Firlejowie dwaj bracia rodzeni a domu tego przodkowie żyli na świecie roku Bożego 1380”. Tablica ta jednak nie zachowała się w ścianach Domu Gotyckiego. Znajduje się tylko jego zwieńczenie z herbem Lewart i inicjałami fundatora: K.F.Z.D. (Krzysztof Firlej z Dąbrowicy).

Ściana Cyda i Szimeny

Ozdobiona była pamiątkami z czasów średniowiecznych. Znajdowały się na niej przywiezione z Hiszpanii, z grobu Cyda i Szimeny, kamienie. Ponadto umieszczono na niej płytę, która znajdowała się dawniej w przedpokoju dolnym Domu Gotyckiego, a przypominającą o zebraniu się w 1821 r. wszystkich dzieci Zofii z Czartoryskich Stanisławowej Zamoyskiej.

Ściana Gostyńska

Jest to kolejna ściana pozbawiona dawnego wystroju. Nazwana tak została od wmurowanych cegieł i ułamków drzewa z pokoju w Gostyninie, w którym zmarli bracia Dymitr i Wasyl Szujscy.

Ściana Boguty i Sędziwoja

Nazwę przyjęła od umieszczonych na niej fragmentów rzeźb z grobowców, przywiezionych z Wielkopolski. Oba zachowały się szczęśliwie i zostały wmurowane z powrotem w tę ścianę w 1938 r.

Ściana Kościuszki

Ściana pod balkonem (północno-zachodnia), którą wspierają kolumny przywieszane przez księżną generałową ze spalonego w tym czasie Pałacu Błękitnego w Warszawie, otrzymała nazwę Kościuszkowskiej. Ten bohater narodowy często przebywał w Sieniawie, a także raz podczas powstania w Puławach., a Czartoryscy traktowali go jak członka rodziny. Były tu wmurowane kule armatnie spod Raławic, Sandomierza, Torunia, Smoleńska, Raszyna, a także z oblężenia Zamościa w 1809 r. Nad oknem, dla upamiętnienia zwycięskiego pochodu wojsk polskich i francuskich, księżna umieściła tablicę z wyrytym życzeniem: „Oby odąd zwycięstwa nasze zetrzeć mogły pamięć klęsk doznanych”. Na tej ścianie jest też fragment muru z Goździenic oraz tablica z Krakowa poświęcona Janowi Sobieskiemu z napisem łacińskim: „GRATIA QUOD STATUIT TUA REX INYICTE JOANNES, URBS REGNI SEDES HOC TIBI DEBET OPUS, HIC CLYPEUS PORTAE EST, SED TU FORTISSIME REGUM ESTO DIU PATRIAE CŌR CLYEUSA TUAE” (Miasto, stolica królestwa, tobie to dzieło zawdzięcza, które z twej łaski, niezwyknięty królu Janie stań, ta tarcza należy do bramy, lecz ty najdzielniejszy z królów, bądź długo sercem i tarczą swej ojczyzny). Ponadto wmurowana jest tutaj płyta poświęcona pamięci Adama Kazimierza Czartoryskiego, która dawniej znajdowała się w przedpokoju dolnym Domu Gotyckiego.

Wnętrza Domu Gotyckiego

Dom Gotycki składa się z kilku sal, których dekoracja także nie jest jednakowa i stopniowo coraz bogatsza.

Przedpokój dolny

Ozdobiony jest tylko kolorowym witrażem oraz kominkiem. W tej niewielkiej sieni złożone były 2 płyty, jedna poświęcona pamięci Adama Kazimierza Czartoryskiego (obecnie na Ścianie Kościuszki), a druga przypomina fakt zebrania się w 1821 r. wszystkich dzieci Zofii z Czartoryskich Stanisławowej Zamoyskiej (obecnie na ścianie Cyda i Szimeny).

Sala herbowa

Oprócz bogatych witraży, posiada skromny kominek z czarnego marmuru z otworem wyciętym w oryginalny ostrołuk, monolitową kolumnę z piaskowca z kapitelem pseudogotyckim, na którym oparta jest belka z napisem: „Wszystkiemu, co los zmienia i co czas pożera, człowiek tkliwym wspomnieniem znikomość odbiera”. Ściany ożywia kilkadziesiąt herbów sławnych rodów szlacheckich i magnackich o kształtach charakterystycznych dla Księstwa Warszawskiego. W ten sposób księżna pragnęła nawiązać do zebranych tu przedmiotów, często bardzo prozaicznych, lecz związanych z wielkimi ludźmi (pisarzami, poetami, politykami, monarchami). Tutaj znajdują się rzeźby ogrodowe z marmuru karraryjskiego, tj. figura satyra trzymającego kiść winogronu, ołtarzyk rzymski, śpiąca pantera strzegąca dawniej wejścia do grot oraz wyrzeźbiona z piaskowca figurka ulubionego pieska księżnej Izabelli. Na ścianach wisiały portrety Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej pędzla F. H. Fügera oraz Władysława Czartoryskiego, wnuka księżnej (obecnie w pokoju zielonym).

W sali tej, na środkowej kolumnie, wisiała renesansowa tarcza stalowa z przedstawioną na niej sceną z wojny trojańskiej.

Poza tym na ścianach były rozwieszane widoki obcych krajów i romantyczne pamiątki w postaci: „trawki zbierane na mogile, którą zowią Fingala, w Szkocji”, „gałązki z miesca, gdzie była Troja”, na stołach były ustawione przedmioty, odznaczające się pochodzeniem lub niezwykłym wyrobem, np. puchar kamienny, duży z pokrywą srebrną po Augustcie II, królu polskim, miednica i nalewka porcelanowa Marii Leszczyńskiej, królowej francuskiej, zegar staroświecki z pałacu puławskiego, dzieła de Boule, szachownica staroświecka po Sieniawskich, w oszklonych szafach umieszczone były: filiżanki, imbryki, szklanki, widelce, noże, łyżki z charakterystycznymi napisami: „Pamiętaj człowiecze, że cie nie długo na świeczcie”, „Mnie kto skryje, bardzo mój pan bije”, „Kto komu jamę kopa, sam w nie wpada”.

Klatka schodowa

Schody i przedpokój na górze mienią się od załamane go w kolorowych witrażach światła. Schody posiadają niektóre części kute w jednym kawałku piaskowca oraz żelazną gotycką balustradę. Na klatce schodowej rozwieszane były liczne obrazy: portrety dzieci króla Jana III, M. Kopernika oraz podobizny poetów: N. Boileau, J. Racine’a, J. La Fontaine’a, J. B. Moliere’a, P. Corneille’a. Oprócz tego wisiała tam długa drewniana tarcza z pierwszej wyprawy krzyżowej, obraz Lubienieckiego, wybitnego polskiego malarza z XVII w. oraz charakterystyczna pałka dzikich ludzi przywieziona z San Domingo przez oficera polskiego. W oknie znajdowały się witraże przysłane przez generała M. Sokolnickiego z Belgii. Na ścianach przedpokoju na piętrze rozpięty był kobierzec perski po Sieniawskich. Jako znak czasu znajdowała się tutaj różnego rodzaju broń – kordelas sławnego podróżnika Cooka, a między zbrojami francuskimi i niemieckimi część zbroi znalezionej pod Lublinem z wyłancanym wyrabianiem.

Pokój zielony

Nazwany został tak od obicia ścian sukrem koloru zielonego. Odnacza się on bogatą sztukaterią z ostrych łuków, pomiędzy którymi wstawione są główki ujęte warkoczami. Na suficie rozety przypominają bardziej motywy wschodnie niż gotyckie. Bariierka, która dzieli pokój na dwie części, ujęta jest dwiema kolumienkami, a całość misternie wyrzeźbiona z drzewa mahoniowego i hebanu. Ozdobną posadzkę z trojakięgo drzewa: czerwonego mahoni, czarnego dębu i białego klonu, układanych w stylizowane motywy roślinne uzupełnia wzdłuż ścian dębowa boazeria. Sala posiada dostateczne oświetlenie poprzez jedno okno większe, prowadzące na balkon i mniejsze, półokrągłe. Wszystkie zaopatrzone są w piękne witraże. Ponad dwieście lat temu w pokoju zielonym na drewnianych kolumienkach balustrady zawieszane były dwa trofea. Rycerskie składało się z dzidy Ludwika XIV, berła Ryszarda II, kolczugi Karola Śmiałego, dawnej szabli polskiej i tarczy ze skarbcą Radziwiłłów. Wszystko związane było wstęgą szafirową z zawołaniem herbowym Czartoryskich „Bądź co bądź”. Trofeum płci pięknej zawierało: kądziel hebanową obwiedzioną trzema obrączkami złotymi oprawionymi turkusami i koralami, wrzeczono hebanowe z podobnymi ozdobami opasane szarfą pąsową. Pokój zielony zawierał oprócz bogatej galerii

obrazów siedem szaf i kilkanaście szkatulek, wypełnionych drogocennymi przedmiotami historycznymi, dokumentami, autografami sławnych ludzi, bogato iluminowanymi rękopisami i rzadkimi drukami. Na całość składało się ponad 800 eksponatów, opisanych w „Poczcie pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim”. Na wyróżnienie zasługują znajdujące się tam niegdyś portrety: Augusta Czartoryskiego i jego żony Marii Zofii z Sieniawskich, Jerzego Flemminga, ojca I. Czartoryskiej, M. Lutra, P. Melanchtona, T. Tassa, F. Petrarki, A. Dantego i Beatrycze, M. Kopernika, J. Husa, M. Stuart, J. Grey, K. Kolumba i obraz Leonarda da Vinci – Dama z łąsiczką czy Rafaela Santi – Portret młodzieńca. W szafach znajdowały się przedmioty o wątpliwej autentyczności, a świadczące jednak o zamiłowaniu Izabelli: kubek złoty wysadzany kamieniami, w którym są kości Cyda i Szimeny, kryształowa, owalna waza, w której umieszczona jest część kości Heloizy i Abelarda, część kamienia z grobu Romea i Julii, część kostki z ręki Laury i część szafki Petrarki. Obok nich znajdowały się przedmioty o znaczeniu historycznym lub o dużej wartości artystycznej: płaskorzeźbiony w drzewie, oprawiony w złoto ołtarzyk Piotra Wielkiego, kubek bursztynowy oprawiony w złoto, wysadzony kamieniami, który był własnością miasta Antwerpii, wazeczka staroświecka z lapis lazuli kupiona w Paryżu, mała ważka agatowa należąca niegdyś do Ninon de l’Enclos, maleńki, złoty posąg Napoleona, staroświecki kompas morski z datą: Smalkaden 1482, nożyk z masy perłowej, podarowany przez cech nożowników Napoleonowi z jego figurą z szylkretu, masy perłowej i złota. Były też przedmioty pochodzenia egzotycznego: kubek rogowy indyjski lub chiński, łyżka rogowa używana przez Grönlanczyków, szkatułka ze sprzętami dzikich ludzi, bożyszcze indyjskie, bożyszcze egipskie z brązu, narzędzia do jedzenia, noże i trzciniki chińskie. Pamiątki polskie miały specjalną wymowę: fajki i kubek wykonany przez więźnia Polaka, który został skazany na wieczne więzienie i robił rzeczy bez użycia narzędzi żelaznych, za pomocą piórka i drewnianka, srebrny medal zasługi spod Waterloo, dany przez rząd angielski włościaninowi polskiemu. W szafach umieszczone były rękopisy, dokumenty, ryciny, stare druki. W pierwszym rzędzie były to listy pochodzące z archiwów rodzinnych Lubomirskich, Sieniawskich i Czartoryskich, następnie listy wybitnych ludzi: J. Mazariniego, pani de Sevigné, T. Tassa, F. Schillera, J.G. Herdera, J.W. Goethego, F. Voltaire’a, G.L. Buffona, D.Huma, F.R. Chateaubrianda, a także listy i rozkazy sławnego A. Hoffera, naczelnika powstańców tyrolskich w 1809 r., listy G. Washingtona, Cherubiniego, W. Scotta, L. Beethowena. Były również rękopisy polskie: S. Trembeckiego, I. Krasickiego, F. Karpińskiego, I. Potockiego i innych. W tekach zgromadzone były liczne sztychy i litografie z przewagą portretów wybitnych ludzi oraz pejzaży obcych i krajowych. Bardzo cenny był rękopis z XIV w. pisany na pergaminie i bogato iluminowany pt. „Roman de la Rose”, rękopis francuski z XV w. o turniejach z licznymi malowidłami, przedstawiającymi sceny turniejowe. Z druków na uwagę zasługiwały inkunabuły, starodruki polskie z XVI w. i rękopisy z krajów egzotycznych: pisane na trzcinie w języku sankrytskim, paczki liści trzcinowych, na których spisano wyznanie wiary Indian.

Gabinet malinowy

Do sali zielonej przylega niewielki gabinet Izabelli Czartoryskiej. Był tu portret księżnej i jej męża, generała ziem podolskich oraz ich córek: Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej, uznawanej za jedną z najpiękniejszych Polek przełomu XVIII i XIX w., a także Tereski, która spłonęła w wieku 16 lat. Poniżej portretu znajdowało się popiersie księżnej Izabelli z ostatnich lat jej życia. Gabinet ten posiada duże okno zabezpieczone gotycką kratą żelazną oraz niewielki balkon o bogatej dekoracji ścian z szeregiem ostrołuków z główkami. Na suficie widnieje korona uwita z liści winogronowych posiadająca wewnątrz wieńca pocieszną maskę. Gabinet ten ozdabia posadzka z trojakiego drzewa, jednak o innym rysunku niż posadzka pokoju zielonego. W przedpokoju, w oknie, znajdował się witraż ze zrujnowanego kościoła św. Michała na Wawelu. Na ścianach rozwieszono były też portrety zasłużonych Polaków: J. Sobieskiego, I. Krasickiego, F. Książnika, J. B. Zimorowica. Stanowił on pewnego rodzaju azyl księżnej Izabelli, gdzie w ciszy i samotności szukała ucieczki od hałaśliwego życia towarzyskiego. Zgromadziła tutaj przedmioty wybrane według swoich specjalnych upodobań. Ozdobą tego pokoju były: portret Rafaela malowany przez samego artystę, widok burzy Rembrandta, portret Joanny d’Arc Le Dominiquain’a, portret Tomasza Morusa i Don Juana Austriackiego Holbeina, portret księcia de Nemours - Giorgione. Pomiedzy tymi arcydziełami znajdował się jeden obraz polski „Chrystusa Pana w młodym wieku”, znaleziony w opuszczonym kościele Św. Trójcy na zamku Lubelskim i malowany na drzewie. Na dwóch stolikach leżały różne drobiazgi: zegar staroświecki po Sieniawskich, taca koralowa po Medyceuszach, hebanowy pulpik do książki, ozdobiony koralami lichtarzyk z lapis lazuli oprawiony w złoto, rękopis romansu „Malwina i Ludomir” napisany przez księżnę z Czartoryskich Wirtemberską, poemat o Puławach Juliana Niemcewicza z 1804 r. z notami własnoręcznymi Księcia Adama Czartoryskiego G.Z.P. W pokoju ustawione były też: krzesło Jana Jakuba Rousseau w brązowym futerale, przy nim noga od łóżka Voltaire’a z Ferney, krzesło Shakespeara w brązowym futerale, szafka hebanowa większa, wypełniona drogocennymi łańcuchami, pierścieniami, zegarkami, kamiami itp. Szafa przy oknie zawierała: szkatułek z pamiątkami Burbonów, między innymi portrety Ludwika XVI, Marii Antoniny, Delfina oraz portrety w miniaturach oprawione w mahoń w formie książek: matki, siostry i córki H. Rembrandta, P. P. Rubensa, Rafaela, J. Newtona, J. Cooka, J. J. Rousseau’a, G. Washingtona, B. Franklina, K. Linneusza, R. Bacona, Gresseta, J. K. Lawatera i osób panujących w różnych krajach. Oddzielna szafka była poświęcona na pamiątki po Lawaterze, z którym Czartoryska od dawna przyjaźniła się i przez dłuższy czas korespondowała. W tak małym pokoiku potrafiła jeszcze ustawić kanapę.

Grażyna Hołubowicz-Kliza
Prezes Fundacji Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego

IX Dzień Papieski Puławy, 10-18 października 2009 r.

Od 2001 r., z inicjatywy Konferencji Episkopatu Polski i powołanej przez nią Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” w całej Polsce obchodzony jest „Dzień Papieski”. Jego podstawowym celem jest upamiętnienie pontyfikatu Jana Pawła II. Uroczystość ta przypada w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

Wzorem ogólnopolskich uroczystości również w Puławach postanowiono oddać cześć temu wybitnemu Polakowi. Puławianie co roku, w różny sposób składali hołd „swojemu” Papieżowi. Organizowano koncerty, wystawy i przedstawienia. Jednak zawsze najważniejsza była modlitwa w Jego intencji: za życia o zdrowie i potrzebne siły w pełnieniu misji, a po śmierci o jego rychłą beatyfikację.

W tym roku postanowiono zebrać te doświadczenia i zorganizować nie jeden dzień, ale kilka dni pamięci o duchowym przywódcy Polaków. Dlatego obchody IX „Dnia Papieskiego”, w Puławach rozpoczęły się już 10, a zakończyły 18 października 2009 r. Tak jak w całej Polsce, tak i w Puławach przewodziło nam hasło: Jan Paweł II – Papież wolności.

Organizatorem uroczystości było Stowarzyszenie Rodzina, powstałe przy Parafii Św. Rodziny w Puławach. W realizacji tego zadania wspierali je: Parafia Św. Rodziny w Puławach wraz z innymi Parafiami z Dekanatu Puławskiego, Urząd Miasta Puławy, POK „Dom Chemika”, MOSiR, Szkoła Podstawowa nr 11, Publiczne Gimnazjum nr 1. Później zaproszono do współpracy Starostwo Powiatowe w Puławach, Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej.

Puławskie obchody „Dni Papieskich” miały cel: duchowy, intelektualny, artystyczny, sportowy i charytatywny. Wymiar duchowy, to modlitwa w intencji beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II, zarówno podczas Mszy Św. w puławskich kościołach (10 października 2009 r. w kościele pw. Św. Rodziny, 11 października 2009 r. w kościele pw. Miłosierdzia Bożego, 16 października 2009 r. w kościele pw. M.B. Różańcowej



Występ Grzegorza Turnaua i Jacka Królika

i 18 października 2009 r. w kościele pw. Św. Brata Alberta), jak i spotkań w POK „Dom Chemika” podczas projekcji filmów, koncertów i spektakli.

Wymiar intelektualny, to zgłębianie nauczania Jana Pawła II poświęconego wolności. Odbываło się to m.in.: przez udział dzieci i młodzieży w konkursie plastycznym i literackim oraz w przeglądzie pieśni religijnej. Dla młodych była to okazja do czytania dokumentów papieskich, dzięki którym mogli poznać Jana Pawła II jako Papieża wolności. Puławianom przybliżono nauczanie Papieża Polaka na Mszy Św., podczas której zaproszeni księża, m.in.: arcybiskup Stanisław Wielgus, głosili kazania poświęcone Ojcu Świętemu.

Wymiar artystyczny, to przede wszystkim, koncerty: Marcina Stycznia: „Pieśń o Bogu ukrytym” oraz Grzegorza Turnaua i Jacka Królika: „Wieczór sowich piosenek”, które cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców Puław. Podobnie było podczas spektaklu: „Dar i Tajemnica” w wykonaniu Jerzego Zelnika, Roberta Grudnia i Georgija Agratina. Równie interesujące były projekcje filmów: „Jan Paweł II” i „Suplement”. Wystawa zdjęć: „Nie ma solidarności bez miłości” również wzbudziła zainteresowanie wielu mieszkańców Ziemi Puławskiej.

Wymiar sportowy, to rozgrywki w popularnych wśród młodzieży puławskiej dyscyplinach sportowych: piłka nożna ministrantów i lektorów, piłka siatkowa gimnazjalnych drużyn mieszanych oraz piłka ręczna dziewcząt ze szkoły podstawowej. Co roku wzrasta liczba uczestników zarówno w rozgrywkach sportowych, jak i konkursach szkolnych.

Wymiar charytatywny, to zbiórka pieniędzy w Puławach na rzecz „Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia” dla ubogiej uzdolnionej młodzieży.

„Dni Papieskie” w Puławach zintegrowały wielu mieszkańców Ziemi Puławskiej wokół Papieża Polaka. Warto przywołać słowa kard. Zenona Grocholewskiego, który zapytany o pontyfikat Jana Pawła II powiedział:

„Żyjemy jeszcze myślami Jana Pawła II, mamy w pamięci przeżycia Jego śmierci, Jego świadectwo, które nieustannie nam dawał...”

Słowa te w pełni oddają atmosferę „Dni Papieskich”.



Grzegorz Turnau w gronie organizatorów „Dni Papieskich”

Obchody „Dni Papieskich” w Puławach nie byłyby możliwe, gdyby nie pomoc wielu wolontariuszy zarówno tych pracujących w instytucjach, będących partnerami uroczystości, jak i tych niezwiązanych z żadnymi partnerami. Ich trud i zaangażowanie są nie do oceny.

W realizacji tego projektu duży udział mieli sponsorzy, którzy wsparli finansowo uroczystości. Równie duży był udział władz miejskich i powiatowych. Zgodnie z planem organizator przygotował na większość spotkań z artystami bezpłatne wejściówki. Nie było to możliwe jedynie w przypadku koncertu G. Turnaua i J. Królika, na które z braku środków finansowych wprowadzono płatne wejściówki. Jednak nie były to bilety, lecz encykliki papieskie. Pozwoliło to na przeprowadzenie omawianego projektu zgodnie z planem.

Duże zainteresowanie uroczystościami to efekt dobrze przygotowanej i wykonanej promocji „Dni Papieskich”. Znaczny wkład mediów zarówno lokalnych, jak i regionalnych, które rzetelnie wywiązały się z przyjętego na siebie patronatu medialnego. Warto wspomnieć o własnej stronie internetowej www.dzien-papieski.pl, która niezwykle przyczyniła się do popularyzacji uroczystości, nie tylko w regionie lubelskim. Jej administratorami byli: Marta Księżniak i Daniel Krawczyk.

Organizatorzy zakładali udział w uroczystościach zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Plan został zrealizowany doskonale, a „Dni Papieskie” niemal codziennie gromadziły w POK „Dom Chemika” po ok. 300 osób. W konkursach i rozgrywkach wzięło udział ok. 600 dzieci i młodzieży. Dość należy ok. 600 osób uczestniczących w Mszach Św. Podsumowując można wywnioskować, że w obchodach IX „Dnia Papieskiego” uczestniczyło czynnie 2700 osób. W większości byli to mieszkańcy Puław i okolic.

Mimo problemów związanych z realizacją projektu należy uznać, że uroczystości spełniły swoje zadanie. Już po raz kolejny uczestnicy spotkań mogli doświadczyć wielkiej więzi, jaka łączy ich ze Sługą Bożym Janem Pawłem II. Szczególnym tego znakiem jest niesłabnąca modlitwa w intencji jego rychłej beatyfikacji, nie tylko podczas uroczystości, ale także poza nimi. To wszystko pozwala stwierdzić, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na uroczystości związane z osobą Jana Pawła II.

*Ksiądz Karol Mazur
Parafia Św. Rodziny w Puławach*

Bibliotekarze z terenu Powiatu Puławskiego świętowali Światowy Rok Planety Ziemia

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – Oddział w Puławach, przy współudziale Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach, zorganizowało, w ramach Światowego Roku Planety Ziemia, szkolenie wyjazdowe: Chełm – Okszków – Cyców – Urszulin. Głównym celem spotkania Bibliotekarzy i Pracowników Domów Kultury było zwrócenie szczególnej



Bibliotekarze na spotkaniu wyjazdowym



Uroczyska w Poleskim Parku Narodowym

uwagi na upowszechnianie wiedzy przyrodniczej pod kątem ochrony środowiska oraz porównanie inicjatyw poszczególnych placówek rozbudzających w czytelnikach świadomość ekologiczną. Pierwszym miejscem na mapie szkolenia były Chełmskie Podziemia Kredowe. Trasa turystyczna zabytkowej kopalni kredy ma około 2 kilometry długości, a temperatura w podziemnej części miasta waha się w granicach 9-10°C. Zakamarki kredowych korytarzy kryją wiele interesujących ekspozycji z dziedziny geologii, archeologii i historii. Drugi przystanek na trasie szkolenia wypadł w Okszowie, małej miejscowości w gminie Chełm. Biblioteka Publiczna Gminy Chełm z siedzibą w Okszowie jest kulturalnym centrum życia społeczności lokalnej. Kierująca placówką Irena Wawerska otrzymała, przyznawaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, nagrodę im. „Anny Platto 2009”, którą przyznaje się za efektywną i efektowną pracę z najmłodszymi czytelnikami. Ostatnim etapem szkolenia było zwiedzanie Narodowego Parku Poleskiego: trasa ścieżki dydaktycznej „Dąb Dominik”. Droga liczyła ok. 3,5 km i składała się z dwóch części. Pierwszy szlak wiódł przez las, natomiast drugi przez teren bagienny i podmokły.

*Danuta Szlendak
Dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach*

60 lat minęło... Jubileusz Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Nałęczowie

23 września 2009 r., w sali balowej Pałacu Małachowskich w Nałęczowie, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Faustyny Morzyckiej obchodziła jubileusz swojego powstania. Biblioteka na przestrzeni tych 60 lat zyskała rangę kulturalnej wizytówki Nałęczowa, zaczęła pełnić funkcję lokalnego centrum informacji, edukacji i szeroko pojętej działalności kulturalnej. Uroczystości jubileuszowe poprowadził, wraz z dyrektorką, Katarzyną Wójcik, wieloletni czytelnik Biblioteki i regionalista, Jerzy Michał Sołdek. Na sali zasiadli goście, począwszy od lokalnych władz miasta i gminy: Burmistrz – Andrzej Ćwiek, Przewodnicząca Rady Miasta – Marta Głos, Przewodnicząca Komisji do Spraw Kultury – Anna Maciążek, przedstawiciele szkół, placówek oświatowych oraz instytucji wspierających rozwój Nałęczowa. Na jubileusz przybyli także, z ramienia Wojewody Lubelskiego: Iwona Jańczuk, inspektor ds. Czytelnictwa i Upowszechniania Kultury, a także przedstawiciele placówek bibliotecznych nadzorujących działalność MGBP w Nałęczowie, Dyrektor – Joanna Chapska z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Puławach – Andrzej Wenerski oraz Dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach – Danuta Szlendak i reprezentanci Gminnych Bibliotek Publicznych. Na uroczystości nie mogło zabraknąć także wszystkich pracowników MGBP, w tym poprzedniej dyrekcji placówki: Danuty Grzywacz, Bożeny Żurek-Matysiak, Marii Buczkowskiej-Boryło i Wiesławy Józwickiej oraz wszystkich czytelników i sympatyków Biblioteki w Nałęczowie.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od zaprezentowania krótkiej projekcji multimedialnej: „Z Kroniki Biblioteki 1949-2009”, która przybliżyła historię nałęczowskiej placówki, jej pracowników oraz pokazała działalność kulturalno-oświatową, jaką zajmowała się i zajmuje biblioteka od ponad pół wieku. Następnie przyszedł czas na wystąpienia



Uroczystości jubileuszowe w MGBP w Nałęczowie

zaproszonych gości. Z inicjatywy Marszałka Województwa Lubelskiego, biblioteka otrzymała medal za szczególne zasługi dla rozwoju regionu. Dostrzegł on także zasługi Małgorzaty Żywickiej, której wręczył dyplom uznania za wieloletnią i sumienną pracę. Na specjalne podziękowania zasłużyła także poprzednia dyrektor placówki, Wiesława Józwicka, która otrzymała z rąk Wojewody Lubelskiego i Burmistrza Nałęczowa wyrazy uznania za długoletnią i owocną pracę na rzecz jej rozwoju. Jubileusz 60-lecia nałęczowskiej biblioteki stał się doskonałą okazją do przyznania przez Wojewódzką Bibliotekę im. Hieronima Łopacińskiego placówce tytułu „Wzorowej Biblioteki Województwa Lubelskiego 2009”.

Kolejnym ważnym punktem uroczystości było rozstrzygnięcie dwóch konkursów czytelniczych. Pierwszy był o „Laur Faustyny”, na małą formę literacką, prezentującą legendę o Nałęczowie. Ze zgłoszonych prac, jury w składzie Maria Józefacka i Marta Kajka, wyróżniło 7 prac, w 3 grupach wiekowych. Drugi konkurs miał na celu wyłonienie „Najaktywniejszego Czytelnika 2009”. W konkursie wzięli udział wszyscy, którzy wypożyczyli przynajmniej jedną książkę w okresie od stycznia do końca sierpnia 2009 r. Ogółem przyznano 31 wyróżnień. W oddziale dla dzieci, najaktywniejszą czytelniczką okazała się Wioleta Winsyk (54 przeczytane książki), a wśród dorosłych pierwszą nagrodę zdobyła Wiesława Dobrowolska-Łuszczyńska (125 przeczytanych książek). Po części oficjalnej, przyszedł czas na przedstawienie artystyczne. Z repertuarem operowym i operetkowym wystąpiła grupa artystów Marioli Zagojskiej. Na zakończenie uroczystości jubileuszowych MGBP przygotowała smaczną niespodziankę, zapraszając wszystkich gości na urodzinowy tort.

Katarzyna Wójcik
Dyrektor MGBP w Nałęczowie



Uroczystości jubileuszowe w MGBP w Nałęczowie

„Sentymentalne pamiątki Puławian”

Dzięki determinacji nowego Zarządu PTTK i wsparciu Starostwa Powiatowego, 26 września 2009 r. Muzeum Regionalne PTTK im. ks. Izabeli Czartoryskiej, reaktywowało działalność wystawienniczą, opartą na prezentacji części zbiorów własnych.

W nowej aranżacji wnętrza saloniku muzealnego, zaprezentowano wystawę zatytułowaną „Sentymentalne pamiątki Puławian”.

Placówka ta już wcześniej nawiązała współpracę z artystami związanymi z naszym miastem, organizując wernisaże prac malarskich. W tym samym dniu swoje prace prezentowała Lucyna Kowalik.

W mojej ocenie, jako muzealnika, podstawowym zadaniem muzeum jest zabezpieczanie eksponatów i udostępnianie zwiedzającym własnych kolekcji zwłaszcza, jeśli zostały one zgromadzone dzięki zaufaniu i hojności darczyńców. Muzeum przez lata gromadziło cenne pamiątki, będące własnością rodzin związanych z Puławami. Stąd założeniem nowo otwartej ekspozycji, było przywołanie wśród odbiorców wspomnień o ludziach, którzy byli mieszkańcami Puław.

Wystrój saloniku prezentuje mieszczańskie wnętrze z początku XX w. do lat 40. W pomieszczeniu zaprezentowano stylowe meble (serwantki, bufet, szafonierę, biurko), w tym elementy dekoracyjne o charakterze użytkowym (parawan, fotele, krzesła), obrazy (widoki wiejskich dworców), portrety olejne przedstawiające: aktorkę Marię Federowiczową oraz matkę pułk. Włodzimierza Żebrowskiego, jak również romantyczny pastel w owalnej ramie (namalowany przez siostrę J. Albrychta). Postacie te, związane były z Puławami jak chociażby inżynier kolejnictwa, przemysłowiec i architekt Jan Albrycht (1845-1909), którego fotograficzny portret z czasów Nowej Aleksandrii z przełomu XIX i XX w., wykonała w swojej pracowni, założonej w naszym mieście, Adela Żychowicz (1863-1916).

Scenariusz wystawy zakładał, aby w obrębie saloniku zasygnalizować rodzaj intymnych przestrzeni, zaledwie „ką-



Fotografie, obrazy i bibeloty

cików”, będących zapewne oddzielnymi pomieszczeniami – pokojami w średnio zamożnym, mieszczańskim domu. Tak więc, zwiedzający mogą dostrzec, np. „kącik pana domu” z secesyjnym biurkiem, a na jego blacie wiele drobiazgów: prasę, materiały biurowe czy przedmioty osobiste, tj.: okulary. Duże zainteresowanie wśród zwiedzających salonik gości wzbudził buduar „pani domu” z leniwie wyciągniętym szeszlągiem, który dawał chwile wytchnienia podczas poobiedniego wypoczynku. Być może, z podobnego mebla korzystała także dama w czerwonej sukni na wspomnianym już portrecie, który namalowany został przez artystkę Urszulę Religę Parfianowicz (na podstawie oryginału znajdującego się w Muzeum Teatralnym w Warszawie).

Atrakcją są zapewne dawne ubiory: fragmenty sukni wieczorowej wyszywanej cekinami wraz z tiulowym czarnym toczkiem (znalezione w kufrze podróżnym J. Albrychta) czy frak oraz suknie z lat 30. i 40. XX w., a także liczne bibeloty: pamiątki, fragmenty wachlarza należącego według relacji darczyńcy, do kawiarki samej ks. Izabeli, czy opakowania po produktach przemysłowych z okresu międzywojennego i prasa specjalistyczna: „Inżynier kolejowy” i kobieca – żurnale mody. Z pewnością wzruszą i pobudzą do refleksji nad przemijaniem małe buciki dziecka, które uważnie zwiedzają-



Rekonstrukcja pokoju do pracy



Wystrój pokoju stołowego

cy dostrzegą w kąciaku zwanym gotowalnią. Należały one do wnuczki J. Albrychta, nieżyjącej już, Danuty Konarzewskiej, dzięki szczodrości, której puławskie Muzeum wzbogaciło się o cenne pamiątki należące od pokoleń do tej rodziny.

Wszystkie eksponaty zasługują na miano cennych, sentymentalnych pamiątek po dawnych mieszkańcach naszego miasta. Dostrzec w nich można ulotne piękno przedmiotów, często już zapomnianych, jak np. nożyczki do skracania kno-
tów świec, czy urządzenie służące do kształtowania rękawiczek irchowych po upraniu, papierośnica, lornetka teatralna czy lorgnon (ozdobne okulary na długim uchwycie). Do dziś zachowały swą elegancką sztywność przypinane kołnierzyki i mankiety do męskich koszul. Obecnie, przedmioty te, ponownie odsłaniają nam tajemnicę swego przeznaczenia, tworzą atmosferę będącą jedynie namiastką otoczenia, w którym żyli ich dawni właściciele.

Wystawa, poprzez historię przedmiotów, prezentuje losy ludzi, którym służyły oraz historię miejsc, w których się znajdowały. Pomieszczenie takie, jako jedno z wielu, mogło znajdować się chociażby w jednej z willi letniskowych, które istniały w Puławach, będących wówczas atrakcyjną miejscowością wypoczynkową. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż zgromadzone w naszym muzealnym wnętrzu eksponaty, w większości zostały przekazane w darze przez mieszkańców Puław i okolic. Trudno ocenić wartość materialną przedmiotów, ale znaczna ich część wpłynęła jako podarunki. Niektóre zostały zdeponowane w muzeum, by nie zaginęła pamięć o ludziach, którym służyły i o epoce, która je wykreowała. Tak więc i tutaj realizuje się motto księżnej Izabeli:

„Przeszłość Przyszłości”.

W tym może nieco zatłoczonym, pełnym sentymentalnych pamiątek muzealnym wnętrzu saloniku, czas się zatrzymał, aby dać nam chwilę zadumy. Zgromadzone i przekazane do Muzeum przez mieszkańców Puław pamiątki, poprzez historię przedmiotów opowiadają historię życia ich bliskich.

*Halina Solecka
Etnograf*

FOTOMARATON po raz trzeci

To już trzecia edycja „Fotomaratonu”, imprezy fotograficznej organizowanej przez Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach. Tym razem przygotowano ją we współpracy z Włodawskim Domem Kultury. Od początku celem „Maratonu Fotograficznego”, jako przedsięwzięcia artystycznego, było zainteresowanie, rozwijanie i kształtowanie wyobraźni artystycznej młodzieży poprzez realizowanie projektów fotograficznych, ukazanie zmienności miasta w ciągu doby, a w efekcie zorganizowanie wystawy ukazującej różnorodność postrzegania rzeczywistości. Tegoroczny Maraton odbył się w dniach 3-4 października 2009 r. we Włodawskim Domu



Praca wykonana na zajęciach fotograficznych

Kultury. Sala wykładowa stała się studium fotograficznym dla potrzeb sesji.

W Maratonie wzięła udział młodzież w wieku 15-22 lata amatorsko zajmująca się fotografią.

Warunkiem uczestnictwa było posiadanie własnego aparatu fotograficznego, karimaty, śpiwora, weny twórczej, dobrego humoru i chęci do pracy, a przede wszystkim, umiejętności i pasji fotograficznych, a także chęci przeżycia emocji związanych z pracą fotoreportera.

Takich chwil nie brakowało podczas „Maratonu”, kiedy to organizatorzy zaaranżowali nagle wtargnięcie grupy szybkiego reagowania w sytuacjach kryzysowych z oddziału penitencjarnego we Włodawie. Młodzi fotografowie mieli za zadanie utrwalenie w ułamkach sekund, zaistniałej sytuacji i towarzyszących jej mocji. Uczestnicy realizowali projekt przez 24 godziny, w podgrupach kilkuosobowych, w różnych miejscach miasteczka, mając jednorazowo około godziny czasu na zdjęcia. Następnie wracali do studia, gdzie na bieżąco omawiane były prace, odbywały się wykłady i warsztaty, a także indywidualne konsultacje z prowadzącymi. Tematyka zajęć obejmowała m.in. zasady kompozycji, portret i fotografię reportażową.



Praca wykonana na zajęciach fotograficznych

Inicjatorami przedsięwzięcia, a zarazem prowadzącymi zajęcia byli: Daniel Mróz – animator artystyczny, instruktor fotografii w MDK Puławy, fotoreporter i Maks Skrzeczkowski – fotograf, malarz, podróżnik.

Zainteresowanie „Fotomaratnem” z roku na rok rośnie, a uczestnicy to mieszkańcy nawet innych województw. Po zeszłorocznej edycji MDK zyskał kilkoro uczestników zajęć fotograficznych, którzy dojeżdżali nawet z Garwolina, a wszystkie wysiłki związane z przygotowaniem imprezy nie poszły na marne. Dały dobre efekty i skłoniły do przemyśleń i planów na kolejny maraton.

*Aleksandra Kozak-Kotowska
Dyrektor MDK w Puławach*

Ogłoszenie – Konkurs historyczny

Zarząd Powiatu ogłasza cykliczny konkurs dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenu Powiatu Puławskiego.

„Losy mojej rodziny na tle burzliwych dziejów Polski”.

Celem konkursu jest edukacja historyczna i zachęcenie młodych ludzi, uczniów szkół ponadgimnazjalnych, do odkrywania historii własnej rodziny na tle burzliwych dziejów Polski. Współczesne życie, tempo zdarzeń i ogrom codziennych informacji sprawiają, że zapominamy o naszych korzeniach i przodkach, a przecież ich życie nierozdzielnie zostało wplecione w losy kraju i jego historię. Coraz częściej odchodzą ludzie – nasi rodzice, dziadkowie, krewni, którzy byli uczestnikami i świadkami wielu historycznych wydarzeń. Ich opowieści i nagromadzone pamiątki pokrywa mrok zapomnienia. Konkurs pozwoli ocalić od zapomnienia niektóre z minionych wydarzeń i ich bohaterów. Tematyka konkursu wpłynie na wzmocnienie więzi młodego pokolenia z małą ojczyzną oraz przyczyni się do kształtowania postaw społecznych i obywatelskich. Przygotowanie prac konkursowych pozwoli na zgromadzenie ciekawego materiału faktograficznego, dotyczącego rodziny i regionu.

Regulamin konkursu:

I. Opis konkursu:

1. Uczestnicy – uczestnikami konkursu mogą być uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z terenu Powiatu Puławskiego.
2. Tematyka pracy konkursowej dotyczy historii własnej rodziny osadzonej na tle wydarzeń historycznych Polski. Nie ma ograniczeń, co do prezentowanego w pracy okresu i rodzaju zdarzeń.
3. Praca konkursowa powinna być formą eseju, opisu literackiego, w miarę możliwości wzbogaconego o materiały graficzne lub fotograficzne.
4. Praca konkursowa nie może przekraczać 2000 wyrazów, czcionką Times New Roman, rozmiar 11, odstępnik 1,5.

5. Prace konkursowe będą poddane ocenie w procedurze dwuetapowej – etap szkolny i etap powiatowy.
- II. Procedura wyłaniania laureatów:
 1. Etap szkolny – wyłonienie 3 najlepszych prac w szkole
 - Termin składania w szkole prac w wersji papierowej i elektronicznej upływa 30 marca 2010 r., decyduje data wpływu w tym terminie.
 - Dyrektor szkoły powołuje komisję, która w terminie do 24 kwietnia 2010 r. oceni złożone prace konkursowe i wyłoni laureatów etapu szkolnego.
 - Przesłanie 3 zwycięskich prac do etapu powiatowego nastąpi w terminie do 30 kwietnia 2010 r. do Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Puławach
 - II. Etap powiatowy – wyłonienie 3 najlepszych prac w powiecie oraz 2 prac wyróżnionych:
 1. Zarząd Powiatu Puławskiego w terminie do 30 kwietnia 2010 r. powoła komisję konkursową do oceny nadesłanych prac.
 2. Komisja dokona oceny nadesłanych prac (wersja papierowa i elektroniczna) w terminie do 22 maja 2010 r. i wyłoni laureatów etapu powiatowego, w przypadku prac z jednakową liczbą głosów, komisja w głosowaniu rozstrzyga o uplasowaniu pracy na określonym miejscu.
 3. Komisja ogłosi wyniki konkursu w terminie do 25 maja 2010 r. poprzez zawiadomienie laureatów, ogłoszenie wyników w szkołach i na stronach internetowych Powiatu Puławskiego.
 4. Wręczenie nagród dla laureatów etapu powiatowego nastąpi w terminie wręczania nagród Starosty Puławskiego – „Być Najlepszym”.
 5. Wysokość nagród:
 - I miejsce – 700 zł + dyplom
 - II miejsce – 500 zł + dyplom
 - III miejsce – 300 zł + dyplom
 - Wyróżnienia – nagrody rzeczowe i dyplom.
 6. Nagrodzone prace będą publikowane w Kwartalniku Powiatowym „Tu jest moje miejsce” – w kolejnych numerach czasopisma począwszy od czerwca 2010 r.

Kryteria oceny prac konkursowych dla obydwu etapów konkursu:

- I. Ocena formalna – termin wpływu pracy, objętość, rodzaj czcionki, podpis autora, zgoda na przetwarzanie danych, zgoda na publikację pracy oraz na skracanie, adiustację i korekty redakcyjne.
- II. Ocena merytoryczna – ocena punktowa 0-10 punktów z uwzględnieniem następujących kryteriów:
 1. Umiejętność powiązania opisywanych losów rodziny z wydarzeniami historycznymi 0-3 punktów.
 2. Wykorzystanie materiałów źródłowych – pamiętniki, relacje, publikacje, zdjęcia, opisy itp. 0-3 punktów.
 3. Forma, kompozycja, styl i język pracy konkursowej 0-2 punktów.
 4. Samodzielna ocena wpływu historii kraju na opisywane losy rodziny 0-2 punktów.

Edukacja i sprawy społeczne

Dzień Edukacji Narodowej

Powiatowe obchody Dnia Edukacji Narodowej odbyły się 13 października 2009 r. Z tej okazji, podobnie jak co roku, wyróżniający się dyrektorzy placówek oświatowych oraz nauczyciele, otrzymali Nagrody Starosty. Trafiły one do rąk twórczych i zaangażowanych pedagogów, którzy swój zawód wykonują z prawdziwą pasją oraz aktywnie działają na rzecz uczniów, szkoły i środowiska. W tym roku Starosta Puławski uhonorował pracę 36 nauczycieli szkół i placówek oświatowych, w tym 6 dyrektorów jednostek. Spotkanie było również okazją do wręczenia nauczycielom dyplomów z tytułu uzyskania kolejnego stopnia awansu zawodowego.

Uroczystość uświetnił występ zespołu z Młodzieżowego Domu Kultury.

Nagrodzeni dyrektorzy:

Wojciech Gołdyn – *Zespół Szkół w Żyrzynie,*
 Marek Matyjanka – *Zespół Szkół nr 3 w Puławach,*
 Krzysztof Szabelski – *Zespół Szkół nr 2 w Puławach,*
 Katarzyna Teper – *Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie,*
 Wiesław Smyrgała – *Regionalne Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach,*
 Ewa Szpakowska – *Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Puławach,*
 Andrzej Czarnecki – *Zespół Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Puławach,*
 Jolanta Morawska – *Bursa Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach,*
 Jacek Górczyński – *Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Puławach,*
 Agata Panek – *Zespół Szkół Technicznych w Puławach,*
 Rafał Cieśla – *I Liceum Ogólnokształcące w Puławach,*
 Joanna Gielecka – *Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w Regionalnym Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach.*



M. Matyjanka odbiera nagrodę z rąk Wicestarosty W. Popiołka

Nagrodzeni nauczyciele:

Marek Banach – *Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym,*
 Grzegorz Borucz – *Zespół Szkół nr 2 w Puławach,*
 Krystiana Chojnacka – *Zespół Szkół nr 1 w Puławach,*
 Anna Barbara Kozak – *Zespół Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Puławach,*
 Adam Nogowski – *Zespół Szkół nr 1 w Puławach,*
 Anna Matej – *Regionalne Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 1 w Puławach,*
 Krystyna Tomczyk – *Zespół Szkół w Żyrzynie,*
 Janina Toruńska – *Zespół Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Puławach,*
 Barbara Witkowska – *Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie,*
 Katarzyna Wnuczek – *Zespół Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Puławach,*
 Małgorzata Ciozda – *Zespół Szkół nr 3 w Puławach,*
 Agnieszka Janicka – *I Liceum Ogólnokształcące w Puławach,*
 Grażyna Jasiakiewicz – *Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Puławach,*
 Marek Klepko – *Zespół Szkół nr 2 w Puławach,*
 Monika Madyńska – *Zespół Szkół nr 3 w Puławach,*
 Krystyna Maik – *Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie,*
 Katarzyna Ponikowska – *Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym,*
 Kazimiera Kosmala – *Zespół Szkół Technicznych w Puławach.*



K. Szablewski odbiera nagrodę z rąk Starosty S. Kamińskiego



Przew. Kom. Edukacji A. Korpysz nagradza J. Morawską

Nagrodzeni wychowawcy:

Marzena Mitura – *Internat Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie,*
 Małgorzata Opalka – *Wielofunkcyjna Placówka
 Opiekuńczo-Wychowawcza w Puławach,*
 Ewa Wiejak – *Wielofunkcyjna Placówka
 Opiekuńczo-Wychowawcza w Puławach.*

Nagrodzeni pracownicy współpracujący ze szkołami:

Krystyna Cieniuch – *Poradnia Psychologiczno-
 Pedagogiczna (psycholog),*
 Anna Posłuszny – *Wielofunkcyjna Placówka Opiekuńczo-
 Wychowawcza w Puławach (terapeuta),*
 Ewa Sztukiewicz – *Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
 w Puławach (logopeda).*

*Stanisław Widz
 Kierownik Wydziału Edukacji*

Jubileusz 65-lecia Liceum im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie

26 października 2009 r. obchodzony był w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie uroczyste. Szkoła ta kształci młodzież już 65 lat.

W tym uroczystym dniu spotkali się pracownicy, uczniowie i absolwenci liceum, a także zaproszeni na jubileuszowe obchody goście. Społeczność szkolna od dłuższego czasu przygotowywała się do tego ważnego wydarzenia, po to, by w poniedziałek o godz. 8.50 zainaugurować uroczystość. W szkole odbyły się lekcje z wychowawcami klas, w czasie których nauczyciele przypomnieli historię szkoły i jej dokonania. Po zajęciach cała społeczność szkolna, wraz z pocztym sztandarowym udała się do kościoła parafialnego pw. Jana Chrzciciela w Nałęczowie na Mszę Św. odprawioną przez ks. Krzysztofa Wilczyńskiego, nauczyciela religii w liceum i ks. Krzysztofa Kwiatkowskiego, absolwenta z 1984 r. Następnie młodzież, nauczyciele i pracownicy przeszli na parafialny cmentarz, odwiedzili groby pracowników, a także zapalili lampki przy tablicy upamiętniającej śmierć nauczycieli Szkoły Powszechnej III stopnia w Nałęczowie, w czasie II wojny światowej i na grobie Oktawii Żeromskiej.

Niezwykle piękna jesienna aura towarzyszyła nam w czasie przejścia od kościoła do CSW Energetyk, w którym odbyła się dalsza część uroczystości. Nałęczów towarzyszył nam w tym niecodziennym spacerze.

Akademia rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru i odśpiewania hymnu szkolnego. To część naszego ceremoniału. Licznie zgromadzonych na uroczystości powitała Katarzyna Teper – dyrektor szkoły, a wśród nich:

Bożennę Jedlińską – *starszego wizytatora Kuratorium Oświaty
 w Lublinie,*
 Krzysztofa Szulowskiego – *Przewodniczącego Rady Powiatu
 w Puławach,*
 Sławomira Kamińskiego – *Starostę Puławskiego,*

Witolda Popiołka – *Wicestarostę Puławskiego,*
 Michała Godlińskiego – *członka Zarządu Powiatu w Puławach,*
 Marcina Pisulę – *Radnego Rady Powiatu w Puławach,*
 Kazimierza Kulę – *Nadkomisarza, Komendanta Powiatowego
 Policji w Puławach,*
 Teresę Kot – *Sekretarza Powiatu,*
 Andrzeja Cwieka – *Burmistrza Nałęczowa,*
 Annę Maciążek – *Przewodniczącą Komisji Oświaty, Zdrowia,
 Kultury i Sportu Rady Miasta w Nałęczowie,*
 Wojciecha Kanadysa – *Dyrektora ING Bank Nationale
 Nederlanden oddział w Lublinie,*
 Grzegorza Kobusa – *Prezesa Nałęczowskiej Spółdzielni
 Handlowej,*
 Mariolę Czerniec – *z Zarządu Banku Spółdzielczego
 w Nałęczowie,*
 Bogumiłę Wartacz – *Dyrektora Muzeum Bolesława Prusa
 w Nałęczowie,*
 Katarzynę Wójcik – *Dyrektora Miejsko – Gminnej Biblioteki
 Publicznej im. Faustyny Morzyckiej
 w Nałęczowie,*
 Barbarę Adamczyk – *z Nałęczowskiego Ośrodka Kultury,*
 Martę Wysocką – *z Samodzielnego Publicznego Zakładu
 Opieki Zdrowotnej w Nałęczowie,*

oraz dyrektorów szkół w Nałęczowie:

Małgorzatę Żurek – *z Zespołu Szkół im. Zygmunta
 Chmielewskiego w Nałęczowie,*
 Urszulę Stefanyszyn – *z Zespołu Szkół im. Zygmunta
 Chmielewskiego w Nałęczowie,*
 Jarosława Cwieka – *z Liceum Plastycznego im. Józefa
 Chełmońskiego w Nałęczowie,*
 Annę Szczęsną – *ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego
 w Nałęczowie,*
 Urszulę Kuropatwę – *ze Szkoły Podstawowej im. Stefana
 Żeromskiego w Nałęczowie.*

W gronie gości powitano również dyrektorów szkół i placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Powiat Puławski.



Uczniowie ZS nr 2 w Nałęczowie ze sztandarem

Serdecznie powitani zostali nauczyciele i emeryci Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, a szczególnie pełniący funkcję dyrektorów: Leon Ginalski, Bożena Kursowa, Wiesława Dobrowolska-Łuszczynska, Anna Antoń, Stanisław Zawiaślak, wieloletni wicedyrektor liceum. Na uroczystość przybyła także Alicja Kudelska, przewodnicząca Rady Rodziców w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych nauczycieli, pracowników i uczniów Szkoły.

Na uroczystości głos zabrał Sławomir Kamiński, Starosta Puławski. W swoich życzeniach, przekazanych społeczności szkolnej, podkreślił wysoki poziom nauczania i sprawną organizację pracy w placówce. Bardzo miłą była dla nas opinia, że należymy do grona liderów szkół powiatowych. Działalność liceum na przestrzeni lat przedstawiła dyrektor placówki. Oto fragment tego wystąpienia:

W szkole czas odmierzany jest w specyficzny sposób. To kolejne dzwonki, dni, tygodnie, miesiące i lata napędzają maszynę licealnego świata. W tę niezwykłą perspektywę wpisują się także wydarzenia niepowtarzalne, dzięki którym możliwe jest dokonanie oglądu, zbudowanie refleksji nad pracą własną i szkoły. Do takich wydarzeń należy jubileusz. Każdy, kolejny jubileusz. Cyklicznie, linearnie i starannie zbiera informacje o historii szkoły i jej dorobku. Ten dorobek to praca wielu osób – grona pedagogicznego, uczniów, pracowników administracji i obsługi. Dzisiejsza uroczystość jest próbą weryfikacji owego dorobku, próbą jakich wiele w swojej biografii przeżywa każda szkoła. Jest także okazją do osobistego, indywidualnego zmierzenia się z jej tradycją, systemem wartości i wypracowaną renomą. Nie bez znaczenia jest fakt, że patronem Liceum Ogólnokształcącego w Nałęczowie jest Stefan Żeromski. »Każdy dzień ukazuje przestrzeń coraz dalszą« to słowa pisarza, którego myśl: »Wyrabiam sobie zasady na całe życie« stanowi moralny testament, któremu licealna społeczność jest wierna. Wyprawa w świat symboli, wartości ważnych w tej szkole, przyjętych i uznanych za własne to sumienne wypełnianie powierzonych obowiązków i dojrzwane do odpowiedzialnego pełnienia społecznych ról. (...)

Szanowni Państwo, nie może inaczej być w szkole, której istnienie jest konsekwencją działań podjętych wcześniej w Nałęczowie, gdzie jeszcze w czasach zaborów bardzo silne były prace związane z organizacją szkolnictwa i oświaty powszechnej. Tworzył ją również Stefan Żeromski. Liceum jest spadkobiercą i kontynuatorem lokalnej oświaty II Rzeczypospolitej oraz prywatnego i państwowego powojennego szkolnictwa. Zarówno imię założycieli miasta, jak i ludzi w nim przebywających, a wśród nich Patrona Szkoły – stanowią wzorce inspirujące do kształtowania wśród młodzieży poczucia historycznej i pokoleniowej ciągłości. W ponad dwustuletniej tradycji Nałęczowa jubileusz liceum stanowi znaczący element, ważny nie tylko z edukacyjnego, ale także kulturotwórczego punktu widzenia”.

Postulat, aby szkoła pomagała młodym ludziom zrozumieć sens życia w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, kształtowała emocjonalne więzi z miejscami urodzenia i nauki oraz uczyła odpowiedzialności za własną przyszłość, jest imperatywem, który liceum stara się wypełniać z należytą starannością. Dotychczasowy dorobek placówki jest bogaty i stanowi powód do satysfakcji. Złożyły się na niego wysiłki pokoleń nauczycieli, ich przełożonych i wychowanków.

Pozwolicie Państwo na małą dygresję. W szkole, w mojej szkole, zawsze można się czegoś nowego dowiedzieć. Zawsze można coś interesującego znaleźć. Wakacyjna wizyta w szkolnym archiwum zaowocowała lekturą „Księgi fundatorów szkoły powszechnej III stopnia w Nałęczowie”. Akt założycielski został podpisany 18 czerwca 1939 r.

Oto jak potoczyły się dzieje jednego z sygnatariuszy dokumentu. Jerzy de Tramecourt, Wojewoda Lubelski, po wybuchu II wojny światowej pozostał w Lublinie, nadzorując poczynania zarówno instytucji państwowych, jak i społecznych. Przyczynił się do uratowania m.in. obrazów Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi”, ewakuowanych galarami do Kazimierza Dolnego. Funkcję sprawował do 14 września 1939 r. Po zajęciu Lublina przez wojska niemieckie 20 października 1939 r. został aresztowany i rozstrzelany w listopadzie, w niewyjaśnionych okolicznościach. Data i miejsce pochówku pozostają do dziś nieznanne.

Trzeba było aż tak tragicznych losów, żeby wydarzyła się nasza historia.

To nie przypadek, że szkoła powstała w 1944 r., tak jak nie jest przypadkiem fakt, iż ten sam sejm, który zatwierdził pierwszy rozbiór Polski, powołał do życia Komisję Edukacji Narodowej. Tego uczy historia, że nawet wtedy, gdy chwieje się narodowa suwerenność, kiedy państwowy byt jest zagrożony, Polacy nie zapominają o oświacie, nie wypierają się edukacji, nauczanie młodego pokolenia stawiają zawsze na pierwszym miejscu.

Wspominanie historii, mówienie o niej, nie ma sensu jeśli nie zadamy sobie pytania o to, czego możemy się nauczyć, przywołując przeszłość.

W dniu, w którym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej jest Lech Kaczyński, Premierem – Donald Tusk, ministrem



Uczestnicy jubileuszu

edukacji – Katarzyna Hall, Wojewodą Lubelskim – Genowefa Tokarska, Lubelskim Kuratorem Oświaty – Krzysztof Babisz, Starostą Puławskim – Sławomir Kamiński, Burmistrzem Nałęczowa – Andrzej Ćwiek, dziesiątym dyrektorem szkoły – Katarzyna Teper, społeczność Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie rozpoczęła kolejny rok pracy dydaktyczno-wychowawczej, chlubiąc się dokonaniami poprzedników i kontynuując ich moralny testament.

„Szanowni Państwo, w ten oto sposób i my dziś stwarzamy Historię ... stajemy się ... Historią.”

Wielu gości składało szkolnej społeczności z racji tak doniosłego jubileuszu gratulacje i życzenia. Wzruszyły nas słowa Pani Wizytator, podkreślające głęboki związek z placówką, nadzorowaną przez ostatnie dziesięć lat. Przekazała ona liceum życzenia Lubelskiego Kuratora Oświaty. Czas jubileuszu był doskonałym momentem do wręczenia nauczycielom nagrody Starosty Puławskiego za pracę dydaktyczną. Cieszymy się, że w gronie nagrodzonych znalazły się: Katarzyna Teper – dyrektor szkoły, Barbara Witkowska – nauczycielka języka niemieckiego, Krystyna Maik – nauczycielka matematyki, Marzena Mitura – wychowawczyni internatu. Nagrody wręczył Wicestarosta Puławski – Witold Popiołek oraz członek Zarządu Powiatu w Puławach – Michał Godliński. Nasi nauczyciele i pracownicy otrzymali nagrodę dyrektora szkoły. Grupę wyróżnionych za pracę w bieżącym roku szkolnym stanowili: Teresa Zub-Iwanicka, Ewa Rosa, Alina Gomółka, Małgorzata Gajdzińska, Zbigniew Strzyżyński, Michał Lenarciak, Artur Muciek, Jadwiga Pietrak, Hanna Cherubin, Maria Kucaba, Katarzyna Trębacz.

Dyrektor szkoły złożyła życzenia wszystkim nagrodzonym: *„Z szacunkiem i uznaniem dla pracy na rzecz wychowania, kształcenia i rozwoju osobowości młodzieży z okazji Jubileuszu 65-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie gratuluję Państwu.*

Życzę pomyślności osobistej i nieustannej szansy pielęgnowania trwałych wartości, reprezentowanych przez ludzi, którzy tę szkołę tworzyli przez lata historii”.

Do tradycji naszego liceum należy ślubowanie. Kolejne pokolenie pierwszoklasistów złożyło przysięgę, wypowiadając słowa uroczystej roty. Pielęgnowaniu szkolnego ceremoniału służy również przekazywanie sztandaru młodszej generacji uczniów, w myśl hasła znajdującego się na sztandarze:

*„Młodości wszystkiego dziedzicu
 O pokolenie przyszłą wiosnę niosące”*

Niecierpliwie i z zaciekawieniem oczekiwaliśmy występu szkolnego zespołu słowno-muzycznego „Freony”, który jak zawsze, zaskoczył nas interpretacją wierszy, w tym roku Wisławy Szymborskiej i Zbigniewa Herberta oraz piosenkami Edyty Geppert, Marka Grechuty, Maryli Rodowicz i zespołu „Dżem”. Wrażenie wywarła sekcja gitarowa oraz subtelny podkład skrzypcowy do wykonywanych piosenek. Jak zawsze „Freony” podbiły serca słuchaczy, nie tylko poziomem zaprezentowanych utworów ale również tanecznym momentem akademii.



Uroczystość obchodów jubileuszu

Występ „Freonów” podobał się bardzo wszystkim uczestnikom uroczystości. Entuzjastycznym brawom nie było końca. Zasłużyliśmy na bis zespołu.

„...i w ten sposób kolejna karta historii naszego liceum została zapisana. Przed nami praca, by nasze dokonania nie ustępowały osiągnięciom poprzedników. Podsumujemy je przecież, na kolejnym jubileuszu”.

Katarzyna Teper

Dyrektor Zespołu Szkół im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie

Jubileusz 35-lecia Medycznego Studium Zawodowego w Puławach

15 października 2009 r. odbył się, długo oczekiwany, dzień Jubileuszu 35-lecia Medycznego Studium Zawodowego w Puławach. Dla wszystkich, nauczycieli i uczniów, a także emerytów, absolwentów i osób, które przyczyniły się do utworzenia szkoły i prężnego jej rozwoju, to dzień



Uczestniczki jubileuszu Medycznego Studium Zawodowego



Prezentacja wyposażenia studium

wyjatkowy, przywołujący wspomnienia i osobiste refleksje. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. w kościele pw. Św. Brata Alberta w Puławach. Następnie, w czasie zwiedzania szkoły, goście mieli możliwość zobaczenia profesjonalnego wyposażenia i aparatury, które to, m.in. przyczyniają się do zapewnienia wysokiej jakości i efektywności nauczania. Można było wpisać się do wyłożonej kroniki szkolnej, a w specjalnie zaaranżowanej szkolnej kawiarence skosztować pysznych ciast i napić się kawy czy herbaty.

Uroczysta gala, zorganizowana w POK „Dom Chemika”, rozpoczęła się wystąpieniem dyrektora, Anny Berlińskiej, która przypomniała historię szkoły, powiedziała o jej misji i dalszych perspektywach rozwoju. Podkreśliła, że na sukces placówki złożyła się praca wielu wspaniałych ludzi, którzy podczas uroczystości zostali odznaczeni statuetkami „Zasłużony dla Medycznego Studium Zawodowego w Puławach”. Dyplomy otrzymali też wszyscy nauczyciele i pracownicy szkoły, a emerytom wręczono podziękowania. Uroczystość uświetnił występ zespołu „Dolce Vita” pod kierunkiem Mariusza Gumieci. Po części oficjalnej wszyscy goście spotkali się na poczęstunku, gdzie mieli okazję do rozmów i wspomnień, którym niejednokrotnie towarzyszyło prawdziwe wzruszenie.

Jubileusz 35-lecia szkoły skłonił do refleksji każdego, kto choć najmniejszą cząstkę siebie dla niej poświęcił. W ciągu tych 35 lat istnienia studium, swoim codziennym trudem nauki i pracy, w karty historii zapisywali się uczniowie, nauczyciele i pracownicy. Mamy nadzieję, że obchody jubileuszu pozwoliły na pełniejsze poznanie historii naszej szkoły oraz jej bieżącej działalności.

Agnieszka Ścibior-Gałęzka

Historia Medycznego Studium Zawodowego w Puławach

Początek istnienia Medycznego Studium Zawodowego w Puławach przypada na 1973 r. Wówczas budynek szkoły mieścił się przy ulicy Zwycięstwa 57 (obecnie Piłsudskiego). 3 września 1973 r., w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego

w Puławach miało miejsce uroczyste otwarcie roku szkolnego 1973/1974. Przybyli na nią przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, Szpitala Miejskiego w Puławach, nauczyciele szkoły (dyrektor – Wiesława Marzec, Zofia Sychalska, Krystyna Widorowska, Barbara Sykuła) oraz uczniowie. Otwarcia uroczystości dokonał dyrektor ZOZ w Puławach, Henryk Kuś. Przybyłych gości powitała dyrektor szkoły, Wiesława Marzec. Głównym zadaniem szkoły było wykształcenie takiej ilości specjalistycznej kadry, aby można było w najbliższej przyszłości zniwelować niedobory kadrowe pielęgniarek w lecznictwie otwartym i zamkniętym powiatu puławskiego, uwzględniając potrzeby budowanego Szpitala Miejskiego. Szkoła miała zatem kształcić pielęgniarki, przede wszystkim, dla potrzeb Szpitala Miejskiego w Puławach. Skromne warunki lokalowe szkoły nie pozwoliły na dalsze funkcjonowanie i rozwój placówki w budynku przy ulicy Zwycięstwa. Wobec faktu, że na następny rok szkolny, podobnie jak poprzednio, planowano przyjąć 80 słuchaczek, podjęto starania o przeniesienie placówki. Działania władz powiatowych, wojewódzkich i dyrektor Medycznego Studium Zawodowego przyczyniły się do tego, że szkoła została przeniesiona do obiektu Szkoły Zawodowej Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy przy ulicy Zwycięstwa 74. To była kolejna baza kształcenia pielęgniarek. Inauguracja nowego roku szkolnego 1974/1975 odbyła się już w nowym budynku, gdzie funkcję dyrektora objęła Krystyna Ostrowska, a Wiesławie Marzec powierzono funkcję kierownika szkolenia praktycznego. W nowym obiekcie warunki pracy studium znacznie się poprawiły, ponieważ zarówno słuchacze, jak i nauczyciele mieli możliwość korzystania z całej bazy dydaktycznej szkoły. Ambicją dyrektora Krystyny Ostrowskiej było stworzenie bardzo dobrej atmosfery do efektywnego współdziałania w zespole, zapewnienie kadry studium możliwości rozwoju zawodowego oraz wyposażenie w nowoczesny sprzęt i środki dydaktyczne. Zajęcia w studium, oprócz kadry własnej, prowadzili również nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych oraz grupa specjalistów, w tym lekarzy z miejscowego szpitala. Kadra nauczycielska i pracownicy Szpitala Miejskiego w Puławach oraz zatrudnieni specjaliści mieli od początku ogromne ambicje przekazywania wiedzy i doświadczeń na jak najwyższym poziomie. Zarówno społeczność puławska, jak i personel medyczny placówek służby zdrowia pozytywnie oceniał istnienie szkoły dającej możliwości kształcenia młodzieży policealnej, uzupełnianie kadrowe personelu. Szkoła rozwijała się i wzbogacała swoją bazę dydaktyczną. Obok pielęgniarstwa, kierunku wiodącego, placówka w 1988 r. zaczęła kształcić fizjoterapeutów.

Decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania w Lublinie, 1 grudnia 1990 r., Szkoła Zawodowa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy przekształciła się w Zespół Szkół Zawodowych Nr 3. W tym samym czasie odeszła na emeryturę dyrektor – Krystyna Ostrowska, a dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych nr 3, w tym i Medycznego Studium Zawodowego został Marianna Rzesak. Funkcję kierownika szkolenia praktycznego pełniła nadal Wiesława Marzec.

W 1992 r. studium uczestniczyło w Ogólnopolskim Konkursie Szkół Medycznych pt. „Promocja zdrowia i zapobie-

ganie chorobom”. W II edycji konkursu, na eliminacjach centralnych w Warszawie, został wyróżniony film „Zapobieganie bólowi kręgosłupa”, zrealizowany przez młodzież pod kierunkiem Lilii Kamińskiej. Uczniowie studium aktywnie uczestniczyli w corocznych Olimpiadach Pielęgniarstwa uzyskując bardzo dobre i dobre wyniki w eliminacjach wojewódzkich. Szkoła, za pomocą nowoczesnych środków (telewizja szkolna), intensywnie angażowała się w przekazywanie najnowszej wiedzy o zdrowiu. Systematycznie realizowane były programy „Pięć minut dla zdrowia”, „Klasa gospodarzem szkoły”, „Miesiąc kultury zdrowotnej”, „Tydzień dla serca”. Programy te były realizowane w szkole, placówkach służby zdrowia, w szkołach na terenie Puław oraz powiatu puławskiego.

Od roku szkolnego 1993/1994 został wydłużony cykl kształcenia pielęgniarek do pięciu semestrów, czyli do 2,5 roku. Zajęcia praktyczne odbywały się i odbywają nadal w placówkach medycznych wyposażonych w nowoczesny sprzęt, zgodnie z określonymi standardami wymagań. W 1993 r. studium nawiązało współpracę z Centrum Szpitalnym w Douai we Francji. W zorganizowanych dwóch wyjazdach, których celem było odbycie miesięcznego stażu, wzięły udział 22 słuchaczki wraz z opiekunem Elżbietą Kęsik. Młodzież mogła poznać organizację pracy, metody diagnozowania, leczenia i pielęgnowania chorych. Wyjazd ten był bodźcem do osiągania wyższych wyników, mobilizował do nauki języków obcych.

W szkole zostały uruchomione nowe kierunki kształcenia: w 1994 r. – terapeuta zajęciowy, w 2000 r. – technik masażysta, a w 2001 r. – ratownik medyczny. 15 lutego 2003 r. na stanowisko kierownika szkolenia praktycznego została powołana Anna Berlińska. W niedługim czasie, 15 lutego 2004 r. z Zespołu Szkół nr 3 wydzielono Medyczne Studium Zawodowe, a dyrektorem została Anna Berlińska. W Zespole Szkół nr 3, Medyczne Studium Zawodowe funkcjonowało do 1 września 2005 r. Staraniem dyrektora szkoły, Anny Berlińskiej i kierownika szkolenia praktycznego, Wiesławy Marzec, a także władz wojewódzkich (dyrektora i pracowników Departamentu Edukacji Kultury i Sportu Urzędu Marszałkowskiego) i prezydenta Puław, studium otrzymało własny obiekt przy ulicy Mickiewicza 29 w Puławach. Wymagał on jednak remontu i adaptacji dla potrzeb szkoły. Okresowo, część młodzieży odbywała zajęcia dydaktyczne w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych i Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Puławach. Ciągłe wzbogacana jest oferta szkoleniowa studium. Od 1 września 2006 r. rozpoczęto kształcenie na kierunku technik usług kosmetycznych. 26 października 2006 r. na posiedzeniu sesji Rady Miasta została podjęta decyzja o sprzedaży budynku przy ulicy Mickiewicza 29, zaś w grudniu 2006 r. Obecny budynek szkoły został wykupiony na własność przez organ prowadzący szkołę. Urząd Marszałkowski w Lublinie. Szkoła usytuowana jest w urokliwym zakątku Puław, na wzniesieniu otoczonym drzewami, przy niezbyt ruchliwej ulicy. Młodzież ucząca się w szkole w dużej części dojeżdża z okolicznych miejscowości. Niewielka odległość od centrum nie stanowi przeszkody w dotarciu do punktów komunikacyjnych (PKP, PKS), a także placówek, w których odbywają się zajęcia praktycz-

ne. Obiekt jest niewielki, budowany dla potrzeb przedszkola w latach 70., zatem wymaga ciągłej modernizacji, dostosowania do potrzeb nowych kierunków kształcenia. Czekają nas wiele pracy, aby w pełni dostosować placówkę do naszych potrzeb. Mimo to zarówno uczniowie, jak i pracownicy studium są bardzo zadowoleni z faktu istnienia „na swoim”. Czujemy się gospodarzami, mamy wiele planów, jest nam tu naprawdę dobrze. Uczniowie spotykają się z życiowością i zainteresowaniem. Najbardziej cieszy ich identyfikacja ze szkołą, zaangażowanie w wiele przedsięwzięć, a przede wszystkim to, jak dojrzewają przez 2 lata i jak bardzo utożsamiają się z przyszłym zawodem. Wiele osób kontynuuje naukę na studiach wyższych, pogłębia swoje wiadomości i umiejętności na kursach oraz szkoleniach. Satisfakcjonują ich osiągnięcia po ukończeniu szkoły, kiedy rozwijają się w swojej dziedzinie, zdobywają pracę, a także podtrzymują kontakt ze szkołą. Zawsze mogą liczyć na pomoc i wsparcie swoich nauczycieli, jak również sami dzielą się swoim doświadczeniem z młodszymi kolegami.

Kto zetknął się z Medycznym Studium Zawodowym w Puławach wie, że tutaj może liczyć na zrozumienie. Wśród nauczycieli mamy pasjonatów, którzy potrafią zaszczepić zainteresowanie zawodem medycznym, sprawić, że młodzież odnajduje swoje miejsce i jest przekonana o słuszności dokonanego wyboru. Współpracujemy z wieloma instytucjami i stowarzyszeniami działającymi na terenie miasta i okolicy. Wielu uczniów jest wolontariuszami wspierającymi akcje organizowane przez Niepubliczny Zakład Opieki Paliatywno-Hospicyjnej w Puławach, Katolickie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Bratek”, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego. Grupa młodzieży pracuje jako wolontariusze z dziećmi w świetlicy terapeutycznej zorganizowanej przy Środowiskowym Domu Samopomocy. Wspólnie z Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym w Kazimierzu Dolnym i Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym w Puławach organizujemy zintegrowane zajęcia dydaktyczne.

Nasi uczniowie prowadzą szkolenia z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej, uczestniczą corocznie w festynach integracyjnych, są współorganizatorami „Mistrzostw Pierwszej Pomocy”.



Słuchacze studium podczas zajęć praktycznych

W szkole organizowane są przez młodzież i nauczycieli uroczystości dla dzieci niepełnosprawnych ze Stowarzyszenia „Przyjazna Dłoń”, z Caritasu i podopiecznych świetlic socjoterapeutycznych mieszkających na terenie Puław i powiatu puławskiego. Włączamy się do akcji Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” oraz „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”, organizowanych przez PCK.

Misją szkoły jest dążenie, by realizować oczekiwania społeczne co do profesjonalnego przygotowania przyszłych pracowników służby zdrowia, pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, zawodowym i kulturalnym miasta. Chodzi o tworzenie atmosfery sprzyjającej rozwojowi ucznia, zaufania i zrozumienia, wspieranie w pokonywaniu trudności w ciągle zmieniających się warunkach, aby młodzież z optymizmem patrzyła w przyszłość.

Lila Kamińska

Medyczne Studium Zawodowe w Puławach oferuje kształcenie w następujących zawodach:

- terapeuta zajęciowy
- technik usług kosmetycznych
- ratownik medyczny
- technik masażysta
- technik farmaceutyczny
- opiekun medyczny



Absolwentki szkoły 1986-1996

w historii tej placówki zjazd absolwentów. Spotkali się uczniowie z lat 1986-1996, czyli pierwsze roczniki 5-letniego technikum ogrodniczego, o stacjonarnym systemie kształcenia. Przygotowaniem i organizacją tej uroczystości zajęli się głównie absolwenci: Tomasz Grodzicki, Wojciech Murat i Piotr Leszko. Jednak prowadzenie całości przejął Tomasz Grodzicki. W sali gimnastycznej zgromadzili się absolwenci, zaproszeni goście i obecni uczniowie szkoły. Nie obyło się bez wspomnień i wzruszeń. Uroczystość uświetnił występ szkolnego zespołu wokalnoinstrumentalnego „Ais”.

Wojciech Goldyn
Dyrektor Zespołu Szkół w Żyrzynie

Spotkanie po latach

Zespół Szkół w Żyrzynie, to szkoła ponadgimnazjalna z tradycjami. Jej pierwotną siedzibą był pałac rodziny Wesslów, położony w przepięknym miejscu, wśród stawów i parku. Obecnie, jest to nowy budynek z salą gimnastyczną i internatem. 16 października 2009 r. miał miejsce pierwszy



Uroczystość obchodów I zjazdu absolwentów

Kulinaryny sukces uczniów Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach

12 września 2009 r. w restauracji OLD PUB w Lublinie przy ul. Grodzkiej odbył się Konkurs „Smaki Lubelszczyzny”. Hasłem tegorocznej edycji były „Potrawy kuchni Jagiellonów”. Organizatorem konkursu był: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Stowarzyszenie Kresowa Akademia Smaku oraz Stowarzyszenie Polskich Kucharzy i Cukierników Regionu Lubelskiego. Głównym założeniem i celem organizowanego corocznie konkursu jest promocja naszego regionu poprzez już zapomniane, ale niezwykle potrawy, charakterystyczne dla Ziemi Lubelskiej. W szranki konkursu stanęło 19 reprezentacji szkół gastronomicznych z województwa lubelskiego.

Zespół Szkół nr 1 godnie reprezentowały uczennice: Beata Matuszyńska (kl. IVct) i Ewa Sawicka (kl. IIIct). Konkursowym daniem były „Gołąbki z kaszy i sera w sosie grzybowym”.

Najlepszą potrawę z kuchni Jagiellonów zaproponowaną przez uczestników konkursu oceniała i wybrała 11-osobowa



Uczestniczki konkursu i ich wyroby kulinarne

Kapituła, w której zasiadali: Piotr Bikont, Robert Makłowicz, Waldemar Sulisz, Jerzy Rogalski i wiele innych osobistości. Potrawa sporządzona przez uczennice tzw. „Garów” zyskała sobie uznanie komisji i zdobyła II miejsce. Rozstrzygnięcie Konkursu i wręczenie nagród nastąpiło 12 września, w trakcie trwania „Europejskiego Festiwalu Smaku Lublin 2009” na Starym Mieście.

Barbara Bińczak

Dyrektor Zespołu Szkół nr 1 im. S. Sempołowskiej w Puławach

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kęble

W dniach 19-23 października 2009 r. grupa naszych wychowanków uczestniczyła w corocznej wycieczce na „Zieloną Szkołę”, której głównym celem było, jak zawsze, poszerzenie praktycznej wiedzy o otaczającym świecie, wykraczającym poza obszar zamieszkania.

Tym razem ruszyliśmy w Bieszczady, śladami największych polskich drapieżników, czyli rysia, wilka i niedźwiedzia, które tak bardzo upodobały sobie dzikość bieszczadzkich lasów i połonin. Niemożność oglądania ich w naturalnym środowisku powetowaliśmy sobie zapoznaniem się z podstawowymi informacjami o ich zwyczajach, a wiedzę teoretyczną wzbogaciliśmy oglądając wypchane okazy w Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim w Nowosiólkach, a także w Muzeum Nadleśnictwa w Ustrzykach Dolnych. Niestety niespodziewany, jak na tą porę roku, atak zimy oraz towarzysząca temu gruba pokrywa śniegu uniemożliwiły spacer po szlakach turystycznych Podbeskidzia. Jednak stworzyły okazję do odbicia kilku regularnych bitew na śnieżki. Wyjazdowi towarzyszyły także warsztaty ceramiczne, podczas których każdy z wychowanków miał możliwość samodzielnego wykonania, od początku do końca, pracy z gliny, która po wypaleniu stanowi wspomnianą pamiątkę oraz dowód własnych umiejętności i twórczego zaangażowania. Zwiedzając Bieszczady nie mo-



Atrakcje podczas zielonej szkoły

gliśmy pominąć również charakterystycznych dla tamtego terenu obiektów sakralnych w postaci drewnianych grekokatolickich cerkwi. Niewątpliwie zapierającym dech w piersiach widokiem był spacer po tamie solińskiej, jednak najwięcej emocji wśród naszych podopiecznych wzbudziła niespodziewana przejażdżka po stoku narciarskim okazałymi i szybkimi quadami.

Ogromny wpływ (ze względu na porę roku) na powodzenie pobytu miała oczywiście kwestia zakwaterowania i żywienia. Dzięki bardzo życzliwemu i otwartemu przyjęciu nas zarówno przez kierownika Ośrodka Sportów Zimowych Lesko-Ski, Martę Skubisz, jak i cały podległy jej personel, cieszyliśmy się ciepłym i komfortowym noclegiem, a także bardzo zdrowymi i smacznymi posiłkami.

Podsumowując, uśmiechnięte i pełne zadowolenia twarze naszych wychowanków stały się najlepszym komentarzem opisującym tegoroczną bieszczadzką przygodę z „Zieloną Szkołą”.

Łukasz Gołąbek

wychowawca w internacie

Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble



Wędrówka po Bieszczadach

Zajęcia pozalekcyjne w SOSW w Puławach

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Dajmy im szansę” działające przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Puławach, w ramach realizacji zadań programu operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, realizuje program 10 rodzajów, 24-godzinnych zajęć pozalekcyjnych, dla około 70 uczniów (razem 240 godzin), dzięki którym młodzież będzie miała szansę przełamania barier w porozumiewaniu się i osiągnięcia istotnego dla jej rozwoju poziomu społecznej akceptacji.

Program ten realizowany jest od początku września. Jego zakończenie przewidywane jest w połowie grudnia.

W zależności od specyficznych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych opracowano zajęcia grupowe i indywidualne.

Programy te dają szansę na zaspokojenie potrzeby aktywności społecznej, tolerancji i akceptacji, potrzeb rozwojowych i specyficznych potrzeb edukacyjnych młodzieży niepełnosprawnej, a przede wszystkim, przeciwdziałają wykluczeniu ze społeczeństwa.

Są to: „Moje prawdziwe Ja w kilku odsłonach” – zajęcia psychoprofilaktyczne z wykorzystaniem technologii multimedialnej, „Poradzę sobie w życiu” – program edukacyjny związany z nabywaniem umiejętności radzenia sobie w codziennych sytuacjach życiowych, „Europa da się lubić” – program edukacyjny wyrównujący wiedzę na temat krajów Unii Europejskiej, „Książka kontra Internet” – program czytelniczy, „Będę pracować” – program dla uczniów klas III gimnazjum stojących przed wyborem przyszłej szkoły zawodowej i zawodu, „Kim jestem?” – Zajęcia profilaktyczne, „Chcę być samodzielny” – zajęcia plastyczne „Mój świat”, „Sekrety kuchni” – zajęcia kulinarne, „Magia techniki” – zajęcia komputerowe, zajęcia muzyczno-ruchowe, wycieczka do Teatru Muzycznego i Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, wieczór andrzejkowy, „W zdrowym ciele, zdrowy duch” – zajęcia rekreacyjno-sportowe, „Jestem cool” – zajęcia pozalekcyjne, których celem jest rozwijanie umie-

jętności radzenia sobie w codziennych sytuacjach (planowanie, gospodarowanie i organizowanie) oraz likwidacja barier w komunikacji społecznej.

Kamila Liszewska-Polak, Magdalena Sosik

Młodzież z Nałęczowa w Bułgarii

W dniach 10-20 lipca 2009 r. uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie uczestniczyli w międzynarodowym projekcie w mieście Ivaylovgrad, w Bułgarii.

Projekt zatytułowano: „Młodzież i kreatywność”.

Wzięła w nim udział młodzież z czterech krajów: Bułgarii, Francji, Węgier i Polski. Naszą szkołę reprezentowały następujące osoby: Natalia Czapla, Sandra Czopek, Agata Flis, Emilia Górniaszek, Ewelina Raczynska, Ilona Kędra, Justyna Oroń, Eliza Wójcik, Jakub Baranowski, Maciej Górniak. Celem projektu było stworzenie turystycznej broszury promującej region Ivaylovgrad w czterech językach. Wiodącym językiem spotkania był francuski. Młodzież podzielona była na trzy grupy warsztatowe: przyrodniczą, archeologiczną i etnograficzną. Każda z nich składała się z czterech narodowości. Pobyt był bardzo urozmaicony tematycznie i topograficznie. Bardzo wzbogacający i twórczy okazał się dla nas kontakt z różnymi kulturami, tradycjami narodowymi i religijnymi oraz odmienną mentalnością. Założeniem projektu jest kontynuacja podobnych spotkań we wszystkich krajach uczestniczących w nim.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku podobna realizacja będzie miała miejsce w naszym mieście, a młodzież szkolna znowu aktywnie włączy się w przygotowanie i urzeczywistnienie projektu.

*Małgorzata Gajdzińska
nauczycielka języka francuskiego
LO im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie*



Zajęcia pozalekcyjne w SOSW w Puławach



Podpisanie projektu

Rodzicielstwo Zastępcze



„Rodzina (...) jest prawdziwym sanktuarium życia (...) miejscem, w którym życie może w sposób właściwy być przyjęte i chronione (...). Niezależnie od związków ciała i krwi prawdziwa miłość ojcowska i macierzyńska gotowa jest przyjąć także dzieci pochodzące z innych rodzin, obdarzając je tym wszystkim, co jest potrzebne do życia i pełnego rozwoju.”

Jan Paweł II *Evangelium Vitae*



„Mama i Tato to więcej niż anioł – Podaruj siebie – Zostań Rodzicem Zastępczym” pod takim hasłem Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach promuje ideę rodzicielstwa zastępczego.

Z każdym rokiem rośnie liczba dzieci pozbawionych całkowicie lub częściowo opieki rodzicielskiej, zaniedbywanych przez rodziców czy pozbawionych należytej opieki rodzicielskiej. Zaniedbania te

wynikają głównie z zaburzeń w funkcjonowaniu rodziny, braku troski o dziecko, przestępczości i demoralizacji rodziców, alkoholizmu, niewydolności wychowawczej, jak również ubóstwa. Najbardziej cenioną formą opieki nad dzieckiem pozbawionym rodziny naturalnej, to oprócz adopcji, rodzina zastępcza. Jest ona szczególnie ważna z wielu powodów: stanowi bliskie dziecku środowisko, jest optymalna dla rozwoju psychospołecznego dziecka, uczy norm i reguł społecznych, pozwala na nawiązanie prawidłowych więzi emocjonalnych tak istotnych w dorosłym życiu.

Ustawa o pomocy społecznej definiuje rodzinę zastępczą jako rodzinę, w której umieszcza się małoletnie dziecko w celu sprawowania nad nim opieki, gdy rodzice dziecka nie są w stanie spełniać swojej podstawowej funkcji i władza rodzicielska została im ograniczona, bądź z różnych przyczyn zawieszona. Umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej następuje na podstawie postanowienia sądu. Taka rodzina zapewnia dziecku warunki do rozwoju oraz odpowiednie wychowanie zgodne z jego stanem zdrowia i poziomem rozwoju, w tym:

- prawidłowe warunki bytowe,
- rozwój fizyczny, psychiczny i społeczny,
- zaspokojenie indywidualnych potrzeb,
- właściwą edukację i rozwój zainteresowań,
- odpowiednie warunki do wypoczynku i organizacji czasu wolnego.

Pełnienie funkcji rodziny zastępczej może być powierzona małżonkom lub osobie nie pozostającej w związku małżeńskim, jeżeli osoby te spełniają następujące warunki:

1. Zapewnią o należytych wykonaniu zadań rodziny zastępczej.



Rodzina zastępcza

2. Posiadają stałe miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich.
4. Nie są lub nie były pozbawione, ograniczone we władzy rodzicielskiej, bądź zawieszono we władzy rodzicielskiej.
5. Wywiązują się z obowiązku łóżenia na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby, gdy ciąży na nich taki obowiązek z mocy prawa lub orzeczenia sądu.
6. Nie są chore na chorobę uniemożliwiającą właściwą opiekę nad dzieckiem, co zostało stwierdzone zaświadczeniem lekarskim.
7. Posiadają odpowiednie warunki mieszkaniowe oraz stałe źródło utrzymania.
8. Uzyskały pozytywną opinię ośrodka adopcyjnego, ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania.
9. Odbyły szkolenie i uzyskały zaświadczenie kwalifikacyjne.

Typy rodzin zastępczych:

Ustawodawca określił następujące typy rodzin:

- spokrewnione z dzieckiem,
- niespokrewnione z dzieckiem,
- rodziny zawodowe niespokrewnione z dzieckiem, które dzielą się na:
 - wielodzietne, w których umieszcza się w tym samym czasie od 3 do 6 dzieci,
 - specjalistyczne, w której umieszcza się nie więcej niż 3 dzieci niedostosowanych społecznie albo dzieci z różnymi dysfunkcjami, problemami zdrowotnymi wymagającymi szczególnej opieki i pielęgnacji,
 - o charakterze pogotowia rodzinnego – nie więcej niż 3 dzieci, pobyt ma charakter czasowy, do czasu unormowania sytuacji życiowej dziecka, nie dłużej niż na 12 miesięcy.

Pełnienie funkcji zawodowej rodziny zastępczej opiera się na umowie zawartej ze starostą. W 2009 r. na terenie Powiatu Puławskiego funkcjonowały łącznie 153 rodziny zastępcze,



w których przebywało 222 dzieci, w tym 128 rodzin spokrewnionych z dzieckiem, w których przebywało 165 dzieci oraz 25 rodzin niespokrewnionych z dzieckiem, w których umieszczono 57 dzieci.

Na dzień 31 października 2009 r. na terenie Powiatu Puławskiego działało 6 zawodowych niespokrewnionych z dzieckiem wielodzietnych rodzin zastępczych, w których przebywało 26 dzieci oraz 1 rodzina zastępcza o charakterze pogotowia rodzinnego, w której przebywało łącznie 4 dzieci.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie udziela wsparcia rodzinom zastępczym poprzez:

- organizowanie grup wsparcia dla rodzin zastępczych niespokrewnionych z dzieckiem i zawodowych – spotkania raz w miesiącu,
- szkolenie dla rodzin zastępczych spokrewnionych z dzieckiem – cykl 4 spotkań,
- spotkania terapeutyczne w miejscu zamieszkania rodzin zastępczych,
- konsultacje psychologiczne i pedagogiczne indywidualne dla dzieci i dorosłych w sytuacjach kryzysowych,
- warsztaty tematyczne (FAS, ADHD, wykorzystanie seksualne i umiejętności wychowawczych i opiekuńczych).

Powiat poprzez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie udziela rodzinom zastępczym pomocy pieniężnej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania umieszczonych w nich dzieci.

Jej wysokość zależy od typu rodziny oraz wieku, stanu zdrowia i stopnia niedostosowania społecznego dziecka.

W związku z ciągłym zapotrzebowaniem na tak ważną formę opieki nad dzieckiem, którą jest rodzina zastępcza, zapraszam osoby zainteresowane pełnieniem tej wspaniałej misji o kontakt z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach, gdzie uzyskacie Państwo szczegółowe informacje.

Małgorzata Suszek-Zawadzka
Dyrektor PCPR w Puławach

Adres: PCPR, Al. Królewska 3, 24-100 Puławy
tel. (081) 8885306, (081) 8880492
www.pcpur.pulawy.pl; www.rodzinyzastepcze.pulawy.pl

Modne dopalacze

„Rodzice bądźcie czujni” – takie hasła towarzyszą kampanii profilaktyczno-edukacyjnej skierowanej przeciwko narkomanii i zażywaniu dopalaczy. Okres młodości oraz czas wolny: wakacje, ferie, obozy i imprezy, to okoliczności sprzyjające swobodzie zachowań zarówno dorosłych, jak i młodzieży. Swoboda w zachowaniu i kontaktach rówieśniczych oraz niedostateczny nadzór dorosłych sprzyjają podejmowaniu prób nowych doświadczeń życiowych. Szczególnie wakacje, to okres wzmoczonej inicjacji alkoholowych, seksualnych i narkotycznych. Czasami są to tylko próby, ale często stają się one przyczyną zachowań ryzykownych i uzależnień. Należy o tym pamiętać i starać się zapobiegać tym zjawiskom, przede wszystkim, poprzez bliski kontakt z dzieckiem, rozmowy i wspólne spędzanie czasu. Nie jesteśmy w stanie mieć stale dziecka pod kontrolą, ale jesteśmy w stanie uświadomić zagrożenie i konieczność dbania o siebie. Czy po okresie wakacji, ferii i czasu wolnego młodzież, która wraca do szkoły jest taka sama? A może jakaś inna, może jest coś w jej zachowaniu co napawa nas niepokojem lub wzbudza podejrzenia?

O zjawisku narkomanii mówi się rzadziej, niż w latach 90., ale nie jest to efekt braku problemu. Wręcz przeciwnie – w środowisku młodzieży narkotyki i narkomania stanowią element życia społecznego i było tak zawsze, chociaż zjawisku towarzyszą dwie postawy:

- pierwsza, że to nie jest nasz problem, nie dotyczy ani mnie ani mojej rodziny czy przyjaciół,
- druga, kiedy okazuje się, że problem jednak nas dotyczy i wtedy doznajemy uczucia porażki, a życie traci sens. Tymczasem o narkotykach trzeba myśleć jak o czymś stale obecnym w naszym życiu, którego jednak nie można lekceważyć.

Musimy mieć świadomość zagrożenia, ale też konieczności skutecznego przeciwstawiania się temu zjawisku. Liczne badania pokazują, że coraz częściej następuje zbliżenie świata alkoholi do świata narkotyków, a mechanizmy uzależnień są wspólne dla substancji legalnych i nielegalnych. Nowym wyzwaniem stały się tzw. dopalacze, tj. substancje o działaniu psychoaktywnym. Ich dystrybucja jest legalna zarówno w sklepach internetowych, jak i tradycyjnych. Ponadto, na scenie narkotykowej obserwuje się zjawisko łączenia konsumpcji wielu substancji, w tym, szczególnie marihuany, amfetaminy, ekstazy, a także leków z alkoholem.

Czy mamy świadomość czym są dopalacze? „Dopalacz” jest terminem, który nie posiada charakteru naukowego i używa się go potocznie dla nazwania grupy różnych substancji lub ich mieszanek, którym przypisuje się działanie psychoaktywne. Na stronach internetowych widnieją informacje o badaniach rzekomo potwierdzających brak szkodliwości tych substancji. Dopapacze spożywa młodzież w postaci tabletek, ziół do żucia lub papierosów nasączonych środkami chemicznymi. Ich działanie nie różni się znacząco od działania narkotyków. Na ulotkach informacyjnych zachęcających do ich zakupu widnieją m.in. takie hasła „stworzone dla prawdziwych



Anna Dudek-Janiszewska - wicekurator oświaty

zwierząt imprezowych”, „produkt, który zabierze cię w świat szeroko otwartych oczu, głęboko wirującej muzyki”, „najbardziej diabelskie tabletki, uwalniają najszybciej i najmocniej uczucie euforii”. Dopalacze można zamówić przez Internet w bardzo łatwy sposób. Docierają więc wszędzie i do każdego. Dlatego musimy mieć świadomość, że przed zgubnym nałogiem może uchronić jedynie rodzicielska troska, bliski kontakt z dzieckiem oraz zrozumienie jego potrzeb i oczekiwań. Jeśli będziemy blisko naszego dziecka łatwiej dostrzeżemy objawy, które mogą być efektem zażywania dopalaczy, czy narkotyków. Warto wiedzieć, że efekty przyjęcia przypominają stan upojenia alkoholowego, poprawia się nastrój, a dobremu samopoczuciu towarzyszy nadmierna gadatliwość. W kolejnym etapie odurzenia występują halucynacje wzrokowe i słuchowe. Czasami pojawiają się: silne pobudzenie psychomotoryczne, napady szału lub silne przygnębienie. Tym objawom towarzyszą też silne skutki uboczne. Należą do nich:

- zmęczenie,
- nagłe osłabienie,
- zawroty głowy,
- drgawki,
- zaburzenia równowagi,
- problemy z koncentracją,
- nadmierne pocenie się,
- stany lękowe,
- śpiączka,
- przyśpieszenie tętna,
- szum w uszach,
- zaburzenia oddechu,
- podwyższona do 40°C temperatura ciała.

Występujące objawy zależne są od rodzaju dopalacza, jednak zawsze są to stany odbiegające od normalnego samopoczucia i zachowania. Tylko czujność dorosłych może uchronić dziecko przed nieodwracalnymi zmianami we właściwym jego funkcjonowaniu w rodzinie i otoczeniu, dlatego nie można być obojętnym na to, co dziecko spożywa i jak istotne zmiany wystąpiły w jego zachowaniu.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że używanie narkotyków prowadzi do uzależnienia, czyli do takiego stanu, w którym

silna potrzeba przyjmowania substancji dominuje nad innymi zachowaniami. Jest ona trudna do kontrolowania, a w rezultacie uzależnienie prowadzi do zaniedbania lub zaniechania realizacji najważniejszych zadań życiowych.

*Anna Dudek-Janiszewska
Wicekurator Oświaty*

Puławski Dzień Kariery

6 października 2009 r., w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” odbył się po raz pierwszy Puławski „Dzień Kariery”. To po Targach Pracy i Puławskim Dniu Przedsiębiorczości, kolejne przedsięwzięcie zorganizowane przez Powiatowy Urząd Pracy. „Dzień Kariery” odbył się pod honorowym patronatem Starosty Puławskiego i Prezydenta Puław, w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery.

Podczas Puławskiego „Tygodnia Kariery” osoby zainteresowane miały możliwość spotkania się ze specjalistami i instytucjami wspomagającymi świadome planowanie kariery edukacyjnej i zawodowej. W punktach konsultacyjnych dyżurowali doradcy zawodowi, pośrednicy pracy i specjaliści ds. rozwoju zawodowego, którzy dzielili się swoją wiedzą na temat świadomego i efektywnego planowania kariery zawodowej. Na stoiskach informacyjnych osoby zainteresowane mogły zapoznać się z ofertami instytucji szkolących, szkół wyższych oraz agencji zatrudnienia, poznać perspektywy i tendencje pojawiające się na rynku edukacyjno-zawodowym.

Puławskie Studium Medyczne przeprowadziło pokaz zawodów (ratownik medyczny, wizażysta, technik usług kosmetycznych, terapeuta zajęciowy, technik farmacji), który cieszył się wielkim zainteresowaniem, szczególnie młodzieży stojącej u progu wyboru zawodu.

Podczas „Dnia Kariery” odbył się cykl prezentacji dotyczących świadomego planowania kariery zawodowej i porad-



Krzysztof Gumieniak - Dyrektor PUP



Uczestnicy „Dni Kariery”



Rozmowy podczas „Dni Kariery”

nictwa zawodowego. Urszula Laszkiewicz, pośrednik pracy I stopnia w Powiatowym Urzędzie Pracy przeprowadziła prelekcję na temat „Zawody przyszłości – tendencje na lokalnym rynku pracy”. Kolejne wykłady wygłosili Czesław Noworol, prezes Narodowego Forum Doradztwa Kariery, który przedstawił ideę Całozyciowego Doradztwa Kariery oraz Włodzimierz Trzeciak, wiceprezes Narodowego Forum Doradztwa Kariery, któremu zaprezentował temat Indywidualnych Planów Działania w praktyce. Podsumowaniem cyklu prezentacji była prelekcja Teresy Gutowskiej – doradcy zawodowego I stopnia PUP Puławy, na temat roli doradcy w planowaniu kariery zawodowej.

Pozytywne opinie uczestników utwierdziły nas w przekonaniu, że inicjatywa ta była „strzałem w dziesiątkę”. Cieszymy się, że „Puławski Dzień Kariery” spotkał się z tak dużym zainteresowaniem i już dziś myślimy o kontynuacji tej inicjatywy.

Krzysztof Gumieniak
Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy

Człowiek – najlepsza inwestycja



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Stowarzyszenie „Z Serca” im. J. L. Dehona z przyjemnością informuje, że od września 2009 r. ruszył projekt „Chcę więcej i mogę to mieć. Wsparcie rozwoju zasobów ludzkich na obszarach wiejskich”, realizowane w partnerstwie z Gminą Wąwolnica w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet IX., Działanie 9.5. Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich.

Projekt prowadzony jest we współpracy z Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Kęble oraz Szkołą Podstawową w Wąwolnicy.

Jego celem jest poszerzenie umiejętności i wiadomości dzieci z obszarów wiejskich w młodszym wieku szkolnym w zakresie języka angielskiego, informatyki, sportu i rekreacji oraz nauki jazdy konnej. Projekt będzie realizowany na terenie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble, od końca września 2009 r. do maja 2010 r. Działaniem objęto 60 dzieci ze szkoły podstawowej. Zaplanowano łącznie 45 spotkań, w tym zajęcia z: języka angielskiego – 72 godziny, informatyki – 72 godziny, sportowe – 144 godzin, nauka jazdy konnej – 180 godzin. Zajęcia są bezpłatne i prowadzone przez wykwalifikowaną kadre. Organizatorzy oferują także materiały dydaktyczne oraz poczęstunek.

/.../



Nauka jazdy konnej w Kęble

Sport i turystyka

II-gie miejsce powiatu w wojewódzkim współzawodnictwie sportowym szkół

Młodzi sportowcy z powiatu puławskiego zajęli II miejsce w wojewódzkim współzawodnictwie sportowym szkół w roku szkolnym 2008/2009. W ten sposób powtórzyli osiągnięcie z ubiegłego roku. Uroczyste podsumowanie zawodów sportowych, organizowanych w ciągu roku szkolnego przez Lubelski Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy, odbyło się 12 października 2009 r., w Zamościu.

Współzawodnictwo szkolne nastąpiło w poszczególnych grupach wiekowych. Zawody dla uczniów szkół podstawowych nosiły nazwę igrzysk, gimnazjów – gimnazjady, a szkół średnich – licealiady. Były rozgrywane na szczeblu gminnym, powiatowym, rejonowym i wojewódzkim. Na rezultat powiatu składała się suma punktów zdobytych przez szkoły z danego powiatu, na zawodach rangi rejonowej i wojewódzkiej.



Członek Zarządu Powiatu – M. Godliński odbiera puchar za zajęcie II miejsca dla Powiatu Puławskiego



Przedstawiciele nagrodzonych powiatów

W rywalizacji szkół podstawowych puławska „jedyńska” zajęła 19 miejsce, zdobywając 219 pkt. W gimnazjum, na 11 miejscu, z rezultatem 286 pkt. uplasowało się Gimnazjum nr 1 w Puławach. W kategorii szkół średnich 15 miejsce przypadło III LO z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Puławach, którego uczniowie zdobyli 211,5 pkt. Łącznie, powiat puławski uzyskał 2849 pkt, dzięki czemu, podobnie jak w ubiegłym roku, zajął w rywalizacji powiatów II miejsce, za powiatem lukowskim. Warto tu podkreślić, że dzięki wynikom młodych sportowców powiat, od kilku lat, plasuje się w ścisłej czołówce tej rywalizacji.

W blisko 600 zawodach sportowych szczebla wojewódzkiego wystartowało ponad 33 tys. uczniów z całej Lubelszczyzny. Rywalizowali oni zarówno w konkurencjach drużynowych (siatkówka, piłka nożna czy koszykówka), jak i indywidualnych (lekkoatletyka, pływanie, tenis stołowy).

*Leszek Wojtowicz
Zastępca Kierownika Wydziału
Promocji Kultury, Sportu i Turystyki*

Mistrzostwa Polski Pracowników Samorządowych w piłce nożnej

12-13 września 2009 r. w Rewalu odbywały się Mistrzostwa Polski Pracowników Samorządowych w piłce nożnej. Rozgrywany po raz pierwszy turniej spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony samorządów. Uczestniczyło w nim 26 drużyn, w tym ekipa Starostwa Powiatowego w Puławach.

Pierwszy dzień turnieju rozpoczęły rozgrywki grupowe mistrzostw. Drużyna Starostwa trafiła do silnej grupy, w której po wyrównanych meczach uległa kolejno Urzędowi Miasta Rabka Zdrój 0:2, Urzędowi Miasta Sierpc 0:1 oraz Urzędowi Miasta Poznań 1:2 (bramka Mateusza Skirzyńskiego). W drugim dniu rywalizacji Starostwo zanotowało dwa remisy 2:2 z Urzędem Miasta Sulejówek (2 bramki Kamila Nastaja), 3:3 z Urzędem Miasta Karlino (bramki: Mateusza Skirzyńskiego, Józefa Zolecha, Piotra Spytka) oraz uległo Urzędowi Miasta Kutno 0:2.

Rywalizacja w turnieju przebiegała w sportowej rywalizacji, choć walka była bardzo zacięta. Mistrzem Polski Pracowników Samorządowych w piłce nożnej została reprezentacja Urzędu Miasta Nowy Sącz, która w finale pokonała Miasto Świnoujście w stosunku 3:2.

Drużyna Starostwa wystąpiła w następującym składzie: Mateusz Karaś (bramka) oraz Marcin Berłowski, Ignacy Włodek, Mariusz Próchniak, Marek Soboń, Tomasz Szkoda, Kamil Nastaj, Józef Zolech, Piotr Spytek, Mateusz Skirzyński, Robert Piskala, Michał Zych, Mirosław Banaszek.

*Robert Piskala
Pracownik Starostwa i uczestnik turnieju*

Rajdy piesze z MDK Puławy

W ramach obchodów „Europejskich Dni Dziedzictwa 2009”, 11 września i 2 października Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach zorganizował piesze rajdy do Janowca. To piękne, malownicze i pełne walorów kulturowych miejsce w naszym regionie, gdzie kultura jest nie tylko w murach zamku, ale również w osobach w nim pracujących, które z szacunkiem i dużym zaangażowaniem odnoszą się do dorosłych, ale i do małych dzieci. Uczestnikami wypraw rajdowych byli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach, a opiekunami ich wychowawcy i nauczyciele z MDK Puławy.



Uczestnicy rajdu ze Szkoły Podstawowej nr 11

Dzieci mogły poznać zabytki i walory krajobrazowe Janowca. Zwiedziły muzeum historii zamku, muzeum wnętrza dworku ziemiańskiego oraz wystawę etnograficzną w spichlerzu, związaną z regionem Powiśla. Trudy wędrówki urozmaicone zostały zabawami integracyjnymi, zagadkami na temat odwiedzonych zabytków oraz pieczeniem kielbasek przy ognisku. Okazało się, że niektórzy z uczestników wyprawy po raz pierwszy zwiedzali zamek w Janowcu i jego otoczenie.



Uroki okolic Janowca

Młodzi turyści urzeczeni byli wartością historyczną miejsca, architekturą budowli i kunsztem budowniczych, a ciekawostki z życia codziennego mieszkańców zamku i dworku, opowiedziane przez przewodnika, sprowokowały dzieci do wielu pytań i wyraźnie zainteresowały.

Z całą pewnością warto organizować takie formy wypraw, będących jednocześnie lekcjami historii, krajoznawczą wędrówką i dobrą zabawą dla młodych ludzi, którzy chcą, a napewno powinni znać historię swojego miejsca zamieszkania i okolic.

*Aleksandra Kozak-Kotowska
Dyrektor MDK w Puławach*

Czy Szwajcarzy wesprą ochronę naszej przyrody?

Ochrona unikatowych walorów przyrodniczych oraz rozwój turystyki to cele, na które powiat chce pozyskać środki z Polsko-Szwajcarskiego Programu Współpracy. Przygotowany przez powiat oraz dwóch partnerów wniosek znalazł się wśród najwyższej ocenionych projektów i został zarekomendowany przez stronę polską do dofinansowania. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą przedstawiciele władz szwajcarskich.

Powiat puławski wraz z sąsiadującymi gminami to jeden z najciekawszych obszarów Lubelszczyzny. Na jego terenie leży malowniczy Płaskowyż Nałęczowski, unikatowy w skali Europy Małopolski Przełom Wisły oraz słynący z bogactwa roślin i zwierząt teren Pradoliny Wieprza. Najbardziej wartościowe pod względem przyrodniczym tereny wchodziły w skład Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, który zajmuje blisko 1/3 obszaru powiatu.

Nic więc dziwnego, że władze powiatu postanowiły ubiegać się o środki, które umożliwią zachowanie tych unikatowych nie tylko w skali Polski, ale również Europy walorów. Taką okazję daje Polsko-Szwajcarski Program Współpracy w ramach obszaru tematycznego „Bioróżnorodność i ochrona



Uczestnicy wizyty studyjnej

ekosystemów oraz wsparcie transgranicznych inicjatyw środowiskowych”.

Powiat wspólnie z Lokalną Grupą Działania „Zielony Pierścień” (LGD) oraz Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli (LODR) przygotował projekt pt. „Ochrona i promocja ekosystemów obszaru Przełomu Środkowej Wisły i Pradoliny Wieprza podstawą zrównoważonego rozwoju ekoturystyki na Lubelszczyźnie.”

Ma on służyć zachowaniu i ochronie walorów przyrodniczych oraz ich promocji w celu rozwoju ekoturystyki, jako alternatywnego źródła dochodów dla mieszkańców terenów wiejskich. W ramach tego projektu zaplanowano m.in.:

- przeprowadzenie inwentaryzacji przyrodniczej (fauna, flora, przyroda nieożywiona) na terenie objętym działaniem,
- wykonanie strategii rozwoju ekoturystyki,
- wytyczenie w terenie szlaków prowadzących po terenach najbardziej atrakcyjnych przyrodniczo,
- wydanie przewodnika ze szlakami dydaktyczno-przyrodniczymi,
- szkolenia dla rolników z zakresu agroturystyki i rolnictwa ekologicznego,
- konkursy dla dzieci i młodzieży promujące postawy proekologiczne,
- wydanie albumu prezentującego walory przyrodniczo-krajoznawcze.

Zakres geograficzny przedsięwzięcia obejmie łącznie obszar 12 gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. 10 z nich wcho-



Uczestnicy wizyty studyjnej w wąwozach lessowych

dzi w skład powiatu puławskiego (Baranów, Janowiec, Kazimierz Dolny, Końskowola, Kurów, Markuszów, Nałęczów, Puławy, Wąwolnica i Żyrzyn). Poza nimi w projekcie uczestniczą również gminy: Jeziorzany (powiat lubartowski) i Wojciechów (powiat lubelski). Łącznie projekt obejmuje teren liczący 1030 km² i zamieszkały przez 76,2 tys. osób. Blisko 40% tego terenu stanowią obszary prawnie chronione. Występują tu również 4 obszary włączone do europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000.

Wartość projektu to blisko 1,2 mln franków szwajcarskich, z czego 15% to wkład własny powiatu oraz 12 gmin objętych programem.

Powiat Puławski aktywnie zabiega o pozyskiwanie środków zewnętrznych z różnych źródeł. Jednym z nich może być Polsko-Szwajcarski Program Współpracy, którego celem jest zmniejszenie różnic w rozwoju społeczno-gospodarczym pomiędzy dziesięcioma państwami, które przystąpiły w 2004 r. do Unii Europejskiej, w tym Polską, a wyżej rozwiniętymi państwami Unii oraz różnic pomiędzy ośrodkami miejskimi a słabo rozwiniętymi obszarami wiejskimi. Łączna wartość Programu wynosi ponad 1 mld franków szwajcarskich (CHF), z czego do Polski trafi niemal połowa (489 mln CHF czyli ok. 1 mld PLN). Na obszarze Polski pomoc trafi, przede wszystkim, do czterech województw ściany południowo-wschodniej: lubelskiego, małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego.

Po ocenie merytorycznej 29 złożonych wniosków projekt uzyskał pozytywną ocenę i znalazł się wśród 7 najwyższej ocenionych w kraju i rekomendowanych przez stronę polską do dofinansowania. Wizyta delegacji szwajcarskiej, która miała miejsce 30 września 2009 r., jest elementem ostatecznej oceny przez stronę szwajcarską, po której zapadnie decyzja o wyborze wniosków do dofinansowania. Mamy nadzieję, że będzie ona pozytywna i zostanie podjęta jeszcze w tym roku.

Leszek Wojtowicz
Zastępca Kierownika Wydziału
Promocji Kultury, Sportu i Turystyki



Wąwóz lessowy pod Kazimierzem

Okiem specjalisty

Ocena wad postawy ciała młodzieży szkół średnich z województwa lubelskiego

Postawa jest nawykiem ruchowym, kształtującym się na określonym podłożu morfologicznym i funkcjonalnym oraz związanym z codzienną działalnością danej osoby.

Wady postawy znajdują źródło w niekorzystnym układzie warunków środowiska zewnętrznego, w którym przebiega działalność osoby. Istotą zaburzeń w sferze fizjologicznej jest nawyk nieprawidłowej postawy. Istnieje duża różnorodność propozycji dotyczących metod oceny postawy ciała człowieka, gdyż nie ma jednakowego kryterium poprawności postawy. Mówi się, o jakości postawy z punktu widzenia statystyki, która preferuje stabilność, zrównoważenie. Metoda oceny opiera się wówczas najczęściej na biomechanicznym obrazie położenia poszczególnych ogniw układu ruchowego do pionowej osi ciała. Można też traktować postawę ciała, jako wyraz gotowości układu ruchowego do działania. Jest to postawa wyprostowana, ułatwiająca przejście ze stanu bezruchu do czynności.

Często przyjmuje się, że postawa ciała powinna być ekonomiczna z punktu widzenia wydatkowania energii dla jej utrzymania. Można też mówić, że dobra postawa ciała powinna zapewnić jak najlepsze warunki pracy narządów wewnętrznych, bo często występuje związek jej jakości z funkcjonowaniem organizmu. Przyjmuje się, że przez postawę prawidłową rozumie się postawę zgodną z dynamiką rozwojową człowieka w danym okresie. Postawa ulega w ciągu całego życia całemu cyklowi przekształceń. Wyodrębnia się także inne kryteria – jakość postawy, np. estetyczne, jako wyraz nawyku „trzymania się”.

Ta niejednorodność kryteriów jest powodem tego, że nie ma uniwersalnej metody oceny postawy ciała nadającej się do wykorzystania we wszystkich okolicznościach.



Korekcyjne ćwiczenia gimnastyczne

Wszystkie metody są obarczone błędem, bo mierzona cecha jest zmienna.

Jedną z najbardziej przejrzystych i logicznych metod oceny wydaje się klucz przyjęty przez R. Przewędę. Wyodrębnia on następujące metody:

1. Metoda właściwej oceny wzrokowej – zwana jest metodą sylwetkową, polega na ogólnej opinii o sposobie trzymania się. Kryterium oceny stanowią w tej metodzie wzorce, do których porównuje się badanego. Zaletą tej grupy metod jest prostota ich stosowania, a także to, że mówią o sposobie „trzymania się”, a więc o postawie, a nie budowie ciała. Pozwalają zarejestrować postawę nawykową, najczęstszą dla badanego.
2. Wzrokowa ocena wybranych elementów postawy – metoda ta pozwala na określenie ułożenia poszczególnych odcinków ciała. Stosowana jest w ortopedii i w wychowaniu fizycznym. Ułatwia ona wyznaczenie programu zabiegów wyrównawczych. Metoda opisowa polega na opisie postawy według z góry przyjętego schematu, metoda punktowa polega na punktowaniu punktami „karnymi” ocenianych elementów postawy. Wadą tej metody jest łatwość pomieszczenia pojęcia postawy z pojęciem budowy i trudność w podjęciu decyzji, co uznać za normę położenia jednego elementu, a co za wadę. W niektórych metodach wzrokowych opracowano kryteria w formie rysunkowej lub fotograficznej.
3. Metoda sylwetek zarejestrowanych za pomocą fotografii, cieniografii i konturografii – ta grupa metod pozwala również, po upływie dłuższego czasu wracać do sylwetki badanego i korygować nasze opinie o niej. Pozwala na porównania i ocenę postawy przez wielu badających. Wadą tej metody jest to, że rejestruje postawę przybraną chwilowo.
4. Metody oceny poszczególnych elementów ciała z użyciem aparatury pomiarowo-rejestrującej.
5. Metody oparte na kryterium linii pionowych i poziomych oraz linii symetrycznych kątów.
6. Testy funkcjonalne oceny postawy ciała.

U postaw wielu metod oceny postawy ciała leży znajomość badania ortopedycznego. W badaniu ortopedycznym rozpatrywane są stosunki anatomiczne i czynnościowe ciała, jako całości, porównuje się odchylenia w poszczególnych jego odcinkach i przeprowadza szczegółowe badania odchyleń określonych okolic narządu ruchu.

Schemat badania stanu ortopedycznego ogólnego:

1. Stan ortopedyczny ogólny:
 - a. statyczny w pozycji zasadniczej stojącej: budowa i postawa ciała w pozycji zasadniczej leżącej: proporcje i symetrie,
 - b. dynamiczny – sposób poruszania się i chód.
2. Stan ortopedyczny odcinkowy:
 - a. statyczny,
 - stosunek poszczególnych odcinków do siebie,
 - stosunek poszczególnych odcinków od strony przeciwnej,
 - ustawienie poszczególnych odcinków,
 - pomiary długości kończyn,

- pomiary obwodów,
- b. dynamiczny,
 - ruchy bierne,
 - ruchy czynne,
- 3. Stan ortopedyczny miejscowy:
 - a. statyczny,
 - obrysy (skóra, tkanka łączna, tkanka kostna, więzadła itp.),
 - ustawienie, ułożenie (czynne, bierne, przymusowe, przykurczowe),
 - b. dynamiczny,
 - ruchy czynne,
 - ruchy bierne,
 - stan mięśniowy.

Istnieje wiele sposobów określania postawy. W każdym jednak badaniu, osoby badane powinny mieć na sobie jedynie spodenki sportowe; badanego oglądamy w pozycji stojącej zasadniczej z odległości 1,5-2 m. Badany stoi swobodnie, głowa zwrócona prosto przed siebie, ręce opuszczone, dłonie skierowane do przodu, kolana wyprostowane, stopy obok siebie. Zasadniczym elementem badania postawy jest oglądanie jej z tyłu, z przodu, z boku oraz z góry w pozycji skłonu w przód.

Zwracamy uwagę na:

- ustawienie głowy i szyi,
- ustawienie barków i łopatek,
- ustawienie ramion,
- ustawienie bioder,
- ustawienie kolan i stóp,
- przebieg linii wyrostków kolczastych,
- wysklepienie klatki piersiowej i brzucha,
- pochylenie miednicy.

Ważnym elementem badania skolioz jest badanie w skłonie do przodu. Pozwala to dostrzec asymetrię pleców nawet w przypadkach nie występowania jeszcze garbu żebrowego.

W metodzie punktowania według M. Stobieckiej doskonałą postawę człowieka charakteryzują następujące cechy:

- masa ciała powinna być równomiernie rozłożona na obie kończyny dolne,
- ciało winno być utrzymane w możliwie największej długości,
- głowa powinna być uniesiona w górę,
- broda lekko ściągnięta,
- barki ściągnięte lekko ku dołowi,
- łopatki przylegające płasko do ściany pleców,
- klatka piersiowa uniesiona i uwypuklona,
- brzuch wciągnięty i płaski,
- kręgosłup powinien posiadać normalne fizjologiczne krzywizny, przednio-tyłne,
- kąt nachylenia miednicy winien wynosić 55-60 stopni,
- uda powinny być proste,
- kolana wyprostowane, ale nie sztywne,
- stopy prawidłowe i skierowane prosto.

Wszystkie odchylenia od tych zasad odnotowane są jako nieprawidłowości postawy ciała. Maksymalna punktacja w metodzie Stobieckiej wynosiła 24 punkty – postawa najgorsza; postawa najlepsza 0 punktów. Ogólną sumę autorka

podzieliła na część górną i dolną ciała. Zarówno górna jak i dolna część ciała mogła być oceniona maksymalnie do 12 punktów.

W metodzie ten punktacja przedstawia się następująco:

1. ustawienie głowy	0-2
2. ustawienie barków	0-2
3. zakres kifozy piersiowej	0-3
4. odstawianie łopatek	0-2
5. kształt klatki piersiowej	0-3
6. zarys lordozy lędźwiowej	0-3
7. uwypuklenie brzucha	0-3
8. boczne skrzywienie kręgosłupa	0-2
9. proste ustawienie lub torsja uda	0-1
10. kolana proste, szpotawe lub koślawe	0-2
11. ustawienie stępu	0-1
12. występowanie płaskostopia	0-1
13. jakość palców u nóg	0-1
14. rozłożenie masy ciała	0-1

Technika sylwetkowego badania postawy ciała w Polsce została opracowana przez Lewicką i Peszanowskiego. Zastosowali oni światło płynące z projektora filmowego, badaną postać umieszczali po drugiej stronie ekranu. Ekran spełniał rolę również parawanu. W celu uzyskania skali pomiarowej na ekran rzucali siatki o oczkach 5x5 cm, przy czym siatka umieszczona przed projektorem pozwalała na łatwość regulowania jej obrazu na ekranie, tak by na wysokości postaci stojącej wielkość oczek wynosiła dokładnie 5. Prócz zdjęcia sylwetki, stosowali opis oparty na analizie poszczególnych elementów postawy ciała.

Przedstawiony wrywkowo przegląd metod oceny postawy ciała u młodzieży szkół średnich województwa lubelskiego pokazuje, że istnieje wiele sposobów oceny jednego zjawiska i jest dowodem braku jednej metody uniwersalnej. Wybór odpowiedniej metody zależy od potrzeb, którym ocena ma służyć. Wydaje się, że na potrzeby wychowania fizycznego najodpowiedniejsza jest metoda punktowania. Jest to metoda prosta, określa rodzaj wady i jej wielkość.

Stanisław Lis

*Kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*

Oszustwo na wnuczka

„71-letnia kobieta odebrała telefon. Rozmówca przedstawił się jako wnuczek starszej kobiety. Poprosił o pomoc finansową. Przekonywał, że potrzebuje 15.000 złotych. Kobieta chcąc wesprzeć wnuka, wraz z mężem udała się do banku. Tam zaciągnęli pożyczkę. Po powrocie do domu ponownie zadzwonił do nich wnuczek. Twierdził, że osobiście nie może odebrać pieniędzy, ale prosił o przekazanie ich koleźce, który już oczekuje pod ich domem. Kiedy 71-latką wyszła z gotówką nieznajomy mężczyzna podszedł do niej i podał telefon.

Kobieta usłyszała w nim głos wnuczka, zapewniającego, że wszystko jest w porządku a pożyczoną kwotę odda im w najbliższym czasie. Starsza pani przekonana, że oddaje pieniądze we właściwe ręce przekazała nieznanemu 15.000 zł. Po transakcji zadzwoniła do wnuka informując go, że właśnie zgodnie z ustaleniami przekazała potrzebne mu pieniądze. Wtedy dowiedziała się, że jej wnuk nie zwracał się do niej o pożyczkę, a ona w ten właśnie sposób została oszukana”

Tak brzmi autentyczny opis sytuacji, w której starsze osoby zostały oszukane metodą bardzo popularną wśród oszustów, „na wnuczka”. Podobnych przypadków policja odnotowuje setki w całym kraju. Kilkunastu oszustów zostało już zatrzymanych przez policjantów, ale wciąż z uwagi na dobre serce i łatwowierność osób starszych, jest ich jeszcze wielu. W powiecie puławskim dzięki mediom, które zamieściły policyjne apele o zachowanie ostrożności, w takich właśnie sytuacjach, potencjalne osoby nie dały się nabrać oszustom.

Pozbawiony skrupułów oszust telefonuje do wybranej ofiary, korzystając z książki telefonicznej, wybierając typowe dla starszego pokolenia imiona i przedstawia się jako wnuczka, wnuczek, siostrzenica czy daleki kuzyn. Jednocześnie, tak kieruje rozmową, że ofiara sama podaje imię owego wnuczka oraz bezwiednie przekazuje różne drobne informacje związane z rodziną. Także zmieniony głos krewnego nie wzbudza podejrzeń, gdyż ten najczęściej właśnie przechodzi chorobę gardła lub ma kłopoty z jakością telefonu, z którego dzwoni. Oszuści w rozmaity sposób zdobywają zaufanie swojej ofiary. Podczas rozmowy telefonicznej troszczą się o jej zdrowie, mówią o tęsknocie, tłumaczą się z długiego milczenia, prawią komplementy. Zazwyczaj telefonujący oszust pilnie potrzebuje pomocy finansowej dla siebie lub kogoś innego. Najczęściej został okradziony, narobił długów, potrzebuje na adwokata lub notariusza, zachorował i wymaga kosztownego leczenia, uległ wypadkowi, jest szantażowany, a jego życie, zdrowie lub dobra opinia w pracy są zagrożone. Pomysłowość oszustów jest w tej materii nieograniczona. Częstym pretekstem do wyłudzenia gotówki od starszej osoby jest też trafiająca się „znakomita okazja” dokonania jakiejś transakcji. Oszust najczęściej po pieniądze nie przychodzi osobiście, wysyłając zaprzyjaźnionego kolegę, kuzyna, szefa, przyjaciółkę, itd. Dla uwiarygodnienia podaje pełne imię i nazwisko odbiorcy, opisuje wygląd, w chwili przekazywania pieniędzy powtórnie telefonuje i potwierdza jego tożsamość, albo wymyśla jakiś charakterystyczny szczegół, mający świadczyć o szczerości, a więc i prawdziwości kontaktów. Oszuści działają pojedynczo lub w parach, rzadziej w większych grupach. Zazwyczaj jeden telefonuje, drugi odbiera pieniądze. Jeśli jednocześnie do mieszkania wchodzi dwie osoby, wówczas jedna odwraca uwagę, druga płąduje mieszkanie i kradnie. Taki sposób działania jest charakterystyczny dla podszywających się, np. pod pracowników administracji, instytucji państwowych, opieki społecznej, pracowników różnych służb technicznych, itp.

W trosce o bezpieczeństwo Waszych babć i dziadków policjanci garnizonu puławskiego proszą o przeczytanie poniższych rad i przekazanie ich Waszym babciom i dziadkom, którzy często pozostają sami w domu będąc narażeni na działanie oszustów:

- nie przekazuj żadnych pieniędzy osobom, które telefonicznie podają się za członków Waszej rodziny lub proszą o przekazanie pieniędzy poprzez osoby pośredniczące,
- będąc w domu zawsze zamykaj drzwi wejściowe na zamki,
- nie otwieraj drzwi bez sprawdzenia kto i po co przyszedł, spójrz przez wizjer i zapytaj,
- jeśli zjawił się przedstawiciel jakiejś instytucji np. banku, administracji, elektrowni czy gazowni, bez otwierania drzwi sprawdź telefonicznie czy był on do Was kierowany; jeśli nie masz telefonu poproś, aby przyszedł z sąsiadem mieszkającym obok,
- jeśli musisz kogoś wpuścić, nie zostawiaj go ani na chwilę samego w mieszkaniu; najlepiej, żeby towarzyszyli Wam wtedy Wasi sąsiedzi lub ktoś z rodziny,
- nie dawaj żadnych pieniędzy akwizytorom czy inkasentom i nie podpisuj z nimi żadnych umów; każda szanująca się firma, a transakcje zawiera w swojej siedzibie lub za pośrednictwem poczty,
- mając w domu pieniądze schowaj je w miejscu trudno dostępnym,
- nie udzielaj żadnych informacji przez telefon, szczególnie swoich danych personalnych, numerów kont bankowych i haseł do nich, nie mów o swoich planach życiowych czy członkach rodziny,
- o wszystkich podejrzanych sytuacjach poinformuj natychmiast Policję.

*Marcin Koper
rzecznik prasowy KP Policji w Puławach*

Usuwania wyrobów zawierających azbest

Pod hasłem „Aspekty prawne, techniczne i finansowe prawidłowego usuwania wyrobów zawierających azbest” odbyła się w październiku 2009 r. konferencja, zorganizowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, a poświęcona aktualnym i przyszłym zagadnieniom związanym z problematyką azbestową. Poinformowano, że dotychczasowe działania wynikające z obowiązujących programów przyniosły zbyt małe efekty jeśli chodzi o ilość usuwanych corocznie wyrobów zawierających azbest. Należy przypomnieć, że w 2002 r. Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej przyjęła program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest z terytorium Polski. Program zakłada, że wszystkie wyroby zawierające go muszą być wyłączone z użytku i unieszkodliwione do końca 2032 r. Województwo lubelskie znajduje się na drugim miejscu w kraju pod względem ilości zaewidencjonowanego azbestu, tj. 2209790 Mg. Może on być



Zabudowania pokryte eternitem

szkodliwy dla zdrowia i środowiska, dlatego uszkodzone wyroby azbestowe należy usunąć, jednak należy zlecić to specjalistycznej firmie, która posiada do tego uprawnienia.

Istniejące przepisy prawa rygorystycznie regulują warunki demontażu i postępowanie w procesie utylizacji odpadu:

- na 30 dni przed rozpoczęciem robót związanych z usuwaniem azbestu należy dokonać zgłoszenia do właściwego organu administracji architektoniczno-budowlanej. Zgłoszenie winno zawierać m.in. określenie rodzaju zakresu i sposobu wykonania robót oraz termin ich rozpoczęcia, oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością oraz w miarę potrzeby szkice i rysunki,
- roboty budowlane ze względu na specyfikę, muszą być wykonane przez przedsiębiorcę legitymującego się decyzją zezwalającą na wytwarzanie odpadów niebezpiecznych zawierających azbest lub decyzją zatwierdzającą program gospodarki w/w odpadami niebezpiecznymi,
- roboty te wymagają sporządzenia planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia,



Usuwanie eternitu przez firmy specjalistyczne

- wykonawca prac przed przystąpieniem do ich wykonywania obowiązany jest powiadomić Państwową Inspekcję Pracy oraz organ nadzoru budowlanego (PINB),
- odpad winien być przekazany uprawnionej firmie transportowej, która przekaże odpady na wyznaczone składowisko.

W wielu gminach powiatu puławskiego zostały opracowane i wprowadzone w życie zasady udzielania dofinansowania tych robót. Poziom dofinansowania jest różny (w Gminie Miasto Puławy wynosi 0,90 zł brutto za 1 kg odpadu). W województwie lubelskim aktualnie funkcjonują dwa składowiska posiadające stosowne zezwolenia do utylizacji odpadów zawierających azbest:

- Poniatowa wieś, gm. Poniatowa – wolna pojemność składowiska: 1500 m³,
- Kraśnik, składowisko Piaski, Zarzecze 2 – wolna pojemność składowiska: 149930 m³.

Na wspomnianej na wstępie konferencji zaprezentowano nowe podejście do zagadnień związanych z usuwaniem i utylizacją azbestu, wiążące się z projektowaną zmianą przepisów prawa:

- odstępstwo od obowiązku usuwania wyrobów azbestowych w drogach – pod warunkiem odpowiedniego zabezpieczenia i monitoringu ich stanu,
- uregulowanie kwestii pozostawiania rur azbestowo-cementowych w ziemi bez konieczności ich wydobywania,
- odstępstwo od korzystania z usług specjalistycznych firm w procesie usuwania wyrobów azbestowych z terenu nieruchomości,
- możliwość tańszego składowania odpadów azbestowych w składowiskach podziemnych (zaawansowane projekty w Lubelskim Węglu „Bogdanka” S.A.),
- wdrażanie nowych technologii umożliwiających unicestwienie włókien azbestu,
- w urządzeniach przewoźnych (na podstawie nowelizacji ustawy o odpadach).

Wszelkie istotne informacje dotyczące usuwania azbestu oraz dofinansowania związanych z tym prac można uzyskać w każdym urzędzie gminy.

Bronisław Kowal

Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa

Recykling baterii i akumulatorów

Recykling baterii i akumulatorów jest niezwykle ważny, przede wszystkim, ze względów ekologicznych (jedna bateria, lub mały akumulator mogą w procesie korozji zanieczyścić ok. 3 m² powierzchni gleby, lub ok. 2 m³ gleby). Jednak oprócz względów ekologicznych recykling umożliwia odzyskiwanie cennych surowców wtórnych, które wykorzystuje się ponownie do wytwarzania baterii i akumulatorów,

ma, więc także aspekt ekonomiczny. Odzyskiwane metale to nikiel, kadm, ołów, cynk, wapń, glin, magnez, rtęć i lit.

100 ton odpadów zawiera przeciętnie:

- 39 ton stopu żelazowo-manganowego (surowiec dla hut),
- 20 ton cynku,
- 2 tony żużłu stanowiącego spieki tlenków metali i nie-metali,
- 150 kg rtęci.

Technologia odzysku jest obecnie dobrze opracowana i z powodzeniem stosuje się ją w wielu krajach na świecie.

W Powiecie Puławskim w sklepach, w których sprzedawana są bateryjki i akumulatory, a także w szkołach, zbiera się taki cenny surowiec wtórny. Surowcem tym zainteresowane są firma REBA – Organizacja Odzysku S.A. z Warszawy i Białegostoku oraz firma ALMAX z Radomia. Trudno określić, jaka część sprzedawanych baterijek i akumulatorów powraca po wykorzystaniu do przetwórci, wiadomo jednak, że powinno powrócić 100%, co jest niestety, mało osiągalne. W przybliżeniu można przyjąć, że w Polsce sprzedaje się rocznie ok. 13000 ton baterijek i akumulatorów, są to więc ilości, które mogą znacznie zanieczyścić środowisko, jeśli wymkną się spod kontroli.

Podobnym problemem jest recykling akumulatorów ołowiowych powszechnie stosowanych w samochodach i ciągnikach. Zagadnienie to jest rozwiązane w taki sposób, że przy zakupie akumulatora zwraca się zużyty. A jednak spotyka się niekiedy akumulatory ołowiowe pozostawione na podwórkach w zagrodach wiejskich.

Z takich akumulatorów wypełnianych okresowo wodą deszczową stopniowo uwalniają się duże ilości ołowiu przenikające do gleby, zbiorników wody powierzchniowej, czy też do studni lub ujęć wody wodociągowej.

Jak należy postępować, gdy napotkamy porzuconą baterijkę lub akumulator, np. na ulicy, na jezdni rozgniecione kołami samochodu, na trawniku, lub na polu? Oczywiście, należy je zabrać i umieścić w pojemniku przeznaczonym do tego celu. Akumulatory ołowiowe pozostawione w nieodpowiednich warunkach i zapomniane winny być zgłaszane do odpowiednich wydziałów ochrony środowiska. Takie postępowanie jest drobnym, ale jakże ważnym aktem obrony środowiska.

I jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt związany z odpadami organicznymi. Odpady organiczne przeznaczone do kompostowania nie mogą zawierać baterii, akumulatorów Ni-Cd, lub fragmentów akumulatorów ołowiowych. Kompost taki nie nadawałby się do użyzniania gleby, miałby bowiem podwyższoną zawartość metali toksycznych. Recykling baterii i akumulatorów w Powiecie Puławskim powinien być dokładnie przeanalizowany, i jeśli to okaże się konieczne, usprawniony. (Autorzy niniejszej notatki chętnie wezmą udział w takiej akcji).

Na tegorocznych Targach POLEKO w Poznaniu (24-28 listopada 2009 r.) prezentowane były najnowsze rozwiązania technologiczne stosowane w realizacji odzysku i wiele informacji dotyczących organizacji recyklingu baterijek i akumulatorów. Ciekawszym rozwiązaniem prezentowanym na

tegorocznym POLEKU można będzie poświęcić nieco uwagi w następnych numerach Kwartalnika Powiatu Puławskiego.

Interesująca jest informacja dotycząca recyklingu baterii i akumulatorów w Europie. Ostatnio Francuska Agencja Prasowa (AFP) podała informację na temat sytuacji recyklingu we Francji. Warto podać nieco danych, mogą one pomóc w opracowaniu nowej strategii dla naszego Powiatu Puławskiego. Francja liczy 58,5 mln. mieszkańców, a rocznie sprzedaje się tam 20000 ton baterii i akumulatorów. Co minutę wyrzuca się 114 zużytych baterii i akumulatorów, z tej ilości do recyklingu trafia 1/3 a 2/3 rozprasza się w środowisku, zanieczyszczając je. Recykling francuski ma do dyspozycji 6 zakładów przetwarzających baterijkę, jeden zakład przetwarzający akumulatory niklowo-kadmowe i cztery zakłady przetwarzające akumulatory ołowiowe. Dwa zakłady należące do recyklingu dysponują piecami osiągającymi 1200°C – są one konieczne ze względów technologicznych. W Belgii ostatnio recyklingowi poddaje się 70% ogniw elektrycznych. Szwajcaria ma również dobrze zorganizowany recykling.

Wracając do naszych realiów, nie ulega wątpliwości, że zbiórka zużytych ogniw winna być prowadzona na dużą skalę na terenie całego powiatu i w całej Polsce. Tylko w takim przypadku stan środowiska nie będzie się pogarszał. Jeśli nie opanuje się tego procesu, to stężenie toksycznych składników będzie stale wzrastać. Obok recyklingu oszczędnych żarówek, który będzie nabierał coraz większego znaczenia (Kwartalnik Powiatu Puławskiego, nr 2, str. 28-29 (2009) problem recyklingu baterii i akumulatorów Ni-Cd i akumulatorów ołowiowych należy do zagadnień objętych szczególną troską od kilkunastu lat w Europie i na świecie.

*Zdzisław Krawiec
Irena Pólturzycka-Krawiec*

ERRATA

W 2. numerze Kwartalnika Powiatu Puławskiego w artykule „Oszczędzanie energii obowiązkiem każdego mieszkańca Ziemi” str. 28. i 29., pojawiły się dwa błędy. W zestawieniu substancji odzyskiwanych w czasie recyklingu brak informacji, ile procent stanowią metale. Powinna tam być liczba 5%. Oszczędności związane z wprowadzeniem żarówek 100 W w 27 krajach UE wyniosłyby od 5 do 10 miliardów euro (omyłkowo tysiącrotnie zaniżono tę wartość podając od 5 do 10 milionów). Za te błędy bardzo przepraszamy Z.K. – I.P.K.



Znani, nie znamy

Piotr Wenerski jakiego nie znamy

Z Piotrem Wenerskim, w godzinach od 7 do 15 pracownikiem Starostwa Powiatowego, a w wolnych chwilach didżejem, tekwondeką oraz miłośnikiem starych samochodów rozmawiają Andrzej Wenerski i Leszek Wojtowicz.

Red.: Co najbardziej lubisz w swojej pracy?

P.W.: Z wykształcenia jestem elektrykiem i takie zajęcie, oczywiście oprócz muzyki, najbardziej mnie kręci. Tym bardziej, że ta branża stwarza szerokie perspektywy. Dziś jestem zwykłym elektrykiem, ale kto wie, może zostanę prezydentem?

Red.: Jak spędzasz czas?

P.W.: Tak naprawdę wolnego czasu nie mam zbyt wiele. Staram się znaleźć go zawsze dla swojej dziewczyny. Oprócz tego wieczorami trenuje taekwondo. Ale przede wszystkim każdego dnia muszę wygospodarować czas dla muzyki, na mixowanie i nagrywanie.

Red.: No właśnie, jak się zostaje didżejem?

P.W.: Nie jest to prosta sprawa. Najtrudniej jest zacząć, bo nie wystarczy sam talent i chęci, potrzebne są pieniądze. Mnie udało się dzięki moim rodzicom, którzy uwierzyli we mnie i dali mi szansę. Oczywiście trzeba czuć muzykę i mieć dobry kontakt z ludźmi. Każda piosenka niesie z sobą jakieś przesłanie, trzeba potrafić je odczytać i przekazać innym.

Red.: Jak wpadłeś na ten pomysł?

P.W.: Można powiedzieć, że chęć grania muzyki była we mnie chyba od zawsze. Pamiętam jak sam chodziłem po lokalach, patrzyłem na didżejów i myślałem, że też chciałbym spróbować. Spróbowałem... i udało się.

Red.: Kiedy pierwszy raz wystąpiłeś?

P.W.: To było chyba osiem lat temu, oczywiście w szkole. Potem przyszedł czas na mniejsze kluby, jak w Janowicach czy Oleksowie. No i od jakiegoś czasu lokale w Puławach i Lublinie.

Red.: Gdzie można Cię zatem posłuchać?

P.W.: Co piątek występuję w Galerii Zielonej, a w soboty w Cienistej albo w K2 w Rykach. Grywam też na różnych imprezach charytatywnych.

Red.: Występujesz jak „DJ Farad”. Skąd ta nazwa?

P.W.: To dowód, że naprawdę lubię przewody i napięcie. A poważnie, to jest historia jeszcze ze szkoły. Na jednej z lekcji omawialiśmy jednostki pojemności kondensatorów i wtedy pomyślałem sobie, że to byłaby fajna, oryginalna nazwa.

Red.: Czy jest ktoś, na kim się wzorujesz?

P.W.: Tak, jak najbardziej, jest paru takich gości. Fajną muzykę zapuszcza Tiesto, który wystąpił podczas koncertu na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach. Lubię też słuchać Antoine Clamaran czy Armin van Buuren. A z Polaków niezły jest Dan Van Beat czyli Darek Janik z Radomia.

Red.: Jakiej muzyki słuchasz?

P.W.: Ojej, bardzo różnej. Przede wszystkim, house & dance.

Red.: Czy masz już własnych fanów?

P.W.: Tak, jest już spora grupa stałych bywalców imprez, na których gram. Sporo ludzi odwiedza też moją stronę www.djfarad.pl. Gwiazdą się nie czuję, ale autografy zdarzało mi się już dawać.

Red.: Oprócz muzyki masz jeszcze jedną pasję.

P.W.: Tak, to stare samochody. Jeżdżę teraz Mercedesem V 123 z 1978 r. Fajna bryka, czasem ludzie oglądają się za mną na ulicy. Mogę się pochwalić, że kosztowała mnie pół roku pracy w garażu, ale było warto. A moim marzeniem jest V126 coupe 5,6 litra V8.

Red.: Jakie masz plany, co będziesz robił za 10 lat?

P.W.: Branży raczej nie zmienię, więc pewnie własna firma muzyczna. A oprócz tego marzy mi się prowadzenie agroturystyki.

Red.: Jeśli agroturystyka, to gdzie?



Piotr Wenerski

P.W.: Jak to gdzie, w Trzciankach, gdzie mieszkam. Zostaje tu i nigdzie nie zamierzam się stąd ruszać. To naprawdę jest moje miejsce.

Korzystając z okazji chcę jeszcze podziękować tym wszystkim, bez których nie byłoby DJ-a Farada, przede wszystkim, moim rodzicom i bratu, który jest twórcą mojej strony internetowej. Specjalne dzięki dla Arkadiusza Tarłowskiego, mego pozycjonera oraz fotografa Michała Jasiochy. I oczywiście dla tych wszystkich, którzy mnie słuchają.

Prof. Alina Aleksandrowicz

Profesor Alina Aleksandrowicz urodziła się w Borunach na Wileńszczyźnie, w rodzinie o głębokich polskich korzeniach. Jej rodzice, Michał i Stefania byli nauczycielami. Po II wojnie światowej, repatriowana rodzina, pozbawiona dobroku całego życia, osiedliła się na Pomorzu Zachodnim. Tu w Drawsku Pomorskim, w 1950 r. ukończyła Liceum Humanistyczne. Zainteresowania humanistyczne zaprowadziły Ją na filologię polską do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie rozpoczęła studia z zakresu historii i teorii literatury.



Profesor Alina Aleksandrowicz

Dyplom ukończenia studiów I stopnia otrzymała w 1953 r. i zaraz rozpoczęła studia magisterskie w Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła je w 1955 r. W tymże roku podjęła pracę na stanowisku asystenta w Katedrze Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie przebiegała cała Jej kariera naukowa. W pamiętnym 1956 r. została, obok Zygmunta Łupiny, Piotra Żbikowskiego, członkiem Kolegium Redakcyjnego pisma październikowej odnowy politycznej i moralnej: „Pod wiatr”.

Pierwsze rozprawy naukowe poświęciła problematyce satyry oświeceniowej, folklorystyce literackiej i środowisku literackiemu Puław.

Pierwsze artykuły o tematyce puławskiej, które ukazały się głównie w „Kamienie” – lubelskim czasopiśmie o charakterze kulturalno-społecznym, to: Działalność literacka i społeczna Izabeli z Flemingów Czartoryskiej i Julian Ursyn Niemcewicz w Puławach.

Główne zainteresowania Pani Profesor koncentrują się na problematyce Oświecenia, Preromantyzmu, wczesnego Romantyzmu, ośrodkach życia kulturowego i literackiego oraz folklorystyce literackiej. Interesują Ją zjawiska kulturowe i literackie drugiej poł. XVIII i pierwszej – XIX w. Napiisała łącznie imponującą liczbę 238 prac naukowych, w tym aż 108 prac o Puławach.

Jako nauczyciel akademicki ma ogromne zasługi w zakresie kształcenia kadry polonistycznej. Pod jej kierunkiem ponad 400 studentów uzyskało tytuł zawodowy magistra filologii polskiej, w tym 20 z nich obrabło za temat pracy magisterskiej problematykę puławską. Wypromowała 16 doktorów nauk humanistycznych, w tym 5 z nich doktoryzowało się podejmując puławskie tematy.

Prowadziła liczne wykłady, wygłosiła wiele referatów na konferencjach poświęconych literaturze, kulturze, folklorystyce w wielu miastach kraju, w tym i w Puławach.

Już od pierwszych publikacji widać, że Alina Aleksandrowicz prowadzi z pasją badania nad rolą i znaczeniem rodziny Czartoryskich dla kultury polskiej oraz rolą Puław jako miejsca promieniowania nowych idei cywilizacyjnych, patriotycznych, literackich, kulturowych. Większość Jej prac badawczych to wynik stałego, rzetelnego, konsekwentnego zainteresowania środowiskiem puławskim. Jej prace to także wynik żmudnej pracy archiwalnej, ale i efekt miłości do naszego miasta i estymy dla rodziny Czartoryskich.

(Tekst pochodzi z laudacji wygłoszonej 19. 09. 2009 r. przez Krystynę Wilczyńską-Ciemieję z okazji nadania prof. Alinie Aleksandrowicz tytułu honorowego obywatela miasta Puław.)

Maria Müller
Sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Puław

Polskie tradycje

Wigilia Bożego Narodzenia

*Ptaki niby dzwoneczki cieszą się kołędą -
Chrystus nam się narodził i nowe dni będą.
Do stajni betlejemskiej aż do brzegów Wisły
z ptakami smukle sarny dziwować się przyszły ...
I kwiaty, choć to zima, czas mroźny i cichy,
Niosą mirrę, kadzidło i złote kielichy ...
A mały Jezus smutny w drzwi patrzy i czeka,
By wśród witających
zobaczyć człowieka ...*

Jerzy Liebert „Pasterka”

25 grudnia, obchodzony współcześnie, jako dzień Bożego Narodzenia, już w starożytności był datą szczególną, ponieważ określał czas przesilenia zimowego, w którym noc stała się krótsza, a dzień dłuższy. W Rzymie w tym okresie świętowano na cześć Słońca Niezwycięzonego. Z uwagi na fakt, że żaden z Ewangelistów nie określił dokładnej daty narodzin Chrystusa, chrześcijanie początkowo świętowali jedynie rocznicę jego zmartwychwstania. Od momentu Soboru Kościelnego z IV w. przyjmuje się, że Jezus narodził się 25 grudnia, w dniu przesilenia zimowego. Jego przyjście na świat oznaczało pojawienie się nowej światłości i nadziei dla świata, dlatego też można dostrzec analogię pomiędzy hołdem dla Jezusa a bóstw mitycznych. W okresie tym, z polecenia cesarzowej Heleny wzniesiono w Betlejem, w miejscu gdzie narodził się Jezus, Bazylikę Narodzenia Pańskiego. Z czasem powstał również zwyczaj budowania stajenki, aby upamiętnić fakt, że Jezus narodził się w stajni, jak śpiewamy w słowach przepięknej kołedy „*Nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem w żadnej gospodzie i narodziłeś się, Jezu, w stajni, w ubóstwie i chłodzie...*”

Święta Bożego Narodzenia to najbardziej uroczyste święta w naszej tradycji. Święta, na które wszyscy czekamy z utęsknieniem. Święta, do których przygotowujemy się długo i starannie. Są to dni, kiedy poświęcamy więcej czasu i ciepła swojej rodzinie, bliskim i nieznanym. Obchody Bożego Narodzenia poprzedza wyjątkowy wieczór – Wigilia, czas



czuwania i oczekiwania. To najważniejszy wieczór w roku. W tym dniu zapominamy o sporach, waśniach. Z nadejściem pierwszej gwiazdy gromadzimy się, aby zasiąść do wspólnej wieczerzy. Uroczyste przygotowywanie się do świętowania znane było już w Starym Testamencie, kiedy to zbierano się na wspólną modlitwę, poszcząc na ogół w przeddzień święta.

Również współcześnie z wieczorem wigilijnym wiąże się wiele tradycji, symboli i wierzeń. Gdy siadamy do kolacji wigilijnej, stawiamy dodatkowe nakrycia dla tych, którzy nie mają, z kim podzielić się opłatkiem. W ten dzień nikt nie powinien być samotny i opuszczony. Musimy o tym pamiętać. Tej niezwyklej uroczystości towarzyszą również tradycyjne potrawy, które przyrządza się na wiele dni wcześniej. Zarabia się ciasto na pierniki, przynosi się choinkę, kupuje rybę, która obowiązkowo musi pływać w wannie, przygotowuje się ozdoby choinkowe, wybiera najładniejsze jabłka, aby wraz z orzechami ułożyć je na talerzu. W przededniu Wigilii w wielu domach wypieka się ciasta świąteczne, takie jak: strucle z makiem, pierniki drobne w kształcie serc, gwiazdek, rybek, pierniki z marmoladą, ciasteczka orzechowe, serniki itp., parzy się mak na makowce, moczy suszone grzyby i owoce. W trakcie przygotowań do wieczerzy, wśród mieszaniny zapachów kiszzonej kapusty, goździków, cynamonu i choinki, gospodynie nie tracąc czasu, kroją, szatkują, a jednocześnie są już myślami przy pięknie zastawionym stole. Panujący u nas zwyczaj, aby dzień Wigilii od samego rana spędzić uczciwie, pracowicie i pogodnie związany jest z przekonaniem, że „jaka będzie Wigilia, taki będzie cały rok”.

Kiedy wszystkie potrawy są już przygotowane, rozpoczyna się szykowanie stołu. Pod białym obrusem okrywającym stół, na pamiątkę narodzin Jezusa w stajence, kładzie się siano. W niektórych regionach pod obrus kładzie się wysuszone rybie łuski lub drobne monety, aby przez cały następny rok nie zabrakło pieniędzy. Na białym talerzyku czy serwetce złożone są opłatki wigilijne. Stół udekorowany jest gałązkami choinki, przyozdobiony kolorowymi dekoracjami. Gdy stół jest już przygotowany, wszyscy domownicy ubierają odświętne stroje. Pod choinkę składa się prezenty, a gospodyni wnosi potrawy. Wszyscy domownicy stają przy swoich miejscach wyznaczonych przez głowę rodziny – ojca, który rozpoczyna modlitwę przed przyjęciem posiłku. Zwyczaj ten jest równie ważny jak dzielenie się opłatkiem i życzenie sobie nawzajem



wszelkiej pomyślności, po których można wreszcie zasiąść do stołu. Najbardziej na tę chwilę czekają dzieci, gdyż wygłodniałe po całym dniu postu nie mogą oprzeć się pokusie jedzenia. A jest przecież co jeść...

Stół wigilijny zastawiony jest po brzegi samymi wspaniałościami. Tradycyjne postne potrawy, wśród których można wymienić m.in.: zupę grochową, kapustę z grzybami, śledzie, ryby, kutię, barszcz wigilijny i wiele innych potraw w zależności od regionu kraju. Do dziś panują różne zwyczaje w zakresie nakrywania stołu, liczby tradycyjnych potraw i kolejności ich podawania. Do picia podawany jest kompot z suszonych owoców jest to kompot wyjątkowy: są w nim suszone śliwki, jabłka, gruszki, rodzynki i rarytas – suszone figi. Bywa, że w kompocie takim znajdują się również suszone jagody i morele. Tak kończy się pierwsza część tego uroczystego wieczoru.

W dawniejszych czasach uroczystej Wigilii towarzyszyło wiele wierzeń, przesądów i symboli, np. od stołu należało wstawać wspólnie, równocześnie, gdyż wierzono, że kto wstanie w trakcie wieczerzy pierwszy odejście w najbliższym roku. Z chwilą wstania od stołu wolno było też zacząć swobodne rozmowy, gdyż podczas trwania wieczerzy przestrzegana była, nawet jeszcze niekiedy i dziś, cisza. Stwarzała ona wyjątkowy klimat tej uroczystości. Druga część wieczoru przeznaczona jest na wspólne śpiewanie kołęd i wróżby, w trakcie których spożywa się pierniki i inne wypieki. Na tę część wieczoru niecierpliwie czekają dzieci, bo wtedy mogą rozpakować złożone pod choinką podarunki.

Gdy zbliża się północ, zebrani domownicy przygotowują się do uczestnictwa w uroczystej Pasterce. Rozpoczyna ona trzecią część wieczoru wigilijnego, wspólne kołędowanie przy szopce w kościele. Pasterkę wprowadzono dopiero pod koniec V w., wzorując się na liturgii sprawowanej w Grocie Narodzenia w Betlejem.

*Teresa Kot
Sekretarz Powiatu*

Proponujemy Państwu przepisy na potrawy świąteczne, zebrane z terenu naszego powiatu od gospodyń, które bardzo często prezentują swoje talenty kulinarne na imprezach, uroczystościach i spotkaniach.

*„Borem dzik pędzi w dal
Zacne to zdobycze
Strzelbę chwyć, żwawo pal
Dobre schaby dzicze.”
Teofil Lenartowicz*

PIECZEŃ Z DZIKA PO MYŚLIWSKU

(Anna Czobodzińska – Wola Osińska gm. Żyrzyn)

Wykonanie:

Weź słuszną sztukę przedniego mięsa. Szpikuj grubą a świeżą słoniną, potem nacieraj na wszystkie strony solą miałką mieszaną z pieprzem, siekaną cebulą, pietruszką, tymianem i laurowym liściem, można też dać trochę szałwi drobno siekanej do tej mieszaniny. Osypuj nią dziczyznę i kładź

w głęboką miskę, polewaj raz masłem topionym, drugi raz mocnym octem. Tak przez kilka dni od 4 do 6 podług pory roku, każdego dnia na inną przewracając stronę. Gdy gotowa będzie, weźmiesz na rożen i sosem z marynaty polejesz. Do dziczyzny daje się sos ostry lub tatarski. Do upieczenia szynki trzeba półtorej godziny – tak radziła prawie półtora wieku temu Karolina Nakowska w swoim niezwykle poczytnym wówczas „Dworze Wiejskim”.

BARSZCZ CZERWONY – KWASZONY

(Końskowola)

Składniki:

1 kg buraków
3-4 ząbki czosnku
liść laurowy
ziele angielskie
sól
kawałek suchego chleba razowego

Wykonanie:

Buraki obrać, pokroić, zalać 3-4 litrami lekko osolonej wody. Dodać czosnek, liść laurowy, ziele angielskie oraz chleb. Przykryć i odstawić w ciepłe miejsce. Po 3-4 dniach zebrać z wierzchu „rozmięknięty” chleb, zamieszać i odstawić jeszcze na około 5 dni. Zebrać z wierzchu spleśniałą warstwę, przegotować. Zlać do butelek lub słoików i gorący zamknąć. Można przechowywać do 7-8 miesięcy.

PIEROGI PIECZONE Z KAPUSTY KISZONEJ

(Żyrzyn)

Składniki na ciasto:

2 kg mąki
5 jaj
½ kostki margaryny
mleko lub śmietana
sól

Składniki na farsz:

3 kg kapusty
1½ szklanki kaszy jaglanej
grzyby
pieprz
sól
olej
majeranek
jajko do smarowania

Wykonanie ciasta:

Mąkę przesiać, dodać pozostałe składniki, zagnieść ciasto, przykryć ściereczką, odczekać aż wyrosnie.

Wykonanie farszu:

kapustę obgotować kilka minut i odcedzić, kaszę i grzyby

obgotować. Podsmażyć na oleju cebulkę z grzybami, dodać kapustę, podduśnić kilka minut. Wyrośnięte ciasto rozwałkować, wykroić odpowiedniej wielkości krążki, nałożyć farsz, uformować pierogi, układać na blasze w odpowiednich odstępach, smarować jajkiem i poczekać aż wyrosną, po czym wkładać do chlebowego pieca, piec aż się zarumienią.

KAPUSTA Z GROCHEM I GRZYBAMI

(Zespół Śpiewaczy „Kotlinianki” – Kotliny gm. Żyrzyn)

Składniki:

4 kg kapusty
½ kg grochu piechotnego
20 dkg suszonych grzybów
5 łyżek smalcu
3 łyżki mąki
sól, pieprz

Wykonanie:

Kapustę opłukać, wstawić i zagotować. Potem pierwszą wodę odlać i gotować do miękkości. Następnie ugotować grzyby, odlać, pokroić w drobną kostkę lub kawałeczki. Groch namoczony jeden dzień wcześniej ugotować i utłuc tłuczkiem. Do ugotowanej kapusty włożyć grzyby i groch. Na smalcu zrobić zasmażkę z mąki i wlać do kapusty. Doprawić solą, pieprzem i wymieszać.

WIGILIJNY BARSZCZ CZERWONY

Składniki na kwas buraczany:

1 kg czerwonych buraków
3 dkg chrzanu (korzeń)
1 łyżkę kminku
po 1 sztuce: marchwi, pietruszki, selera
3 łyżeczki soli
kromkę razowego chleba
główka czosnku

Wykonanie:

Wszystkie składniki na kwas zalać ciepłą, przegotowaną wodą, przykryć gazą i odstawić w ciepłe miejsce na 3-4 dni. Zebrać pianę, przecedzić, zlać do butelek.

Na barszcz będą potrzebne:

Włoszczyzna, ziele angielskie (kilka ziaren), cebula, liść laurowy, garść suszonych grzybów, kilka czerwonych buraków (3-4 sztuki), przyprawy.

Z włoszczyzny, cebuli, buraków i przypraw ugotować wywar. Grzyby ugotować, przecedzić i połączyć oba wywary, dodać do smaku kwas buraczany, przyprawić (można też czerwonym winem).

KOMPOT Z SUSZU

Składniki:

5 dkg suszonych jabłek
25 dkg suszonych moreli
20 dkg suszonych śliwek
2 suszone gruszki
2 łyżki miodu lipowego lub gryczanego
kawałek cynamonu
2-3 nieduże goździki
cieniutko obrana skórka z pomarańczy lub cytryny
sok z pomarańczy lub dużej cytryny

Wykonanie:

Suszone owoce (jabłka, morele, śliwki i gruszki) dokładnie umyć, przełożyć do miski, zalać przegotowaną i ostudzoną wodą. Odstawić na noc.

Następnego dnia zagotować owoce w tej samej wodzie, w której się moczyły, dodać miód, cynamon, goździki oraz sok i skórkę z cytryny lub z pomarańczy. Zmniejszyć ogień do minimum, gotować około 10 minut, uważając, aby owoce się nie rozpadły. Wyjąć laskę cynamonu. Gotowy kompot zdjąć z ognia, ostudzić i wstawić na 2-3 godziny do lodówki.

WIGILIJNE PIEROGI Z KAPUSTĄ I GRZYBAMI

Składniki na ciasto:

2 szklanki mąki
szczypta soli
około ½ szklanki letniej wody
1 żółtko
2 łyżki oleju

Składniki na farsz :

1 cebula
½ kg kapusty kiszzonej
2 garstki grzybów suszonych
sól, pieprz do smaku

Wykonanie farszu:

Grzyby namoczyć na noc, a następnie ugotować. Kapustę włożyć do garnka i ugotować do miękkości na wodzie z grzybów. Cebulkę pokroić drobno, zeszklić na patelni. Ugotowane grzyby i kapustę drobno posiekać. Nie mielić przez maszynkę! Połączyć wszystkie składniki, przyprawić pieprzem i solą do smaku.

Wykonanie ciasta:

Wysypać mąkę na stolnicę. Wbić żółtko, dolać letniej wody, szczyptę soli i 2 łyżki oleju. Całość zagnieść tak, aby po przekrojeniu w cieście pojawiły się bąbelki. Podsypywać mąką, żeby ciasto nie przywierało do stolnicy. Ciasto cienko rozwałkować i wykrawać prostokąty. Nakładać farsz i ugniatać brzegi widelcem. Wrzucać pierogi do osolonej gotującej się wody. Czekać aż wypłyną na wierzch. Podawać zrumienione na patelni na kolor złoty.

ŚLEDZIE W OLEJU

Składniki:

½ kg płatów śledziowych
2-3 cebule
1-2 cytryny
listek laurowy lub dwa, ziele angielskie kilka ziaren,
kilka ziaren czarnego pieprzu
olej

Wykonanie:

Śledzie moczymy z zimnej wodzie od 2-3 godzin do doby w zależności od początkowego ich zasolenia. Aby przyspieszyć proces odsalania ryby, wodę należy jak najczęściej zmieniać. Gdy płaty nie będą już słone (należy spróbować) wyjmujemy je z wody, odsączamy, czyszcimy i kroimy na małe paski.

Cebulę i cytrynę kroimy w cienkie plasterki. Na dnie słoika układamy warstwę cebuli i 2 plasterki cytryny, wrzucamy ziele angielskie, pieprz i listek laurowy, na to układamy warstwę śledzi, na którą kładziemy znów cebulę i cytrynę i tak aż zapełnimy całe naczynie. Ostatnią warstwę powinna stanowić cebula z cytryną. Całość zalewamy olejem, tak aby ostatnia warstwa była zakryta. Słoik zamykamy i odstawiamy do lodówki na co najmniej dobę.

ŚWIĄTECZNY PASZTET Z GRZYBAMI

(Zofia Paprota – Wólka Kątna)

Składniki:

1 kg łopatki wieprzowej
10 dkg smalcu
2 cebule
30 g suszonych grzybów
½ szkl. bułki tartej
20 dkg wątróbek drobiowych
4 jajka
2 kostki mięsne
pieprz, gałka muszkatołowa

Wykonanie:

Grzyby namoczyć. Mięso pokroić w kostkę i podsmażyć na smalcu. Cebule posiekać i dodać do podrumienionego mięsa. Zeszkląć. Przełożyć do garnka. Całość zalać wodą. Dodać kostki mięsne i namoczone grzyby. Dusić pod przykryciem ok. 1 godziny. Następnie zmielić dwukrotnie z surowymi wątróbkami. Doprawić pieprzem i gałką. Dodać jajka i wymieszać. Przełożyć do formy wysmarowanej i posypanej bułką tartą. Piec ok. 60 min. w temp. 200°C.

RYBA W GALARECIE**Składniki:**

1 kg karpia
jarzyny (marchew, seler, pietruszka)
ziele angielskie
pieprz

listek laurowy
sól
łyżeczka żelatyny

Wykonanie:

Karpia oczyścić z łusek i wnętrzości, pokroić w kawałki. Jarzyny obierz, pokroić w talarki, przełóż do garnka, zalej wodą i ugotuj razem z ziele angielskim, listkiem laurowym i ½ łyżeczki soli. Do wywaru włóż kawałki karpia i wolno gotuj. Po ostygnięciu wyjmij z ryby ości. Porcje ułóż na półmisku, ozdób plasterkami warzyw z wywaru. Wywar przecedź przez gęste sito, dopraw do smaku solą i pieprzem, dodaj rozpuszczoną w gorącej wodzie żelatynę. Tak przygotowanym wywarem zalej ostrożnie rybę, aby nie popsuć dekoracji.

ZUPA Z SUSZU**Składniki:**

2 łyżki cukru,
2 litry wody,
po jednej garści suszonych: śliwek, jabłek, gruszek

Wykonanie:

Zagotuj wodę z cukrem. Suszone owoce zanurz na kilka minut w zimnej wodzie, następnie odcedź i przełóż je do garnka z wrzącą wodą. Gotuj około 15-20 minut. W razie potrzeby dosłódź do smaku. Podawaj z makaronem.

RYBA PO LITEWSKU

(Helena Rozpędowska – KGW Góry)

Składniki:

1 papryka
1 duża cebula
30 dag pieczarek
3 kiszzone ogórki
1 kg filetów rybnych (mintaj, morszczuk)
1 szklanka mąki
1 jajo
½ szklanki mleka
przecier pomidorowy
sól, pieprz
olej do smażenia

Wykonanie:

Cebulę pokroić w talarki, zeszkląć na oleju. Dodać pokrojoną w grubą kostkę paprykę, pieczarki i ogórki. Podlać wodą i dusić do miękkości. Dodać przecier pomidorowy. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Z mąki, mleka i jaja sporządzić ciasto naleśnikowe. Zanurzać filety rybne w cieście i smażyć na oleju. Ułożyć w salaterce na przemian rybę i warzywa. Podawać z pieczywem.

PIKANTNE PIEROGI DO PIWA I BARSZCZU

(Maria Struska – Markuszów)

Składniki na ciasto:

4 szklanki mąki
25 dag masła
1 szklanka gęstej śmietany
2 dag drożdży
1 łyżeczka soli
½ gałki muszkatołowej
1 jajko do smarowania
kminek do posypania

Składniki na farsz:

0,5 kg kielbasy krakowskiej lub szynkowej
0,5 kg pieczarek
olej do smażenia pieczarek
sól, pieprz

Wykonanie farszu:

Usmażyć pieczarki w całości. Zmleć razem z kielbasą na maszynie o grubych oczkach. Wymieszać doprawić do smaku solą i pieprzem.

Wykonanie ciasta:

Mąkę posiekać z tłuszczem, wlać śmietanę wymieszaną z drożdżami. Dodać startą gałkę, posolić i zagnieść ciasto. Ciasto rozwałkować i wykrawać kółka filizanką większą od szklanki. Nakładać farsz, zlepić pierogi i układać na wysmarowanej blaszce. Posmarować jajkiem, posypać kminkiem i piec do zrumienienia.

KULEBIACZKI

(Teresa Woch – Wólka Kątna)

Składniki na ciasto:

1 kg mąki
1 kostka margaryny
10 dag drożdży
⅓ szklanki cukru
½ szklanki oleju
mała śmietana
3 jaja
sól, pieprz ziołowy, gałka muszkatołowa

Składniki na farsz:

½ kg kapusty kiszonej
30-50 dag pieczarek lub 20 dag innych grzybów
2 cebule
sól, pieprz
⅓ szklanki oliwy

Wykonanie:

Drożdże wymieszać z cukrem i śmietaną. Wlać do mąki wymieszanej z pieprzem gałką i margaryną dodać trzy jaja, sól i olej. Wszystko zagnieść i wyrobić. Wałkować placki na grubość ok. 0,5 cm. Wycinać szklaneczką kółka i nakładać

przygotowany farsz. Formować pierożki. Przed pieczeniem można posypać kminkiem lub sezamem. Piec w piekarniku aż się zrumienia.

CIASTKA MAŚLANE

(Maria Struska – Markuszów)

Składniki:

½ kg masła
35 dag cukru pudru
8 żółtek
1 olejek waniliowy
szczypta soli
mały proszek do pieczenia
mąki ile się wgniecie aby ciasto nie było za twarde

Wykonanie:

Szybko zagnieść razem wszystkie składniki. Włożyć do lodówki na jedną godzinę. Wałkować placki 4-5 mm. Wykrawać szklanką kółka. Maczać w grubym cukrze, układać na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Piec na złoty kolor.

RACUCHY

Składniki:

50 dag mąki
2 dag drożdży
6 dag masła
¼ l mleka
2 jaja
sól
cukier puder do posypania
tłuszcz do smażenia

Wykonanie:

Rozczynić mąkę z drożdżami i mlekiem, wbić jaja, wlać masło i dodać tyle mąki, żeby ciasto było wolne, aby spływało z łyżki. Wsypać odrobinę soli i 2 łyżki cukru, jeżeli racuchy mają być słodkie. Wyrobić je łyżeczką i pozostawić, do wyrośnięcia. Rozgrzać tłuszcz, nakładać łyżką ciasto w okrągłym kształcie i smażyć na obydwie strony. Po wyjęciu obsypać cukrem pudrem, albo nałożyć usmażoną na tłuszczu cebulkę.

PĄCZKI „RYFATKI”

(Stanisława Nowacka – Kotliny gm. Żyrzyn)

1 kg mąki
5 dkg drożdży
3 jajka
1 łyżka cukru
1 cukier waniliowy
1 litr wody
cukier puder do posypania
olej do smażenia

Wykonanie:

W letniej wodzie rozcieramy drożdże i cukier. Wsypujemy do tego mąkę i całe jajka. Mieszymy drewnianą łyżką i czekamy do wyrośnięcia. Gdy ciasto wyrośnie, na rozgrzany olej kładziemy łyżką ciasto i smażymy z obu stron na złoty kolor. Po wyjęciu posypujemy cukrem pudrem. Najlepiej smakują ciepłe, zaraz po usmażeniu.

PIERNIK Z MIODEM

(Olszak Jolanta – Borysów)

1 margaryna
400 gramów mąki
250 gramów cukru
3 jajka
1 łyżeczka sody
1 szkl. mleka
5 łyżeczek miodu płynnego
1 przyprawa do piernika

Wykonanie:

Margarynę i miód roztopić i wystudzić. Jajka i cukier rozmieszać, dodając mąkę wymieszaną z sodą, mleko i przyprawę do piernika. Następnie wlać rozpuszczoną margarynę z miodem. Mieszać do uzyskania jednolitej masy. Wlać na wysmarowaną tłuszczem formę. Piec ok. 60 minut.

SERNIK Z ZIEMNIAKAMI

(Ciosek Alina – Kośmin gm. Żyrzyn)

Składniki na ciasto:

2 szkl. mąki
½ kostki margaryny
¼ kostki smalcu
3 żółtka
2 -3 łyżki śmietany
3 łyżki cukru
1 pełna łyżeczka proszku do pieczenia
aromat arakowy
bułka tarta do posypania blachy

Składniki na masę serową:

1 kg białego sera swojskiego
1 kostka margaryny
2-3 średniej wielkości ugotowane ziemniaki
10 jajek
1¼ szkl. cukru
rodzynki
aromat cytrynowy lub waniliowy

Wykonanie:

Mąkę przesiać na stolnicę, dodać miękką margarynę i smalec. Lekko zagnieść aby składniki połączyły się ze sobą. Żółtka

i cukier ubić i dodać do ciasta. Wsypać proszek do pieczenia, dodać kilka kropli aromatu oraz śmietanę. Wszystkie składniki połączyć ze sobą zagniatając ciasto. Następnie rozwałkować je i wyłożyć na blachę posmarowaną margaryną i posypaną bułką tartą.

Rodzynki namoczyć w wodzie na około 30 minut. Ser przekręcić przez maszynkę, potem margarynę a na końcu ugotowane ziemniaki. Żółtka ubić z cukrem, dodać skręconą margarynę i ucierać aż połączy się z żółtkami. Porcjami dodawać przekręcony ser i ucierać. Następnie dodać przekręcone ziemniaki i nadal ucierać. Ubić pianę z białek i dodawać porcjami do sera ciągle ucierając. Rodzynki osączyć z wody i dodać do sera. Na końcu dodać aromat i dokładnie wymieszać. Tak przygotowaną masę serową wyłożyć na ciasto do blachy. Piec około 1 godziny aż wierzch sernika będzie miał jasnożółty kolor.

SOSNÓWKA „2 W 1”

(Justyna Matraszek)

Składniki:

½ litrowego słoika młodych pędów sosnowych, zebranych na początku maja
cukier
około 1,0 l czystej wódki (40-45%)

Wykonanie:

Młode pędy umieścić w słoiku i zasypać cukrem, tak aby były w całości przykryte. Słoik umieścić na nasłonecznionym oknie i codziennie energicznie nim potrząsać, do chwili, gdy cukier się rozpuści. Otrzymany syrop ostrożnie zlać do butelki z ciemnego szkła i przechowywać w lodówce, natomiast pędy zalać wódką i odstawić na 3-4 miesiące, po czym przefiltrować (najlepiej przez papierowy filtr do kawy) i przelać do butelek.

Nalewka z młodych pędów sosnowych jest doskonałym re-medium na wszelkie schorzenia dróg oddechowych.



Święta Bożego Narodzenia na polskim stole



barszcz wigilijny



kapusta z grzybami



karp smażony



karp w galarecie



uszka z grzybami



śledź wigilijny

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA NA POLSKIM STOLE

